

**Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego
w Płocku**

BIBLIOTEKARZ PŁOCKI

Biuletyn informacyjno-metodyczny

Rocznik XII

Nr 2

Płock 2006

Zespół redakcyjny:

Ewa Luma, Ewa Lilianna Matusiak,
Maria Zalewska-Mikulska

Adres redakcji:

Książnica Płocka
im. Wł. Broniewskiego
09-400 Płock, ul. T. Kościuszki 6
fax (0-24) 262 31 17
tel. 262 86 17 i 268 00 33
e-mail: bibl@bibl.plock.pl
www.bibl.plock.pl

Korekta:

Ewa L. Matusiak

ISSN 1234-1215

Skład komputerowy:

„IWANOWSKI” Wydawnictwo i Poligrafia

Druk:

„IWANOWSKI” - Wydawnictwo i Poligrafia
Płock, ul. Dziewiarska 7

Koleżanki i Koledzy!

Spotykamy się przy lekturze informacyjno-metodycznej edycji „Bibliotekarza Płockiego” za rok 2006 trochę po czasie, bo już w roku 2007, ale też są tego istotne powody i – mamy nadzieję – spotkają się z Waszym zrozumieniem.

Miniony rok był dla nas, pracujących w Książnicy Płockiej, rokiem ważnym, rokiem zmian. Ta najważniejsza, to zmiana na stanowisku dyrektora instytucji. Po blisko piętnastu latach szefowania bibliotece – najpierw Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, potem Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego – na emeryturę odeszła nasza koleżanka i przełożona, pani **Bożenna Strzelecka**. A już pierwszego kwietnia 2006 roku stanowisko dyrektora – po wygranej konkursie – objęła **Maria Zalewska-Mikulska**, także nasza koleżanka, długoletni kierownik działu oświatowo-edukacyjnego Książnicy Płockiej. Co naturalne i oczywiste, przyniosło to ze sobą pewne zmiany w regulaminie instytucji, jej strukturze i sposobie funkcjonowania. Najważniejszą z nich to chyba fakt, że po latach przerwy powołano stanowisko zastępcy dyrektora, które zajmuje dziś **Alicja Charzyńska**, wcześniej kierownik działu udostępniania.

Po dziewięciu miesiącach pracy w nowych okolicznościach i na nowych zasadach regulaminowych można już chyba odpowiedzialnie potwierdzić, że zmiany te – choć w zasadzie przecież niewielkie, bardziej kosmetyczne – dobrze sprawdzają się w naszej codziennej praktyce bibliotekarskiej. Generalnie bowiem nowe szefostwo Książnicy Płockiej żadnej przysłowiowej *rewolucji* dokonywać nie zamierzało i nie przewiduje w przyszłości, wychodząc z założenia, że nie należy psuć tego co dobre, przez lata sprawdzone, w dodatku przynoszące instytucji i pracownikom powody do chwały i zadowolenia. Nasza instytucja od lat zalicza się do wiodących placówek oświatowych i kulturalnych, nie tyl-

ko w kategorii bibliotek. Systematycznie się przy tym rozwija we wszystkich dziedzinach statutowej działalności oraz na bieżąco dostosowuje do zmieniających się wymogów formalno-prawno-administracyjnych, jakie stawia przed nami organ założycielski czy też po prostu nowa rzeczywistość. Zatem, jeśli będą zachodziły większe zmiany, to tym przede wszystkim motywowane. Zasadniczo natomiast będziemy – twórczo! – kontynuować dotychczasową linię funkcjonowania.

Na potwierdzenie powyższych słów przykładów mamy aż nadto i wszyscy doskonale je znamy. Krótki okres oczekiwania na rozstrzygnięcie konkursu i objęcie stanowiska dyrektora przez panią Marię Zalewską-Mikulską oraz czas wdrażania wspomnianych zmian, nawet przez moment nie zakłóciły funkcjonowania instytucji, bardzo w ubiegłym roku zapracowanej, realizującej z rozmachem swoje statutowe cele, a obok nich wiele ponadprogramowych przedsięwzięć. O niektórych z nich warto poczytać na kolejnych stronach „Bibliotekarza...”, do czego serdecznie zachęcamy!

A na koniec – jako że to pierwsze tygodnie roku i wypada jeszcze spieszyć do Przyjaciół z życzeniami – składamy Wam, Drogie Koleżanki i Koledzy, najserdeczniejsze życzenia spełnienia zawodowego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym!

Zespół redakcyjny

Bożenna Teresa Strzelecka –

**Dyrektor Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego w Płocku
w latach 1992-2006**

Absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Pracę w bibliotekarstwie rozpoczęła w Bibliotece Powiatowej w Płocku w 1961 r., nadzorując merytorycznie podległe instytucji biblioteki terenowe w powiecie. Praca instruktora pozwoliła jej rozpoznać i zrozumieć potrzeby oświatowe i kulturalne różnorodnych – małych, średnich oraz dużych środowisk i grup społecznych, a to z kolei zaowocowało licznymi przedsięwzięciami podejmowanymi najpierw przez Bibliotekę Powiatową, od 1975 r. już Bibliotekę Wojewódzką, wreszcie przez Książnicę Płocką im. Wł. Broniewskiego w Płocku.



To doświadczenie sprawiło też, że Bożenna Strzelecka przez cały okres pracy zawodowej była nieustrudzonym animatorem życia kulturalnego w Płocku i podległych jej – najpierw jako instruktrowi, a potem jako zastępcy dyrektora i dyrektorowi – placówkach bibliotecznych funkcjonujących na terenie dawnego województwa płockiego. Wyzwanie to realizowała również i nadal realizuje w czasie wolnym, jako prywatna osoba, prezesując choćby Stowarzyszeniu Przyjaciół Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”, inicjując przed paroma laty powołanie Płockiego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki i Bibliotek, współorganizując w 1998 r. Kongres Kultury Województwa Płockiego.

Kierując w latach 1992-2006 Książnicą Płocką nie ograniczała siebie i pracowników instytucji li tylko do skrzętnego realizowania zadań statutowych biblioteki, o którą zresztą wykazywała wielką dbałość finansową i merytoryczną, także od strony jej warunków lokalowych i wyglądu estetycznego. Jednym z naj-

większych sukcesów dyrektor Strzeleckiej na tym akurat polu było sfinalizowanie przebudowy siedziby Biblioteki dla dzieci im. Wandy Chotomskiej i zapewnienie jej takich warunków lokalowych i organizacyjnych oraz możliwości merytorycznych, że placówka zalicza się dziś do najlepszych tego typu bibliotek w kraju. Natomiast potwierdzeniem dalekowzroczności, rozmachu działań i inicjatyw Pani dyrektor na polu oświatowym i kulturalnym, jest z całą pewnością dzisiejszy prestiż Książnicy Płockiej w życiu społecznym już nie tylko naszego miasta, ale też całego regionu. Godnym i cennym dorobkiem Bożenny Strzeleckiej pozostaną też w Książnicy Płockiej redaktorskie opracowania publikacji o regionie, wreszcie sam „Bibliotekarz Płocki” – nasze sztandarowe wydawnictwo bibliotekarskie, które powołała do życia.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej i działalności społeczno-kulturalnej Bożenna Strzelecka została dwukrotnie odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, uhonorowana odznaką Zasłużony Działacz Kultury i Nagrodą Prezydenta Miasta Płocka.

Pani Dyrektor, dziękujemy za 45 lat skutecznej, pełnej oddania i poświęcenia, ukoronowanej wieloma sukcesami pracy na rzecz płockiego bibliotekarstwa i kultury!

Maria Zalewska-Mikulska –

**Dyrektor Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego w Płocku
od 1 kwietnia 2006 r.**

Studia wyższe ukoronowane tytułem magistra filologii polskiej skończyła na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Do Biblioteki Wojewódzkiej w Płocku trafiła w marcu 1978 r., podejmując w niej pracę na samodzielnym stanowisku ds. oświatowych. Stanowisko to z czasem przekształcono w sekcję, a potem w dział oświatowo-edukacyjny, nad którymi nieprzerwanie sprawowała kierownictwo. W marcu 2006 r. przystąpiła z pozytywnym skutkiem do konkursu na stanowisko dyrektora Książnicy Płockiej.



Przez blisko trzydzieści lat pracy zawodowej na rzecz bibliotekarstwa w Płocku nabyła wyjątkowego doświadczenia w upowszechnianiu czytelnictwa i ukierunkowanej w jego stronę pracy kulturalno-oświatowej, które niewątpliwie czyni ją autorytetem na tym polu, a zdobyte doświadczenie służy pomocą współpracownikom z mniejszym stażem. Maria Zalewska-Mikulska od samego początku była bibliotekarzem i animatorem kultury jednocześnie. Skwapliwie korzystała z możliwości i uprawnień płynących z obranej przez dyrekcję instytucji polityki realizacji zadań statutowych Biblioteki Wojewódzkiej – Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego. Podejmowała, bądź inicjowała coraz to różnorodniejsze przedsięwzięcia oświatowe i kulturalne, które miały wpływ na dzisiejszy – wysoko notowany – wizerunek Książnicy Płockiej jako ważnej instytucji kulturotwórczej w lokalnej i ponad lokalnej społeczności.

Obrosły długoletnią tradycją i renomą *Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Wł. Broniewskiego „O liść dębu”*, *Płockie Dni Literatury*, *Płocka Jesień Poezji* czy cykl *Płocka Premiera Miesiąca*, wreszcie wystawy w cyklu *Pamięć musi trwać...* to tylko niektóre z realizowa-

nych przez Marię Mikulską i – z czasem – przez kierowany przez nią dział przedsięwzięć, bez których trudno sobie dzisiaj wyobrazić funkcjonowanie Książnicy w środowisku. Do tego doliczyć trzeba ścisłą współpracę ze szkołami, niezliczone prelekcje adresowane do młodzieży przy okazji wystaw, rozliczne działania i prace wydawnicze oraz dziesiątki napisanych tekstów – czy to do ekspozycyjnych katalogów, czy też do „Bibliotekarza Płockiego”.

Obok pracy zawodowej życie Marii Zalewskiej-Mikulskiej dopełnia działalność społeczna. Była jednym z członków-założycieli Zakładowej Organizacji Zawodowej NSZZ „Solidarność”, w której przez lata sprawowała odpowiedzialne funkcje w zarządzie. W kadencji 1998-2002 była Radną w Radzie Miasta Płocka. Udzielała się w Fundacji Płockiej, działała na rzecz Katolickiego Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie im. św. Brata Alberta i – oczywiście – w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich (przewodniczy Oddziałowi w Płocku) oraz Płockim Stowarzyszeniu Przyjaciół Książki i Bibliotek.

Za osiągnięcia zawodowe otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi i odznakę Zasłużony Działacz Kultury, była nagradzana przez władze samorządowe i oświatowe w Płocku.

Pani Dyrektor, życzymy wytrwałości na tak niełatwym stanowisku, takiej jak dotychczas siły i skuteczności działań oraz wielu, wielu sukcesów!

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek

Kto czyta książki, żyje podwójnie.

Umberto Eco

Bibliotekarz to, jak twierdzą uczeni w piśmie, jeden z najstarszych zawodów świata. Od wieków bibliotekarze z pieczołowitością gromadzili i przechowywali zapisane przejawy inwencji umysłu ludzkiego. Dzięki nim przetrwały do dziś zbiory dokumentujące rozwój nauki, kultury, historii i sztuki.

Na cześć bibliotekarzy i tworzonych przez nich bibliotek od wielu lat obchodzimy w maju *Dzień Bibliotekarza i Bibliotek*. Święto to nie tylko podnosi rangę naszej profesji, ale jest także doskonałą okazją do uhonorowania zasłużonych przedstawicieli zawodu.

W roku 2006 bibliotekarze Książnicy Płockiej oraz bibliotek powiatu płockiego obchodzili swoje święto 12 maja w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji, a organizatorem spotkania była Książnica Płocka wraz z Zarządem Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Płocku.

Zaproszenie na nasze świętowanie przyjęli przedstawiciele władz miasta: **Piotr Kubera** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka, **Ewa Adasiewicz** – Dyrektor Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu UMP oraz przedstawiciele władz powiatu: **Małgorzata Struzik** – Dyrektor Wydziału Edukacji i Kultury, **Natalia Kalinowska-Witek** – Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, a jednocześnie Prezes Płockiego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki i Bibliotek, także **Jarosław Dorobek** – Wójt Gminy Bodzanów, **Maciej Jabłoński** – Wójt Gminy Bielsk, **Teresa Szymańska** – Sekretarz Gminy Nowy Duninów, **Sławomir Wiśniewski** – Burmistrz Miasta i Gminy Drobin, **Andrzej Szymański** – gminny koordynator sportu i kultury Miasta i Gminy Wyszogród.

W części oficjalnej zaproszeni goście złożyli podziękowania i gratulacje na ręce Dyrektora Książnicy Płockiej, pani **Marii Zalewskiej-Mikulskiej**.

Prezydent Miasta Płocka ufundował nagrody pieniężne, które otrzymały koleżanki: **Hanna Kowalska, Alina Osadczuk, Kry-**



Zastępca Prezydenta Miasta Płocka Piotr Kubera nie szczędził naszym bibliotekarzom słów uznania za ich pracę i wkład w rozwój lokalnej kultury

styna Piotrowska, Barbara Murlikowska oraz Mieczysława Oleśiejuk.

O najbardziej zasłużonych pracownikach Książnicy pamiętała także dyrektorka Maria Zalewska-Mikulska, honorując nagrodą finansową koleżanki: **Elżbietę Nowakowską, Henrykę Wilgocką, Mirosławę Rusek, Iwonę Tyburską i Jolantę Kajdas.**

Książnica Płocka pełni obowiązki biblioteki powiatowej, służąc pomocą merytoryczną bibliotekom samorządowym. Nasze koleżanki z życzliwością i zrozumieniem użyczają swojego czasu i wiedzy tam, gdzie istnieje taka konieczność lub potrzeba. Doceniają to władze powiatowe, satysfakcjonując płockie bibliotekarki serdecznymi podziękowaniami, do których dołączone są zazwyczaj upominki. W tym roku podziękowania takie, przekazane przez Panią Małgorzatę Struzik w imieniu Starosty Powiatu Płockiego Michała Boszko, otrzymały koleżanki: **Barbara Murlikowska, Maria Zalewska-Mikulska, Maria Okrasa oraz Iwona Tyburska.**

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek jest również doskonałą okazją do złożenia wyrazów uznania za wieloletnią pracę koleżankom

i kolegom obchodzącym jubileusze pracy zawodowej. Podziękowania za zaangażowanie w działalność na rzecz rozwoju i popularyzacji kultury wraz z upominkiem książkowym ufundowanym przez Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Płocku otrzymali pracownicy Książnicy: **Renata Klimek, Barbara Kamińska, Wiesława Mazurska, Danuta Pilarska, Jadwiga Gniady, Mieczysława Olesiejuk, Ryszard Osadczuk, Michał Fijołek i Krystyna Piotrowska.**

Nie zapomniano także o wieloletnich pracownikach bibliotek powiatu płockiego. Listy gratulacyjne i albumy książkowe otrzymały: **Bożena Kozłowska** z Drobina, **Jolanta Kozanecka** z Brudzenia, **Jadwiga Wiśniewska** z Podgórza i **Hanna Smardzewska** ze Starej Białej.

Mimo wielu problemów dnia codziennego oraz narastającego tempa współczesnego życia pamiętamy o tych, którzy przez lata z pasją i wytrwałością pracowali na rzecz rozwoju polskiego bibliotekarstwa. Mowa tu oczywiście o naszych koleżankach emerytkach. Stało się już tradycją, że w *Dniu Bibliotekarza* witamy je kwiatami, mając nadzieję, że w zdrowiu i dobrej kondycji pamiętają jeszcze o nas, tak jak my o nich.

Krótki występ w wykonaniu rozśpiewanych i roztańczonych, w przyciągających oczy kolorowych strojach, dzieci i młodzieży z Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca *Dzieci Płocka* oraz życzenia złożone przez druha Wacława Milke zakończyły część oficjalną.

Piękna pogoda i wspaniałe nastroje wszystkich zgromadzonych, bibliotekarzy i ich gości, dały hasło do wspólnej zabawy przy muzyce. Było „majówkowo” i wesoło, a nadwątłone siły można było sobie podreperować daniami z grilla.

Życzylibyśmy sobie, aby i w następnych latach nie zaginęła tradycja wspólnych spotkań z okazji *Dnia Bibliotekarza i Bibliotek*. Kwiaty, nagrody, gratulacje podkreślają rangę naszego zawodu - to istotna, ale tylko jedna strona tego medalu. Drugą jest integracja wszystkich bibliotekarzy, możliwość spędzenia razem, choćby niezbyt długiego, czasu, wymiana poglądów i doświadczeń, a także po prostu trochę wspólnej zabawy.

Bogumiła Tobota

Jubileusz 50-lecia biblioteki w Ciechomicach



Na kameralną uroczystość jubileuszową w Ciechomicach przybyły dzisiejsze panie dyrektor Książnicy – Maria Zalewska-Mikulska i Alicja Charzyńska oraz ... dawne panie bibliotekarki: Halina Kacprzak, Janina Setweryniak (Pawłowska), Emilia Somerfeld i Teresa Seliwiak (Olczak). Na zdjęciu jest też aktualna „gospodyni” filii bibliotecznej – Małgorzata Ptaszyńska.

Filia biblioteczna w dzisiejszej dzielnicy Płocka – **Ciechomicach, powstała w 1956 r.** jako Gromadzka Biblioteka Publiczna w Ciechomicach, będących wówczas siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej.

Księgozbiór biblioteki, pochodzący z przydziału instytucji zwierzchniej, na koniec grudnia 1956 r. liczył 315 woluminów.

Pierwszą siedzibą placówki było pomieszczenie obok obecnej świetlicy osiedlowej przy ulicy Browarnej 6. W 1968 r., po likwidacji Gromadzkiej Rady Narodowej, biblioteka otrzymała pomieszczenie w nieistniejącym już dziś budynku zlikwidowanej władzy gromadzkiej (obecnie ul. Ciechomska 70). Kolejnymi siedzibami były lokale w domach prywatnych rodziny Słowikowskich, a później Kicińskich. **1 września 1984 r. bibliotekę przenie-**

siono do lokalu po Szkole Podstawowej w Ciechomicach, który zajmuje do dziś.

Pierwszą bibliotekarką w Ciechomicach była przez jeden rok **Irena Smolarek**. Jej następczynią, również na rok, została **Emilia Somerfeld**. Kolejno stanowisko to pełniły: **Regina Bujalska** w latach 1959-1961, **Teresa Olczak** w 1962 r., **Janina Pawłowska** w latach 1963-1968, **Stanisława Wiankowska** w latach 1968-1970. Od 1 listopada 1970 r. do grudnia 1994 r. w bibliotece zatrudniona była **Halina Kacprzak**, po niej do 31 lipca 2003 r. – **Anida Kuczmarska**, a obecnie filię prowadzi **Małgorzata Ptaszyńska**.

Na przestrzeni lat również nazwa biblioteki ulegała zmianom. W 1968 r., w wyniku likwidacji gromadzkich rad narodowych, Ciechomice włączono do gminy Łąck, a biblioteka stała się filią Gminnej Biblioteki Publicznej w Łącku. Natomiast po włączeniu Ciechomic w granice administracyjne miasta Płocka, od lutego 1997 r., biblioteka znalazła się w strukturze Domu Kultury w Płocku. Dotychczasowy lokal poddany został modernizacji – wykonano pomieszczenie sanitarne, założono ogrzewanie elektryczne, wymalowano ściany.

Dziś Filia biblioteczna nr 12, którą **1 kwietnia 1999 r. decyzją władz miasta przekazano Książnicy Płockiej**, w niczym – jak postrzegają to czytelnicy – nie przypomina bezbarwnej, zimnej, smutnej i zaniedbanej biblioteki. Radykalnie zmieniono jej wystrój wnętrza, kolorystykę, ustawienie regałów, zawartość zbiorów, wygospodarowano kącik dla najmłodszych bywalców biblioteki. Nowoczesności dodają też 3 komputery, dostęp do elektronicznej bazy zbiorów własnych oraz zbiorów Książnicy Płockiej, elektroniczny zapis wypożyczeń, dostęp do Internetu.

Biblioteka, jak i inne filie Książnicy Płockiej, realizuje formy animacji czytelniczej wśród dzieci i młodzieży, przez co stała się bardziej otwarta na użytkowników, szczególnie najmłodszych. W efekcie tego podjęto udane próby stworzenia grupy recytatorów, którzy prezentowali się na piknikach literackich w Płocku, prowadzono zajęcia i konkursy plastyczne, zorganizowano piknik rodzinny *Pożegnanie Wakacji* (2002 r.), *Piknik literacki z Dorotą Gellner* (2005 r.). Zainteresowanie mieszkańców dzielnicy wzbudziła wystawa *Z dziejów Ciechomic*, prezentowana w czerwcu 2005 r. w kościele parafialnym, a obecnie udostępniana w miejscowej szkole podstawowej.

W bibliotece gościli znakomici autorzy: Wanda Chotomska, Anna Onichimowska, Krzysztof Petek, Marta Fox, Emilia Waśniowska, Dorota Gellner, Małgorzata Strzałkowska i Kazimierz Szymeczko.

Na przestrzeni minionych lat zmienił się też użytkownik biblioteki i jego wymagania. Dziś poszukuje on szybkiej, syntetycznej informacji, najnowszego tytułu i wciąż nowych pozycji książkowych na bibliotecznych półkach.

W ostatnich latach biblioteka systematycznie pozyskuje też lokalnych sprzymierzeńców swojej działalności. To indywidualni mieszkańcy, przynoszący pamiątki rodzinne do prezentowanych wystaw, uzdolniona artystycznie młodzież biorąca udział w bibliotecznych imprezach, Rada Mieszkańców i Zakład „Hero” wspomagający placówkę finansowo i rzeczowo.

19 maja tego roku, na kameralnej uroczystości w ciechomickiej filii bibliotecznej spotkały się dwa pokolenia czytelników – najmłodszy i najstarszy. Powodem tego spotkania było rozstrzygnięcie konkursu plastycznego skierowanego do dzieci i młodzieży, a zatytułowanego *Moja biblioteka w przyszłości* oraz jubileusz ciechomickiej biblioteki. Naszą skromną uroczystość zaszczycili swoją obecnością radni – Barbara Smardzewska-Czmiel, Jerzy Seweryniak, Renata Sławańska, rodzice wraz z dziećmi biorącymi udział w konkursie plastycznym, zaprzyjaźnieni czytelnicy, a przede wszystkim nasze emerytowane bibliotekarki pracujące na przestrzeni lat w ciechomickiej bibliotece.

Jubilatki obecne na uroczystości otrzymały od dyrektora Książnicy Płockiej – Marii Zalewskiej-Mikulskiej symboliczne podziękowanie w postaci okolicznościowych adresów i piękne róże oraz książki-albumy ufundowane przez Radę Mieszkańców Osiedla Ciechomice.

Wizję przyszłości biblioteki w Ciechomicach odważnie zaprezentowali najmłodsi czytelnicy w swoich kilkudziesięciu pracach konkursowych. Laureaci otrzymali dyplomy i nagrody książkowe.

Ciepła i sympatyczna atmosfera spotkania sprzyjała wspomnieniom, dzieleniu się uwagami dotyczącymi pracy w bibliotece dawniej i dzisiaj oraz podziwianiu wystawy prac najmłodszych czytelników.

Małgorzata Ptaszyńska

Rada Pracowników w Książnicy Płockiej

25 maja 2006 r. weszła w życie ustawa z dnia 7 kwietnia 2006 r. *o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji*. Jest ona efektem wdrożenia do polskiego systemu prawnego dyrektywy nr 2002/14/WE Parlamentu Europejskiego oraz Rady Unii Europejskiej z dnia 23 marca 2002 r.

Przesłaniem ideowym dyrektywy jest przekonanie, iż stosunek pracy nie powinien zamykać się w formule *wynagrodzenie w zamian za pracę*, lecz, że **pracownikom przysługuje prawo wypowiedziania się w sprawach zakładu pracy**, a więc **prawo do wpływania na rozstrzygnięcia dotyczące ich warsztatu pracy**.

W Polsce uchwalenie ustawy było poprzedzone żmudnymi negocjacjami oraz zawarciem porozumienia w sprawie założeń ustawy pomiędzy związkami zawodowymi a organizacjami pracodawców, reprezentowanymi w Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych.

Ustawa znajduje zastosowanie w stosunku do pracodawców wykonujących działalność gospodarczą i zatrudniających co najmniej 100 pracowników (od 23 marca 2008 r. co najmniej 50 pracowników). Ustawa w sposób bardzo szczegółowy określa kwestie związane z wyborem członków *Rady Pracowników*. I tak – w przypadku, gdy u pracodawcy działa:

- jedna organizacja związkowa – jej zarząd wybiera członków *Rady*;
- więcej niż jedna organizacja związkowa – organizacje wspólnie wybierają *Radę Pracowników*;
- u pracodawcy, u którego nie działa żadna organizacja związkowa, członków *Rady* wybierają pracownicy spośród kandydatów zgłoszonych na piśmie.

Ustawa przewiduje różną wielkość *Rad Pracowników*, w zależności od ilości zatrudnionych osób:

- od 50 do 250 pracowników – 3 osoby;
- od 250 do 500 pracowników – 5 osób;
- powyżej 500 pracowników – 7 osób.

Kadencja *Rady* trwa cztery lata. Ustawa reguluje również

status radnego, przewidując ochronę stosunku pracy obejmującą zakaz zwolnienia z pracy oraz wypowiedzenia zmieniającego bez zgody *Rady Pracowników*.

Kontrolę nad procesem tworzenia *Rad Pracowników* sprawuje minister właściwy do spraw pracy (obecnie Minister Pracy i Polityki Społecznej). Pracodawca obowiązany jest zawiadomić w/w o utworzeniu *Rady* w zakładzie pracy w terminie 30 dni od dnia powiadomienia o powołaniu *Rady*.

Pracodawca ma obowiązek przekazywać Radzie Pracowników informacje dotyczące:

- działalności i sytuacji ekonomicznej pracodawcy oraz przewidywanych w tym zakresie zmian;
- stanu i struktury zatrudnienia, przewidywanych zmian zatrudnienia oraz działań mających na celu utrzymanie poziomu zatrudnienia;
- działań, które mogą spowodować istotne zmiany w organizacji pracy lub podstawach zatrudnienia.

Konsultacje dają Radzie Pracowników nie tylko możliwość wyrażania stanowiska, ale także wpłynięcia na pogląd pracodawcy poprzez możliwość zawarcia z nim porozumienia. Przy wykonywaniu swych zadań Rada Pracowników może korzystać z pomocy osób posiadających specjalistyczną wiedzę (np. ekonomisty, prawnika). Ostateczne decyzje należą jednak do kierownictwa.

Kto uniemożliwia lub utrudnia funkcjonowanie ustawy, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny. Karze podlega także członek *Rady*, jeżeli ujawni dane, co do których pracodawca zastrzegł poufność.

W Książnicy Płockiej działa Zakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność”, do której należy 49 osób. Jest ona organizacją reprezentatywną w świetle prawa, tzn. skupia więcej niż 10% załogi. W takim przypadku ustawa upoważnia zarząd organizacji do wyboru członków *Rady*. Do dnia 25 lipca 2006 r. organizacje związkowe miały obowiązek powiadomić pracodawcę o wyborze *Rady Pracowników*.

24 lipca 2006 r. odbyło się spotkanie komisji zakładowej ZOZ NSZZ „Solidarność”, na którym **dokonałiśmy (zgodnie z przepisami ustawy) wyboru trzech członków *Rady***. Tworzą ją: Ewa

Brygier, Elżbieta Dobroń, Bogumiła Tobota. Tego dnia przekazaliśmy także pismo informujące Dyrektora Książnicy Płockiej o powołaniu *Rady* i jej składzie.

W terminie 30 dni od dnia wyboru *Rady* pracodawca miał obowiązek zwołać pierwsze posiedzenie. Na wniosek Dyrektora Książnicy Płockiej Marii Zalewskiej-Mikulskiej odbyło się ono **24 sierpnia 2006 r.** Na spotkaniu *Rada ukonstytuowała się*, tzn. **wybrano przewodniczącą.** Została nią **Elżbieta Dobroń.** Omówiono ogólne zasady współpracy oraz treść regulaminu funkcjonowania *Rady*. Uzgodniono, że przekazywanie wszelkich informacji i zapytań odbywać się będzie w formie pisemnej. Pani Dyrektor zobowiązała się przekazać *Radzie* podstawowe informacje dotyczące funkcjonowania Książnicy Płockiej (w zakresie budżetu, finansów, zatrudnienia). Przewodnicząca *Rady* będzie uczestniczyć w naradach Dyrektora z kierownikami działów.

Obie strony uważają, że pełna i rzetelna informacja jest konieczna do prowadzenia konstruktywnej współpracy, będącej gwarancją rozwoju zakładu pracy i korzyści zarówno dla pracodawcy, jak i pracowników. Wierzymy, że tak rozumiana współpraca opierać się będzie na wzajemnym poszanowaniu praw i interesów stron.

Elżbieta Dobroń

Po co nam Stowarzyszenie?

Dlaczego w ogóle stawiam takie pytanie? I co ono tak naprawdę ma wspólnego z funkcjonowaniem Książnicy Płockiej, jej filii bibliotecznych czy bibliotek terenowych pozostających pod jej kuratelą?

Otóż ma! I to znacznie więcej, niż by się pozornie mogło здаwać. **Usługi świadczone przez biblioteki**, i nasza nie stanowi tu wyjątku, **muszą nadążać za potrzebami oraz wymaganiami ich czytelników i użytkowników**. Te zaś są już zdecydowanie inne niż dwadzieścia, piętnaście, a nawet pięć lat temu i będą nieustannie, za to szybko rosły. **Jeśli nie sprostamy im jako instytucja lub indywidualnie, jako bibliotekarze, nasi dotychczasowi bywalcy po prostu z nas zrezygnują**. Ze szkodą dla obu stron, co oczywiste, szkodą niejednokrotnie nieodwracalną, a w każdym razie – co do tego nie ma wątpliwości – szkodą wyjątkowo trudną do odrobienia. Jako grupa zawodowa mamy przecież w swej większości tego świadomość. Podobnie, jak mamy świadomość za skromnych w stosunku do rosnących potrzeb i oczekiwań środków finansowych na funkcjonowanie kultury, a bibliotek (co jak najnaturalniej nam również doskwiera) w szczególności. Jednak ani ta świadomość, ani nasze rosnące kwalifikacje, ani wreszcie nasze niewątpliwe ambicje nie zmieniają takiego stanu rzeczy, **jeśli nie pójdą za tym NASZE niestandardowe działania**. Dodajmy – działania wykraczające czasem poza zawodowe kwalifikacje, a z reguły poza nasze codzienne zakresy i tak absorbujących obowiązków. I tu powoli dochodzimy do sedna...

Na zadawane zatem sobie, wiem dobrze, przez niejedną i niejednego z nas, pracujących w Książnicy Płockiej pytanie, odpowiem więc natychmiast i bez zastanowienia – *Stowarzyszenie*, a uściślając – *Płockie Stowarzyszenie Przyjaciół Książki i Bibliotek*, **jest nam w dzisiejszej rzeczywistości po prostu niezbędne**. Funkcjonowanie Stowarzyszenia daje nam bowiem komfort, o jakim marzy dziś chyba każda instytucja.

Jako biblioteka, pewnie jedna z nielicznych, mamy oto

swoje, naprawdę „własne” *stowarzyszenie*, które powstało właśnie **po to, by wesprzeć naszą codzienną działalność oświatowo-edukacyjną, wydawniczą etc., by zdobywać na tę działalność fundusze i to wszelkimi dostępnymi sposobami, z jakich (ze względów statutowych) nie mogła dotąd, nie może teraz i nie będzie mogła w przyszłości skorzystać nasza instytucja. I Stowarzyszenie je zdobywa! A dzięki temu, co nie jest tajemnicą, możemy, nie obciążając przy tym budżetu Książnicy Płockiej, realizować rozmaite projekty kulturalne, konkursy literackie i recytatorskie, pikniki literackie, wydawać książki, słowem – prowadzić całkiem imponującą działalność oświatową i edukacyjną, z której przecież w żadnym przypadku nie chcemy i nie możemy zrezygnować.**

Wspieranie istnienia Płockiego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki i Bibliotek, ze wszystkimi jego przedsięwzięciami, pozostaje zatem NASZĄ najczystszą i oczywistą powinnością oraz koniecznością zadbania o nasz WSPÓLNY, bibliotekarski, dobrze pojęty interes.

I przecież nie ma w tym ani niczego dziwnego, ani tym bardziej zdrożnego. Taka jest po prostu dzisiejsza rzeczywistość. Nie tylko w bibliotekach, ale w większości instytucji oświatowych i kulturalnych, dotowanych przez organy państwowe lub samorządowe. A to dlatego, że takie też są teraz wymogi i prawa demokratycznych społeczności, w których różne środowiska i grupy społeczne zakładają *towarzystwa, stowarzyszenia i fundacje* wspierające ich inicjatywy, bez oglądania się na aprobatę i łaskę urzędników państwowych, na możliwości samorządowych władz. Ci ostatni zresztą zobligowani są już stosownymi paragrafami do wszechstronnego wspierania działań wszelkich organizacji pozarządowych. Bo w swej istocie ten tak zwany **trzeci sektor to przyszłość**, jeśli jeszcze nie – jak na przykład u nas – codzienność, każdego społeczeństwa obywatelskiego, jego **ogromna siła napędowa** – kulturalna, społeczna, ekonomiczna, a nawet polityczna. Jego wpływu na życie społeczne nie sposób przecenić. Nie docenić za to lub – co gorsze – zlekceważyć, to znaczy tyle, co podciąć sobie skrzydła, odebrać przysługujące prawa, zrezygnować z danych, coraz częściej, a wkrótce już naprawdę jedynych, możliwości. Czy zatem akurat my powinniśmy i **czy możemy sobie na taką rezygnację pozwolić?**

Zdecydowanie twierdzę, że nie, skoro to właśnie działalność *Stowarzyszenia* daje nam te naprawdę szerokie możliwości, jako wspomniany *trzeci sektor* życia publicznego, całkiem dobrze już wspierany przez nasz organ założycielski – lokalny samorząd. Doliczając do tego rozliczne instytucje i fundacje publiczne bądź prywatne, a nawet publiczno-prywatne, mamy w perspektywie może nie nieograniczone, ale naprawdę bardzo duże pole zdobywania środków z przeznaczeniem na szeroko pojętą działalność upowszechniającą czytelnictwo, podnoszącą poziom wykształcenia i świadomości kulturalnej u użytkowników bibliotek we wszystkich grupach wiekowych i społecznych, budującą społeczne poparcie dla książki i bibliotek, wreszcie pracującą na rangę naszej biblioteki i utrzymanie jej dotychczasowego wizerunku miejsca kulturotwórczego, które aktywnie – pomagając zdobywać wiedzę – animuje jednocześnie życie lokalnej społeczności. Z tej alternatywy korzystają już naprawdę wszyscy chcący zdziałać coś więcej ponad wieloletnie rutynowe praktyki. I wychodzą na tym bardzo dobrze.

Żeby nie wydać się gołosłowną dodam od razu, że organizacje pozarządowe mnożą się nam jak przysłowiowe grzyby po deszczu, zatrudniając już grubo ponad 200 tysięcy ludzi, a 94% z nich powstało po 1989 r., czyli wtedy, kiedy okazało się, jak mogą być kreatywne i pomocne, jak są nam po prostu niezbędne. Działa w nich aktywnie około 2 milionów osób, 63% prowadzonych jest przez ochotników, którym pomagają rzesze wolontariuszy, a nie są to już najnowsze dane. Należy się zatem spodziewać, że ich liczebność i siła będą tylko zwyżkować. To chyba wystarczający dowód i argument dla dotąd nie przekonanych i niechętnych do angażowania się w podobne przedsięwzięcia. Jeśli nie, alternatywy i tak nie znajdują. A to znaczy, że nie znajdują też sojuszników dla wielu spośród swoich inicjatyw czy zamiarów, nie znajdują możliwości pozyskania na nie jakichkolwiek dodatkowych środków finansowych. Pozostanie im tylko funkcjonować w ramach nader skromnego budżetu, a więc poskromić ambicje, zredukować potrzeby i pogodzić się ze spadkiem prestiżu, a nawet utratą grona swoich beneficjentów.

W samym Płocku mamy zarejestrowanych kilkaset bardzo różnych organizacji pozarządowych, w tym blisko 60 działają-

cych w zakresie kultury, oświaty, dziedzictwa narodowego czy religii. Wszystkie mogą liczyć na wydatną już pomoc Miasta, które jako jedno z pierwszych w Polsce opracowało *Kartę Współpracy* i *Roczne programy współpracy* z organizacjami pozarządowymi, powołało Centrum ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, a przy nim Zespół Konsultacyjny opiniujący świadczoną przez władze miasta pomoc i mający wpływ na ustalanie jej priorytetów. Procedurę powołania podobnie funkcjonującej Rady Pozarządowych Organizacji Kulturalnych rozpoczęło w lipcu Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Organ ten, oprócz prawa przedstawiania własnych propozycji i opiniowania kierunków i form współpracy resortu z organizacjami pozarządowymi, będzie opiniował ważne dla nich i ułatwiające działalność oraz pozyskiwanie funduszy projekty aktów prawnych. Będzie też opiniował propozycje w zakresie wykorzystania funduszy europejskich dla sektora kultury. Formalnie nic nie stało na przeszkodzie, by w tym gremium zasiadł na przykład ktoś reprezentujący nasze „księżnicowe” lub „stowarzyszeniowe” środowisko. Zwłaszcza, że w Zespole Konsultacyjnym w Płocku reprezentuje nas już niżej podpisana. Nie jako pracownik działu oświatowo-educacyjnego Książnicy Płockiej, ale jako członek i reprezentantka *Płockiego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki i Bibliotek*. W styczniu do Zespołu weszła też – z ramienia Rady Miasta – Radna i nasza koleżanka, także członek *Stowarzyszenia*, Elżbieta Podwójci-Wiechecka.

Tym sposobem mamy już nie tylko „własne” *Stowarzyszenie*, mamy jeszcze „własne lobby” w ważnych organach. Pozostaje tylko mądrze z tego korzystać i działać, po prostu działać, do czego serdecznie, ale też stanowczo zachęcam.

Ewa Lilianna Matusiak

Nowa kadencja, nowy Zarząd....

25 stycznia 2007 r. odbyło się w Książnicy Płockiej **Walne Zebranie Członków Płockiego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki i Bibliotek**, na którym – zgodnie z wymogami *Statutu* – dotychczasowy *Zarząd Stowarzyszenia* przedstawił wyczerpujące sprawozdanie z minionej kadencji, przyjęte przez zebranych z pełną akceptacją. Po wysłuchaniu sprawozdania prezes Natalii Kalinowskiej-Witek i skarbnika Dariusza Ostrowskiego oraz Marii Okrasy reprezentującej *Komisję Rewizyjną*, 29 osób opowiedziało się w głosowaniu za udzieleniem *Zarządowi* absolutorium, 2 osoby wstrzymały się od głosu, głosów sprzeciwu nie odnotowano.

Dalszy porządek obrad przewidywał – zgodnie ze *Statutem* – wybory nowych władz *Stowarzyszenia*, po uprzednim wyborze Komisji mandatowo-skrutacyjnej, do której powołano Elżbietę Walpeter, Marię Okrasę i Alinę Osadczuk. Powołano też Komisję wnioskową, w składzie której znalazły się Alicja Charzyńska, Iwona Tyburska i Bogumiła Tobota.

W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem i sposobem funkcjonowania *Stowarzyszenia* i *Zarządu*, zebrani doszli do zgodnego wniosku, że w najbliższej kadencji *Stowarzyszeniu* wystarczy ograniczenie składu *Zarządu* do czterech osób. Po wyłonieniu kandydatów, przypomnieniu zasad tajnego głosowania i przeprowadzeniu procedury głosowania, **nowy skład Zarządu Płockiego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki i Bibliotek jawi się następująco:**

Prezes – *Barbara Zielińska*

Skarbnik – *Dariusz Ostrowski*

Sekretarz – *Ewa Lilianna Matusiak*

Członek Zarządu – *Bożenna Radzimierska*

Członkowie Komisji Rewizyjnej –

Barbara Tysza, Hanna Kowalska, Barbara Murlikowska

Członkowie nowego Zarządu będą, zgodnie z sugestiami zapisanymi we wnioskach, zbierać się nie rzadziej niż raz na pół roku, a przynajmniej raz do roku zwołując ogólne zebranie wszystkich członków *Stowarzyszenia*.

Sprawozdanie ustępującego *Zarządu* drukujemy na kolejnych stronach, dokumenty i uchwały Walnego Zebrania są do wglądu w dokumentacji *Stowarzyszenia*.

SPRAWOZDANIE

z działalności

Stowarzyszenia Przyjaciół Książki i Bibliotek

za okres od **17 stycznia 2003 roku** do **24 stycznia 2007 roku**

W okresie sprawozdawczym **Zarząd**, wybrany **17 listopada 2003 roku**, działał w następującym składzie:

1. Natalia Kalinowska-Witek – prezes
2. Dariusz Ostrowski – skarbnik

oraz członkowie:

3. Bożenna Radzimierska
4. Dorota Wdowiak
5. Iwona Paradowska

W tym okresie *Płockie Stowarzyszenie Przyjaciół Książki i Bibliotek* liczyło **58 członków zwykłych** oraz **3 organizacje w charakterze członków wspierających** (Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego – wpłata 1500 zł, Gminna Biblioteka Publiczna w Brudzieńcu Dużym od 2005 r. – wpłata 50 zł, biblioteka w Starej Białej).

Stowarzyszenie jest wpisane do Rejestru Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy, XXI Wydział Gospodarczy **Krajowego Rejestru Sądowego** pod **nr pozycji rejestru 0000011521**.

Zgodnie z zapisem w Statucie, **celem Stowarzyszenia** jako organizacji o charakterze kulturalno-społecznym jest:

1. **popularyzacja książki i czytelnictwa wśród mieszkańców Płocka i Powiatu Płockiego,**
2. **wspieranie działalności bibliotek różnych sieci, działających na terenie miasta i Powiatu Płockiego,**
3. **promocja literatury o regionie i twórców literatury związanych z Ziemią Płocką i Mazowszem**

Swoje cele *Stowarzyszenie* realizuje m.in. poprzez szeroko rozumiane propagowanie wiedzy o roli książki i bibliotek, prowadzenie działalności kulturalnej, naukowej i wydawniczej, organi-

zowanie konferencji naukowych, prelekcji, konkursów, wystaw etc. *Stowarzyszenie* wspiera zwłaszcza działalność Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego (i podległych jej bibliotek samorządowych Powiatu Płockiego).

Realizując postanowienie Statutu, **Zarząd Stowarzyszenia konsekwentnie włączał się w działalność oświatowo-edukacyjną i wydawniczą Książnicy Płockiej i jej filii.** W celu pozyskania środków finansowych dla bibliotek, *Stowarzyszenie* w 2003 r. występowało do Zarządu Województwa Mazowieckiego z wnioskiem o udzielenie dotacji celowej z zakresu kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego oraz do Urzędu Miasta Płocka o zarezerwowanie środków w budżecie na wskazany rok.

Wnioski otrzymały aprobatę w/w władz i po podpisaniu umów w **2003 r.** otrzymaliśmy, a później rozliczyliśmy:

- **3. 500 zł z Urzędu Miasta Płocka** z przeznaczeniem na Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Wł. Broniewskiego *O liść dębu*.
- **7.000 zł z Zarządu Województwa Mazowieckiego**, w tym:
 - 3.000 zł na Ogólnopolski Konkurs Poetycki *O liść dębu*
 - 2.000 zł na realizację sesji popularnonaukowej poświęconej życiu i twórczości Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego zatytułowanej *Zaczarowany dorożkarz*
 - 2.000 zł na Konkurs Recytatorski dla Dzieci i Młodzieży *Pięknie być człowiekiem*.

Członkowie *Stowarzyszenia* w 2003 r. wspomagali ponadto działalność Klubu Małego Dziecka w Bibliotece dla dzieci oraz akcję pozyskiwania środków na zakup nowości wydawniczych. Na działalność Klubu zebrano w ten sposób kwotę **2.898 zł**, a na zakup nowości **20.431,34 zł**.

W marcu **2004 r.** wystąpiliśmy ponownie z wnioskami o udzielenie dotacji celowej na wsparcie działalności Książnicy Płockiej i jej agend z Zarządu Województwa Mazowieckiego i Urzędu Miasta Płocka. Po rozpatrzeniu wniosków i zatwierdzeniu budżetu, otrzymaliśmy i rozliczyliśmy:

- **5.000 zł z Urzędu Miasta Płocka**, w tym:
 - 500 zł na realizację konkursu czytelniczego *Niezwykły świat Ani Shirley*,

- 500 zł na organizację zajęć p.h. *Wakacje w mieście*
- 1.000 zł na organizację konkursu literackiego *Młodzi twórcy literatury*,
- 3.000 zł na Konkurs Poetycki *O liść dębu*
- **4.000 zł z Zarządu Województwa Mazowieckiego**, w tym:
 - 2.000 zł na honoraria dla jury konkursu *Młodzi twórcy literatury*,
 - 2.000 zł na druk tomiku wierszy *O liść dębu*.(obie dotacje rozliczono w obowiązującym terminie)

29 kwietnia 2004 r. złożono do **Funduszu Grantowego dla Płocka** dwa wnioski wstępne na realizację projektów pt. *Zainwestuj w siebie* i *Postanieniec kulturalny*. Projekty zyskały wstępną aprobatę i 20 maja 2004 r. mogliśmy już złożyć pełne wnioski na oba projekty. Po rozpatrzeniu wniosków przez komisję otrzymaliśmy grant częściowy w wysokości **9.100 zł** na realizację cyklu działań edukacyjno-rekreacyjnych w Klubach Małego Dziecka p.h. *Zainwestuj w siebie*. Po spełnieniu wymagań komisji grantowej i założeniu subkonta, otrzymaliśmy pełną kwotę w III transzach. Dotacje rozliczane były na bieżąco.

W tym samym roku dofinansowaliśmy ze środków własnych katalog wystawy o życiu i twórczości Agnieszki Osieckiej pt. *Wszystko kończy się piosenką* oraz katalog wystawy *Bohdan Butenko - ilustracje*.

Włączyliśmy się również w organizację rodzinnego popołudnia z książką p.h. *Piknik z Joanną Papużyńską*, który odbył się 26 czerwca 2004 r. przy Filii bibliotecznej nr 8.

W grudniu 2004 r. rozliczyliśmy dotację w wysokości **30.000 zł** uzyskaną z **Ministerstwa Kultury** na wydanie książki *Animacja czytelnictwa dziecięcego. Koncepcje. Doświadczenia. Postulaty.*, dokumentującej pracę płockich bibliotekarzy z małymi dziećmi w wieku 2 do 6 lat.

W 2005 r. rozpoczęliśmy akcję promocyjną wyszczególnionego wyżej wydawnictwa, na którą **środki finansowe przekazała Dyrekcja Generalna Poczty Polskiej**. W maju 2005 r. podczas uroczystych obchodów *Dnia Bibliotekarza* w Książnicy Płockiej odbyła

się promocja wydawnictwa dla bibliotekarzy z Płocka i Powiatu Płockiego, w której udział wzięli prof. Marcin Drzewiecki i dr Grażyna Walczewska-Klimczak. Podobną promocję, tym razem dla bibliotekarzy z Województwa Mazowieckiego, zorganizowaliśmy w czerwcu 2005 r. w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy, z udziałem redaktorów wydawnictwa – prof. Joanny Papuzińskiej-Beksiak i dr Grażyny Walczewskiej-Klimczak. W grudniu 2005 r. za wydanie tej właśnie książki otrzymaliśmy wyróżnienie z Polskiej Sekcji IBBY.

Ponadto wydaliśmy wspólnie z Książnicą Płocką tomik wierszy Barbary Ciszynskiej *Na ścieżkach czasu* – dofinansowany kwotą 5.000 zł ze środków Urzędu Miasta Płocka, książkę monograficzną Zbigniewa Pawłowskiego *Płockie piłkarstwo w latach 1912-2005*, którą dofinansował Urząd Miasta Płocka (kwotą w wysokości 10.000 zł) oraz sponsorzy prywatni, a także książkę *Wiele lat minęło... z młodzieńczych wspomnień płocczanki* autorstwa Ireny Płoskiej-Łoś. Promocje tych wydawnictw odbyły się w gmachu głównym Książnicy Płockiej i Liceum Ogólnokształcącym im. Wł. Jagiełły.

Dzięki dotacji z **Funduszu Grantowego dla Płocka** w wysokości **10.000 zł** zrealizowaliśmy duży projekt ph. *W krainie literatury i historii*, który skierowany był do mieszkańców Płocka, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży. Głównymi celami projektu było ukazanie roli i znaczenia książki w życiu intelektualno-emocjonalnym człowieka, umacnianie tożsamości kulturalnej i regionalnej poprzez poznawanie historii Polski i dziejów miasta Płocka, prezentacja wybitnych płocczan i ich działalności na rzecz miasta, a także aktywizacja kulturalna i integracja mieszkańców Płocka. Cele projektu realizowaliśmy poprzez różne działania animacyjne i edukacyjne, m.in.: lekcje biblioteczne, pogadanki i prelekcje, spotkania z ciekawymi ludźmi, spotkania z baśnią, wystawy i wystawki, imprezy kulturalno-oświatowe. W naszych propozycjach nie zabrakło też spotkań z płockimi poetami: (Wandą Gołębiewską, Barbarą Ciszynską, Markiem Gralą, Maciejem Woźniakiem, Lechem Franczakiem). Przybliżaliśmy odbiorcy ich twórczość i uświadamialiśmy wkład płockich twórców w rozwój polskiej kultury. Prezentowaliśmy także znanych płocczan, zasłużonych w rozwoju miasta czy dzielnicy. Wykorzystywaliśmy do tego formy lekcji bibliotecznych i spotkań, m.in.: z prezydentem

miasta Płocka – Mirosławem Milewskim, dh. Wacławem Milke i Bogusławem Osieckim – *Płocczanami Roku*. Zorganizowaliśmy także spotkania z redaktorami płockich mediów: „Gazety Wyborczej – Płock”, „Sygnałów Płockich”, „Tygodnika Płockiego”, Radia „Puls”.

Edukację kulturalną kontynuowaliśmy poprzez organizowanie wystaw, których zakres tematyczny był bardzo szeroki; od zabytków piśmiennictwa sakralnego (*Skarby Płockie*) poprzez ważne wydarzenia kulturalne (*Klub Artystyczny Płocczan 1931-1939*) i działania wojenne *Płock – miasto bohater. Obrona Płocka przed bolszewikami, Gdzie są chłopcy z tamtych lat. Płocczanie na frontach II wojny światowej*, aż po prezentację dorobku twórczości płocczan (*Świat jest bardziej skomplikowany niż nasze prawdy o nim. Stefan Themerson*).

Innymi formami przybliżającymi tematykę regionalną były imprezy kulturalno-oświatowe m.in.: *Piknik z Bolesławem Krzywoustym, Latający kufer, W Chotomku się spotkajmy, Andersena poczytajmy*. Imprezy te przyczyniły się nie tylko do wzbogacenia wiedzy literackiej czy historycznej, ale także integrowały mieszkańców miasta niezależnie od wieku i wykształcenia.

Na imprezie w Bibliotece dla dzieci im. Wandy Chotomskiej podsumowującej *IV Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom*, do czytania baśni Andersena zaprosiliśmy przedstawicieli płockich władz samorządowych oraz osoby wyróżnione w plebiscycie Płocczanin Roku w latach 2000-2004.

Stowarzyszenie od wielu lat jest wraz z Książnicą Płocką im. Wł. Broniewskiego współorganizatorem *Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Wł. Broniewskiego O liść dębu*, a także konkursów dla dzieci i młodzieży – recytatorskiego im. Janusza Korczaka *Pięknie być człowiekiem* i literackiego *Młodzi twórcy literatury*, których kolejne edycje odbywały się, jak już wspomniano, w całym okresie sprawozdawczym. W **2005 r.** otrzymaliśmy z **Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego** dotację w wys. **3.000 zł** na organizację jednego z nich, a mianowicie konkursu *Pięknie być człowiekiem*. Przyznana kwota została rozliczona w czerwcu 2006 r.

Ponadto byliśmy współorganizatorem wystawy *Moje szczęśliwe życie. Życie i twórczość ks. Jana Twardowskiego*, do której to ekspozycji wydaliśmy katalog za środki finansowe w wyso-

kości **5.000 zł**, uzyskane z dotacji **Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego**. Wystawie towarzyszył cały cykl imprez popularyzatorskich i artystycznych przybliżających postać kapłana-poety i jego twórczość.

Dzięki pomocy finansowej Urzędu Miasta Płocka mogliśmy podczas ferii zimowych 2005 r. ciekawie zorganizować czas wolny dzieci i młodzieży. Bibliotekarze z filii bibliotecznych Książnicy Płockiej realizowali program ph. *Zima w bibliotece*, podczas którego proponowali uczestnikom interesujące działania animacyjne.

Członkowie *Stowarzyszenia*, tak jak w latach poprzednich, wspomogli również działalność Klubu Małego Dziecka w Bibliotece dla dzieci – kwotą **4.942 zł** oraz akcją pozyskiwania środków na zakup nowości wydawniczych – kwotą **28.709,73 zł**.

W **2006 r.**, przy wsparciu finansowym udzielonym przez władze samorządowe miasta i województwa oraz ze strony partnerstwa publiczno-prywatnego, zrealizowaliśmy następujące projekty:

- *Konkurs recytatorski dla dzieci i młodzieży im. Janusza Korczaka „Pięknie być człowiekiem”*,
realizowany w okresie od stycznia do maja 2006r. przy wsparciu z dotacji **Samorządu Województwa Mazowieckiego** w wys. **3.000 zł**; rozliczony w maju 2006r.
- *Konkurs Literacki „Młodzi twórcy literatury”*,
realizowany w okresie od września do grudnia 2006r. z dotacji **Urzędu Miasta Płocka** w wys. **3.000 zł**; rozliczony z końcem grudnia 2006r.
- *...zagubieni romantycy...Rok Jerzego Giedroycia w Polsce*,
realizowany w okresie od 10 października do 17 listopada 2006 r. z dotacji z **Urzędu Miasta Płocka** w wys. **10.000 zł**; rozliczony z końcem listopada 2006 r.
- *Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Wł. Broniewskiego „O liść dębu”*,
realizowany w okresie od 1 marca do 17 listopada 2006 r. z dotacji z **Urzędu Miasta Płocka** w wys. **5.000 zł**; rozliczony

z końcem listopada 2006 r.; oraz z dotacji z **Samorządu Województwa Mazowieckiego** w wys. **4.000 zł**; rozliczony z końcem grudnia 2006 r.

– *Płocka Premiera Miesiąca*,

realizowany w okresie od lipca 2006 r. do czerwca 2007 r. z dotacji z **Fundacji Fundusz Grantowy dla Płocka** w wys. **21.020 zł**; z końcem stycznia 2007 r. Stowarzyszenie złożyło w Fundacji raport bieżący z realizacji projektu.

W tej chwili czekamy na rozstrzygnięcie kolejnego konkursu ofert w Urzędzie Miasta Płocka i Urzędzie Marszałkowskim, na które złożyliśmy wnioski o dofinansowanie projektów, jakie mamy zamiar realizować z Książnicą Płocką w pierwszym półroczu 2007 r. Tradycyjnie będzie to konkurs recytatorski *Pięknie być człowiekiem*, a ponadto duży, całoroczny projekt poświęcony znakomitemu poecie, płocczaninowi Władysławowi Broniewskiemu w 110. rocznicę urodzin i 45. rocznicę śmierci, pt. *Maje i listopady. Pejzaże życia Władysława Broniewskiego*.

Podsumowując minioną kadencję, koniecznie wspomnieć trzeba, że **działalność naszego Stowarzyszenia plasuje się w czołówce przedsięwzięć kulturalnych i oświatowych podejmowanych przez płockie stowarzyszenia i organizacje pozarządowe. Nasze inicjatywy są widoczne w mieście, pisze o nich prasa, doceniają ich wartość i nieszablone formy lokalne władze samorządowe**, co z kolei przekłada się na kolejne dofinansowania podejmowanych przez nas inicjatyw. Mamy też w osobie kol. Ewy L. Matusiak swoją przedstawicielkę w Zespole Konsultacyjnym ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi przy Urzędzie Miasta Płocka, a to też potwierdza, jak wysoko ceniona jest nasza działalność, również przez pokrewne organizacje działające na polu upowszechniania kultury, dziedzictwa narodowego i oświaty. Przede wszystkim **jesteśmy jednak potrzebni i cenieni przez czytelników i użytkowników Książnicy Płockiej i innych bibliotek, przez płocczan**. To oni z reguły gremialnie korzystają z naszych wszystkich propozycji – od najmłodszych poczynając, przez młodzież, a na ludziach dorosłych ze wszystkich grup wiekowych i zawodowych kończąc.

W tym zamykającym kadencję działalności *Stowarzyszenia* i *Zarządu* sprawozdaniu **nie sposób dziś nie wspomnieć o ogromnym, wszechstronnym wsparciu, jakiego udzielają nam w naszych inicjatywach pracownicy merytoryczni i administracyjni Książnicy Płockiej** – praktycznie główni realizatorzy naszych wszystkich projektów. Bez ich pomocy – **bez ich wiedzy i doświadczenia, bez zrozumienia, życzliwości i chęci działania, a wreszcie bez zaplecza instytucjonalnego i finansowego, nie zdziałalibyśmy wiele**. Dlatego też pragnę złożyć im wszystkim – dyrekcji i każdemu z pracowników, bez wyjątku, najserdeczniejsze podziękowania za to, co wspólnie zrobiliśmy dotychczas i – awansem – za to, czego jeszcze razem dokonamy. Jestem głęboko przekonana, że najlepsze dopiero przed nami, że dotychczasowe doświadczenia naszego *Stowarzyszenia* i Książnicy, to zaledwie początek i zbieranie doświadczeń przed naprawdę wielkimi projektami i wyzwaniem. Bo przecież ta nasza działalność na użytek lokalnej społeczności jest naprawdę bardzo potrzebna, jeśli nie niezbędna, czego wszyscy – jak sądzę – mamy dzisiaj pełną świadomość.

Sporządził i podpisał:
W imieniu całego *Zarządu Stowarzyszenia*
Natalia Kalinowska-Witek – Prezes;
Dariusz Ostrowski – Skarbnik;

Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy Zarządzie Głównym SBP

W dniach 1-2 czerwca 2006 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie odbył się **zjazd bibliotekarzy opracowujących bibliografie regionalne**. Krakowska biblioteka publiczna obchodziła w ubiegłym roku 60-lecie (a faktycznie 100-lecie) swego istnienia. Instytucja mieści się w olbrzymim, wzniesionym na początku XX wieku gmachu przy ul. Rajskiej 1, który niegdyś stanowił siedzibę koszar dla wojsk austriackich.

Po oficjalnym powitaniu uczestników zjazdu przez przedstawiciela władz miejskich i dyrektora WBP, **doktora Artura Paszko**, inauguracyjny referat wygłosiła **dr hab. Jadwiga Sadowska** z Biblioteki Narodowej.

Tematem wykładu była *Polska bibliografia regionalna wobec zmian organizacyjno-technologicznych ostatniego piętnastolecia*. Autorka podkreśliła, że **współczesne bibliografie regionalne są bibliografiami terytorialnymi**, ponieważ terminu region używa się do oznaczania obszarów większych od polskich krain geograficznych, w Europie np.: region krajów bałkańskich, skandynawskich itd. Jej zdaniem, wielki **rozkwit bibliografii regionalnych w Polsce nastąpił po 1989 r.** w wyniku zmian ustrojowych i administracyjnych oraz wzrostu produkcji wydawniczej, pojawienia się wydawnictw elektronicznych i wzrostu wydawnictw lokalnych i audiowizualnych oraz komputeryzacji bibliotek. Reaktywowany w 1994 r. w Puławach Zespół ds. Bibliografii Regionalnej wspólnie z Instytutem Bibliograficznym Biblioteki Narodowej pracuje nad doskonaleniem bibliografii regionalnej, ujednoliceniem formatu opisu bibliograficznego. **W przyszłości konieczne będzie ustalenie przez Zespół, czy ma być to bibliografia przedmiotowa, czy retrospektywna podmiotowa, gdyż bieżąca rejestracja wszystkich dokumentów będzie niemożliwa z powodu ciągle rosnącej produkcji wydawniczej.** Prelegentka poinformowała zebranych o multiwyszukiwarce **FIDKAR dla komputerowych baz bibliograficznych**, dostępnej na stronach internetowych Biblioteki Narodowej i Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Podkreśliła, że **w najbliższej przyszłości głównym pro-**

blemem bibliotek będzie połączenie baz bibliograficznych z bazami tekstowymi. Konieczna zatem jest digitalizacja zbiorów. Zgodnie z międzynarodowymi zaleceniami **należy jednak w dalszym ciągu drukować bibliografie, gdyż druk jest najtrwalszym i najbardziej dostępnym nośnikiem informacji.** Nie wiadomo również, jaka opcja w tworzeniu bibliografii zwycięży w przyszłości – czy tworzenie wspólnej bazy dla regionu metodą *on-line*, czy lokalnych baz rozproszonych, dostępnych w sposób wirtualny.

Oprócz komunikatów dotyczących stanu prac nad bibliografią regionalną w WiMBP w Łodzi, WBP w Poznaniu, Lublinie i Książnicy Dolnośląskiej we Wrocławiu, **uczestnicy zjazdu używali dużo informacji na temat praw autorskich twórców dzieła bibliograficznego i tworzenia programu *Tezaurus*.**

Dr Sybilla Stanisławska-Kloc z Instytutu Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego w referacie *Prawa autorskie twórców dzieła bibliograficznego* omówiła problem w oparciu o *Ustawę o prawie autorskim* z 4.02.1994 r. i *Ustawę o ochronie baz danych* z 27.07. 2001 r. **Przesłanką udzielenia ochrony dziełom bibliograficznym jest uznanie pewnych elementów opisu bibliograficznego za elementy twórcze**, np. tłumaczenia, streszczenia, abstrakty, hasła nazw osobowych i zbiorowych, hasła przedmiotowe wyrażające treść opisywanego dokumentu. **Bazy danych z kolei, oprócz wyżej wymienionych cech opisu bibliograficznego, mają charakter twórczy ze względu na dobór, układ i zestawienie opisów bibliograficznych dokumentów.**

Podmiotem prawa jest twórca lub współtwórca przedmiotu ochrony, tj. dzieła bibliograficznego. W przypadku bibliotecznych baz danych jest to przeważnie pracodawca, gdyż pracownik tworzy bazę w ramach stosunku pracy, wykonując obowiązki pracownicze. **Czas trwania ochrony bazy wynosi 15 lat od momentu jej utworzenia.** Problematyczny jest próg, od którego należy liczyć ten okres, ponieważ bazy tworzy się latami, a także często modyfikuje i uzupełnia. Jakość bibliografii odzwierciedla poziom intelektualny bibliotekarzy. Nie da się ujednolicić i znormalizować selekcji i doboru materiału, doboru haseł przedmiotowych odzwierciedlających treść dokumentów.

Referat *Dobry tezaurus, czyli jaki?* dr hab. Jadwigi Woźniak-

Kasperek z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, przybliżył uczestnikom zjazdu **budowę słownika deskryptorowego**. Słownik składa się przede wszystkim z następujących części: wprowadzenia, części alfabetyczno-hierarchicznej, części systematycznej, graficznej i indeksów. Słownictwo tezaurusów tworzą: deskryptory (terminy przyjęte, preferowane), askryptory (wyrazy zakazane, nie używane w indeksowaniu) i modyfikatory, czyli deskryptory aspektowe (wyrazy pomocnicze, niesamodzielne składniowo, o ogólnym szerokim znaczeniu, podobne do określników z języka haseł przedmiotowych). W tworzeniu tezaurusów i słownika języka haseł przedmiotowych zauważyć można **proces tzw. hybrydyzacji**, tj. wzajemnego przenikania cech tezauryśm do słownika języka haseł przedmiotowych i na odwrót. W słowniku brakuje części systematycznej (deskryptorów w układzie rzeczowym).

Zdaniem autorki referatu, **dobry tezaurus powinien zawierać m.in. odpowiednio szeroki zakres tematyczny, dostateczną szczegółowość wyrażań, jednoznaczność i w miarę precyzyjne reguły stosowania**.

Pełne teksty referatów będą umieszczone w półroczniku biblioteki krakowskiej „Notesie Bibliotecznym”.

Bibliotekarze mieli również okazję obejrzenia *FIDKAR-a Małopolskiego*. Prezentacji i omówienia dokonał **Wojciech Kowalewski** z WBP w Krakowie. *FIDKAR Małopolski* jest dostępny na stronie www.wbp.krakow.pl.

W drugim dniu zjazdu delegaci zwiedzili Bibliotekę Jagiellońską i zapoznali się z procesem odkwaszania papieru w działającej w ramach biblioteki klinice papieru. Jest to proces drogi, ale niezbędny dla ratowania cennych książek z XIX w. i przedwojennych drukowanych na kwaśnym papierze. Papier ten po dłuższym okresie czasu ulega całkowitej degradacji, rozpada się. Wiele współczesnych gazet i czasopism, np. *Gazeta Wyborcza*, *Tygodnik Powszechny*, drukowanych jest na kwaśnym papierze, co oznacza, że mogą one po jakimś czasie ulec rozpadowi, dlatego konieczna jest digitalizacja przynajmniej wartościowszych artykułów.

Kolejna, XIX. **konferencja**, jak zwykle była owocna i pouczająca, **wzbogaciła uczestników o wiele cennych informacji i no-**

winek. W przerwach można było podyskutować na różne tematy nurtujące bibliografów, wymienić poglądy, czasami dość kontrowersyjne. Praca bibliografów musi być ciągle doskonała dla dobra bibliografii regionalnej i jej użytkowników.

Organizatorzy, na czele z panią Krystyną Kasprzyk, kierownikiem Działu Informacyjnego WBP w Krakowie, uświetnili spotkanie uroczystą kolacją w stylowej restauracji Rooster i zaproszeniem do Teatru Starego na przedstawienie *Sinobrody-nadzieja kobiet* Dei Loher.

Szkolenie dofinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ze środków Programu Operacyjnego *Edukacja kulturalna i upowszechnianie kultury*.

Wiesława Mazurska

Lato 2006, czyli edukacja poprzez zabawę

Biblioteka jako pozaszkolna instytucja wychowawcza jest ważnym ogniwem w procesie edukacji społecznej, a organizacja wolnego czasu dzieci i młodzieży wchodzi w zakres jej działania na rzecz środowiska. Jednym z celów działalności biblioteki jest ogólne **przygotowanie młodego czytelnika do korzystania ze zbiorów**, ale też z **innych – różnorodnych – usług biblioteki osiedlowej**, czyli tej konkretnej, najbliższej domu młodego użytkownika w szczególności. Dobrym okresem na pozyskanie nowych czytelników i sympatyków biblioteki jest słoneczne lato. Zrelaksowany podczas pięknej pogody umysł dziecka jest bardziej chłonny i podatny na sugestie oraz miłe doznania podczas wspólnej zabawy czy spotkania. Wykorzystując tę właściwość psychiki dziecka, można z powodzeniem w czasie trwania wakacyjnych zajęć bibliotecznych **posłużyć się metodą pedagogiki zabawy**, stosując przy tym całą gamę technik i form animacyjnych.



Młodzi czytelnicy Filii nr 8 na cykl spotkań „meksykańskich” sprawili sobie specjalne stroje

Zmniejszona frekwencja czytelników w wypożyczalniach i czytelnich podczas wakacji jest zjawiskiem normalnym, wiadomo – sezon ogórkowy i nie wywołuje to niepokoju wśród bibliotekarzy. Tym bardziej cieszy więc fakt, że w ubiegłoroczne lato, zwłaszcza w upalny lipiec, kiedy temperatura nierzadko przekraczała 30 stopni Celsjusza, **w zajęciach wakacyjnych wzięło udział więcej dzieci niż się spodziewano.** W tym miejscu może należy wspomnieć, że biblioteki za udział w zajęciach organizowanych w ciągu roku nie pobierają od dzieci opłat, nawet symbolicznych. Czytelników przyciąga też **bezpłatny dostęp do Internetu** i przyjazny personel. **Bibliotekarze wspólnie z dziećmi bawią się, nierzadko tańczą i śpiewają, wymyślają i rozwiązują zagadki, czytają na głos książki, opowiadają baśnie, rysują, malują, wykonują skomplikowane prace plastyczne, surfują z dziećmi w sieci.** Te same formy pracy zastosowano podczas wakacji, wprowadzając dodatkowo wyjścia w plener, np. grupa dzieci z Filii nr 8 skorzystała z zaproszenia konsula honorowego Meksyku (jednocześnie dyrektora „Centromostu” w Płocku) i zwiedziła Stocznę Rzeczną oraz popłynęła w rejs statkiem po Wiśle. Często też **do zabawy wykorzystywano ogród biblioteczny przy „Chotomku” oraz place wokół bibliotek,** chociażby do organizacji festynów. Dla dzieci pozostających w mieście bibliotekarze przygotowali **działania mające powiązania z książką i literaturą w szerokim znaczeniu tego słowa,** ale nie tylko. Chętnie zaglądano też na strony internetowe, aby odbyć **wirtualne podróże** do ciekawych zakątków świata czy poznać **sekrety korzystania z zasobów serwisów informacyjnych portali polskich i zagranicznych.**

Dział zbiorów audiowizualnych przygotował się do **prezentacji muzyki świata** na płytach CD, w gmachu głównym przez całe wakacje można było oglądać **wystawę w cyklu *Pamięć musi trwać... pt. 100 lat Gimnazjum Polskiego – Liceum im. Wł. Jagiełły 1906-2006***, zaś w Bibliotece dla dzieci czynna była interesująca **ekspozycja prac ilustratorów książek dziecięcych.** Dużym powodzeniem cieszyły się wszelkie zajęcia, **podczas których wykorzystywano najróżniejsze techniki plastyczne.** Malowano na szkłe, materiale, kamieniach, kartonie, wykonywano makiety, lepiono przeróżne przedmioty z masy solnej, składano origami. Takie zajęcia odbywały się w zasadzie w każdej placówce biorą-

cej udział w akcji *Lato w mieście*, a więc w filiach nr 1, 3, 4, 7, 8, 10, 11, 12, 13 i bibliotece dziecięcej. W Bibliotece dla dzieci p. Elżbieta Mazuś, artysta plastyk z wykształcenia i pedagog z powołania, poprowadziła warsztaty plastyczne, pokazując dzieciom niezwykły świat kolorów i kształtów oraz technik zdobniczych. Uczyla dzieci, jak wykorzystać przedmioty codziennego użytku do upiększenia swojego najbliższego otoczenia. Filia nr 8 wyspecjalizowała się w tworzeniu oryginalnych makiet tematycznych, filia nr 7 znana jest z zajęć uczących składania ciekawych form w technice origami, zaś filie nr 3 i 13 z powodzeniem lansują wśród dzieci technikę malowania na szkle. Jak zwykle na początku lipca w kilku placówkach zostały ogłoszone wakacyjne konkursy literackie i plastyczne. W programie zajęć Klubu Mola Książkowego w filii nr 1 znalazł się **mini konkurs O Pióro Jana Brzechwy**, filie nr 3 i 7 przygotowały zestawy quizów, dzieci z Ciechomic (filia nr 12) pisały **opowiadania konkursowe pt. Moje wymarzone wakacje**. Filie nr 3 i 13 zachęcały też do udziału w **konkursie plastycznym pt. Żyję zdrowo i bezpiecznie**.

Bibliotekarze czerpali swoje pomysły głównie z poradników metodycznych oraz literatury. Najczęściej sięgali po teksty znanych i lubianych autorów książek dla dzieci i młodzieży, korzystali również z literatury popularnonaukowej adresowanej do najmłodszych czytelników. Niezwykle popularnymi pisarzami tego lata w naszych bibliotekach byli Andersen, Brzechwa, Chotomska, Lindgren, Jansson, Tuwim.

Filia nr 8 dodatkowo wzbogaciła swoją ofertę wakacyjną **cyklem spotkań „meksykańskich”**. Do współpracy zaproszeni zostali p. Krzysztof Jaworski, pracownik naukowy Politechniki Warszawskiej, który przez wiele lat podróżował po Meksyku (żoną jego jest rodowita Meksykanka) oraz p. Andrzej Suchecki, honorowy konsul Zjednoczonych Stanów Meksyku w Polsce, reprezentujący ambasadę meksykańską. Ich barwne opowieści o historii i kulturze Meksyku wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród dzieci z Bibliotecznego Klubu Miłośników Przygód. Natomiast na konsulu duże wrażenie zrobił występ dzieci, które pięknie po hiszpańsku zaśpiewały starą i popularną meksykańską piosenkę pt. *Cielito lindo*. Nawiasem mówiąc, wszyscy znamy tę melodię ze starego polskiego filmu *Zakazane piosenki* (1946), tyle że

z innym tekstem. Kontakt z ambasadą Meksyku zaowocował zaproszeniem kierowniczki filii p. Elżbiety Podwójci do Warszawy, na uroczyste obchody Święta Narodowego Meksyku, z którego to zaproszenia nasza koleżanka naturalnie skorzystała.

Lato 2006 Książnica Płocka przywitała i pożegnała imprezami plenerowymi. **17 czerwca** przed budynkiem filii nr 13 odbył się **piknik literacki z udziałem** coraz bardziej liczącej się w kręgu literatury dziecięcej **Małgorzaty Strzałkowskiej**, autorki niezwykle pięknych książek dla dzieci. Trzeba przyznać, że bibliotekarze doskonale połączyli działania animacyjne z twórczością pisarki. Niemal każda czynność nawiązywała do tekstów Strzałkowskiej, sama zaś, wszechstronnie uzdolniona, autorka królowała w saloniku czytelnicznym, rozmawiając z dziećmi, udzielając porad kulinarno-literacko-plastycznych oraz rozdając pożądane przez wszystkich autografy. Okazuje się, że książki można promować w sposób ciekawy, intrygujący i twórczy, a czytanie książki tradycyjnej wciąż – ku naszej satysfakcji – nie musi być dla dziecka przykrą koniecznością.

Wakacje bibliotekarze wraz z czytelnikami pożegnali barwnym **festynem rodzinnym**, zorganizowanym pod hasłem *Na zamku książąt mazowieckich*, który odbył się w słoneczny, ale wietrzny dzień **9 września** na placu przed biblioteką osiedlową w dzielnicy Podolszyce Północne. Piękne stroje „dam dworu” i „rycerzy” (w kolorystycznej przewadze złota i purpury), czyli członków zespołu harcerskiego „Dzieci Płocka”, drużyny kuszników oraz żołnierzy Bractwa Kurkowego, przyciągały wzrok i zachęcały do uczestnictwa w zabawie. Widzowie obejrzelni walkę na miecze i pasowanie na rycerza oraz tańce dworskie. Świetnie przygotowani bibliotekarze (a może już teraz raczej animatorzy z Książnicy?) prowadzili różnorodne działania z wykorzystaniem pomysłów zaczerpniętych z pedagogiki zabawy. Piknik co prawda miał charakter historyczny, jednak niekonwencjonalne podejście do tematu pozwalało organizatorom sprytnie „przemycić” sporą dawkę wiedzy o średniowiecznej Polsce i zrobić to w sposób łatwo przyswajalny przez uczestników pikniku, w większości dzieci.

Ciekawostką było pokazanie kopii obrazu Jacka Wałki pt. *Płock. Widok góry zamkowej z 1650 r.* (rekonstrukcja wg Jana Gumowskiego, 1996), własność Muzeum Mazowieckiego. Właśnie ten widok

starego Płocka – z zamkiem, katedrą i murami obronnymi – za pozwoleniem dyrektora Muzeum, wykorzystano do przygotowania puzzli. Większość uczestników, a nawet wielu bibliotekarzy, nigdy wcześniej nie widziało oryginału, ponieważ Muzeum wspomnianego dzieła nie udostępnia publicznie, a to znaczyło, że pomysł spotkał się nie tylko z zainteresowaniem, ale również z nieukrywaną wdzięcznością zainteresowanych.

Podczas bibliotecznej imprezy opiekę medyczną tradycyjnie już sprawowali szczerze życzliwi nam i naszym bibliotecznym inicjatywom **słuchacze Medycznej Szkoły Policealnej w Płocku**, zaś nad bezpieczeństwem czuwali wspaniali **płoccy policjanci**, którzy „z braku pracy” na festynie, włączyli się po prostu we wspólną zabawę.

Alicja Charzyńska

Na każde pytanie odpowie czytanie, czyli „Cała Polska czyta dzieciom”

Mija właśnie pięć lat, od kiedy Książnica Płocka – Biblioteka dla dzieci im. Wandy Chotomskiej w Płocku współpracuje z Fundacją ABCXXI.

Fundacja ABCXXI – *Cała Polska czyta dzieciom* (do stycznia 2006 r. Fundacja ABCXXI – Program Zdrowia Emocjonalnego) została założona w grudniu 1998 r. przez Irenę Koźmińską, która pełni w niej funkcję prezesa. Celem Fundacji jest wspieranie zdrowia emocjonalno-psychicznego, umysłowego oraz moralnego dzieci i młodzieży poprzez działania oświatowe, edukacyjne, promocyjne i lobbujące.

W czerwcu 2002 r. Fundacja zorganizowała I Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom (OTCD), w który włączyło się ponad 150 miejscowości; był to jedyny rok, w którym Książnica Płocka nie sporządziła sprawozdania i tym samym nie włączyła się do akcji.

Rok później w II OTCD uczestniczyło już 300 miejscowości. Tydzień rozpoczął się wspólnym czytaniem *Lokomotywy* J. Tuwima, a kończył *Paradą Koziołka Matołka* w wykonaniu dzieci przebranych za postacie bajkowe. W wielu miejscowościach dzieci przedłożyły władzom samorządowym prośby o lepsze wyposażenie bibliotek w książki lub przywrócenie zajęć dla dzieci w domach kultury.

W II OTCD wśród 300 miejscowości znalazł się również Płock z Książnicą Płocką – Biblioteką dla dzieci im. Wandy Chotomskiej. Głośne czytanie dzieciom i młodzieży obecne jest podczas wielu imprez, lekcji bibliotecznych, spotkań z bajką organizowanych w bibliotece. Stąd właśnie narodziła się chęć uczestnictwa w ogólnopolskiej kampanii. Staramy się wybierać książki, które służą zdrowemu rozwojowi umysłowemu, psychicznemu i wychowaniu moralnemu dziecka. Są to tytuły umieszczone na „Złej liście” pozycji polecanych przez Fundację ABCXXI.

Akcja *Cała Polska czyta dzieciom* i ogłaszane przez Fundację Ogólnopolskie Tygodnie Czytania Dzieciom są okazją do zapre-

zentowania i udokumentowania codziennej pracy naszej placówki, a jednocześnie uświadomienia lokalnej społeczności, że **czytanie dzieciom ma ogromne znaczenie w jego rozwoju emocjonalnym**. Dlatego też dorośli powinni mieć wyrobiony nawyk codziennego czytania dzieciom. W 2003 r. w dniach od 1 do 7 czerwca w *II Ogólnopolskim Tygodniu Czytania Dzieciom* w Bibliotece dla dzieci odbywały się:

- zajęcia z 2-5 latkami w ramach *Klubu Małego Dziecka*,
- *Spotkania z bajką* dla dzieci z plockich przedszkoli,
- lekcje biblioteczne dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych.

Nasze działania stały się inspiracją dla innych. Rozpoczęły się tygodnie intensywnego, głośnego czytania w filiach Książnicy Płockiej, w szkołach i przedszkolach. Do akcji włączyli się wolontariusze plockiego Centrum Wolontariatu. Sojusznikami były media – Telewizja Lokalna *Tele-Top* i Radio *Puls*. Z zaproszenia do czytania skorzystali także, popierając akcję, **ks. biskup Roman Marcinkowski oraz autor książek dla młodzieży – Krzysztof Petek**.

7 czerwca 2003 r. finał *II Ogólnopolskiego Czytania Dzieciom* prowadził sam **Koziołek Matołek**, w postać którego wcielił się **Mariusz Pogonowski** – aktor Teatru Dramatycznego w Płocku. Impreza odbyła się w ogrodzie bibliotecznym. Główną atrakcją, oprócz oczywiście samej postaci *Koziołka Matołka*, była prezentacja literatury przez znane osobistości naszego miasta. Do przeczytania utworów wybrani zostali: **Piotr Kubera** – z-ca Prezydenta Miasta Płocka, **Joanna Kulmowa** – poetka i pisarka, **Wacław Milke** – założyciel Zespołu *Dzieci Płocka*, **ks. Marian Halewski**, **Marzena Kalaszczyńska** – prezes *Fundacji Silni Razem*, **Wioletta Przybysz** – pracownik Komendy Policji w Płocku i **Katarzyna Podolewska** – psycholog oraz **Anna Lewandowska** i **Ewa Lillianna Matusiak** – dziennikarki. Do czytania wykorzystano utwory: *Ferdynad Wspaniały*, *Dobry potwór nie jest zły*, *Malutka Czarownica*, *Rekreacje Mikołajka*, *Bromba i inni...*, *Przygody Koziołka Matołka* i inne. Na ręce prezydenta Piotra Kubery została również przekazana petycja dotycząca zakupu książek dla bibliotek, pobudowania wind i podjazdów dla osób niepełnosprawnych, organizowania corocznych festynów z okazji *Dnia Książki i Praw Autorskich*.

Na pożegnanie dzieci otrzymały balony, a rodzice ulotki *Fundacji ABCXXI*, podkreślające rolę głośnego czytania i prezentujące kanon literatury dla dzieci, uwzględniający podział na grupy wiekowe.

Po zakończeniu akcji przygotowaliśmy sprawozdanie z dokumentacją fotograficzną i kasetą video, które wysłaliśmy na konkurs ogłoszony przez *Fundację ABCXXI*. Jak się później okazało, nasza praca została doceniona. **11 grudnia 2003 r.** w warszawskim Teatrze *Studio* odbyła się uroczystość wręczenia nagród **w konkursie na najlepiej przeprowadzony II Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom**. Książnica Płocka – Biblioteka dla dzieci im. Wandy Chotomskiej otrzymała nagrodę główną – Statuetkę, którą z rąk Ireny Koźmińskiej odebrała Bożenna Strzelecka – dyrektor Książnicy Płockiej.

Zachęceni nagrodą i jednocześnie świadomi korzyści płynących z tego typu kampanii społecznych, w roku następnym jeszcze intensywniej i z jeszcze większym zaangażowaniem przygotowaliśmy się do *III Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom*, zaplanowanego pod hasłem *Wspólne czytanie i koziołkowe fikanie*. **31 maja 2004 r.** biblioteka świętowała *Dzień rodziny z biedronką*, który odbył się w ogrodzie bibliotecznym. Rodzice dzieci z działającego w *Chotomku* Klubu Małego Dziecka mieli okazję zaprezentować swoim pociechom fragmenty *Lokomotywy* Juliana Tuwima. 1 czerwca czytelnicy *Chotomka* otrzymali zaproszenie do *Wesołego Zoo*. Pani **Alicja Bień** – pracownik dydaktyczny płockiego ZOO, w towarzystwie białego króliczka, węża pytona i papugi Kaśki, prezentowała fragmenty książek obrazujące życie zwierząt. Następnego dnia **Grażyna Zielińska** – aktorka Teatru Dramatycznego, zapraszała wszystkie dzieci na przedstawienie *Bajki Babci Grabci*, zaś 4 czerwca odbyło się spotkanie autorskie z **Wandą Chotomską** – patronką biblioteki. Tradycyjnie już, na sobotę, został zaplanowany finał akcji. W ogrodzie bibliotecznym odbyła się impreza integracyjna dla „dużych” i „małych” z udziałem gości honorowych. Po raz drugi akcja zyskała poparcie władz miasta, a fragmenty *Przygód Koziołka Matołka* Kornela Makuszyńskiego czytał znany już naszym dzieciom prezydent **Piotr Kubera**. Swoją obecnością zaszczytili również bibliotekę i propagowali głośne czytanie **Aleksander Niweliński** – dyrektor Płockiego

Ogrodu Zoologicznego, **Marek Mokrowiecki** – dyrektor Teatru Dramatycznego, płoccy nauczyciele i dziennikarze. W roli *Koziółka Matołka* ponownie wystąpił **Mariusz Pogonowski** – aktor Teatru Dramatycznego.

Działania Książnicy zostały zauważone przez *Fundację ABCXXI* i już **po raz drugi Książnica Płocka została wyróżniona najwyższą nagrodą główną – Super Statuetką.**

IV Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom trwał od 29 maja do 5 czerwca pod hasłem ***Cała Polska czyta dzieciom Andersena***. Hasło dodatkowe kampanii to ***Czytanie rozwija wyobraźnię***. W tym właśnie tygodniu Biblioteka dla dzieci, będąca koordynatorem akcji *Cała Polska czyta dzieciom* na terenie miasta Płocka, zachęcała do czytania z udziałem rodziców, znanych osób, przedstawicieli różnych zawodów, wolontariuszy. Swoją obecność i chęć czytania dzieciom zapowiedział **Mirosław Milewski** – Prezydent Miasta Płocka. W tym roku po raz pierwszy do akcji włączyło się Schronisko dla zwierząt w Płocku i Nadleśnictwo Płock.

Do sobotniego finału zaprosiliśmy płocczan roku: **Marzenę Kalaszczyńską-Kikiewicz, Bogusława Osieckiego**, prezydentów miasta Płocka – **Mirosława Milewskiego i Piotra Kubere**, a także **Huberta Woźniaka** – redaktora „Gazety Wyborczej Płock”. Biblioteka przemieniła się w „chiński dwór”, z pawilonem wybornej chińskiej herbaty. Uczestników imprezy powitał „**Andersen**”, w którego rolę wcielił się **Mariusz Pogonowski**. W „chińskim pałacu” goście *Chotomka* czytali fragmenty baśni *Cesarz i słowik*. Rok 2005 to 200-lecie urodzin wielkiego bajkopisarza. Z tej okazji w *Tygodniu Czytania Dzieciom* szczególny nacisk kładliśmy na literaturę duńską.

Pan „Andersen” przeprowadził aukcję dziecięcych prac plastycznych. Dochód z aukcji przeznaczony został na Schronisko dla zwierząt w Płocku. Obecność przedstawicieli Schroniska i Nadleśnictwa w *IV Tygodniu Czytania Dzieciom* miała na celu uświadomienie dzieciom odpowiedzialności za otaczający nas świat, za zwierzęta. Wszystkie działania na bieżąco relacjonowała „Gazeta Wyborcza Płock”, a *Fundacja ABCXXI* przyznała nam kolejną nagrodę – medal – **wyróżnienie specjalne w konkursie na najlepiej przeprowadzoną kampanię społeczną *Cała Polska czyta dzieciom*.**

W roku 2006 nadrzędnym hasłem towarzyszącym wszelkim

działaniom promującym głośne czytanie było *Czytam – Wiem – Tworzę*. Wraz z Fundacją ABCXXI Książnica Płocka – Biblioteka dla dzieci przystąpiła już w styczniu do polsko-szwedzkiego projektu, w którym pragnęliśmy ukazać kulturę dziecięcą odzwierciedlającą szwedzkie podejście do dzieci i praw dziecka. Inspiratorką projektu była Astrid Lindgren. Honorowy Patronat nad przedsięwzięciem objął Prezydent m. st. Warszawy oraz Ambasada Szwecji. Głównym celem projektu było upowszechnianie czytelnictwa wśród dzieci, połączone z rozmowami o wartościach nadrzędnych w życiu, a wynikających z lektury: o odwadze, przyjaźni, optymizmie, humorze, samodzielności, zaradności, o szacunku, odpowiedzialności, miłości, szlachetności, mądrości, wdzięczności. Projekt realizowany był w Bibliotece dla dzieci przez cały rok. Do ogólnopolskiej akcji przyłączyli się również płocky dziennikarze. Zorganizowane 7 czerwca 2006 r. przez Bibliotekę dla dzieci spotkanie, poprowadziły trzy dziennikarki: **Anna Sławińska** – Radio *Eska*, **Lena Szatkowska** – „Tygodnik Płocki”, **Agnieszka Woźniak** – „Gazeta Wyborcza Płock”. Fragmentów książki *Lato Muminków* Tove Jansson w ich wykonaniu wysłuchali uczniowie klas drugich i trzecich z SP nr 6, SP nr 18 i SP Profesor. Uczestnicy spotkania nie tylko słuchali, ale mieli również możliwość rozmowy z gośćmi na temat przyjaźni, dzieciństwa, młodości, pracy... itp. Przez cały tydzień w *Chotomku* książki wszystkim chętnym głośno czytali wolontariusze z płockiego Centrum Wolontariatu. 10 czerwca odbył się finał V Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom pod hasłem: *Rodzina Muminkowych Trolli Zaprasza Wszystkich Książkowych Moli*. W rolę książkowego bohatera – „Włóczykija” wcielił się aktor **Mariusz Pogonowski**, który na swoją tratwę zapraszał czytających gości: **Mirosława Milewskiego** – Prezydenta Miasta Płocka oraz dyrektorów płockich szkół i przedszkoli. Czytaniu towarzyszyła wspólna zabawa. Dzieci nauczyły dorosłych ulubionego tańca *Muminków*, a panu prezydentowi wręczyły przygotowaną wcześniej petycję, z gorącą prośbą o spełnienie ich postulatów dotyczących płockich bibliotek – nowych lokali dla filii bibliotecznych nr 5 i 13. Prezydent obiecał zrealizować prośbę 547 czytelników z miasta podpisanych pod petycją.

Pięcioletnia praca przyniosła nam, pracownikom Biblioteki dla

dzieci wiele radości i satysfakcji zawodowej. Jesteśmy świadomi, że **nikt nie rodzi się czytelnikiem**, że **czytelnika trzeba wychować, czytając dziecku dla przyjemności**. Czytanie to staje się przyjemnością tylko wtedy, kiedy wokół panuje ciepła i przyjazna atmosfera, połączona z poczuciem bezpieczeństwa i animowana bajkową dekoracją. Przez pięć lat artysta plastyk – **Elżbieta Mazuś** starała się wpłynąć na wyobraźnię i wrażliwość dziecięcą, czarując coraz to nową scenografią tematyczną. Dekoracje, które otaczały słuchaczy, pozwalały przenieść się w świat książkowych bohaterów i jeszcze głębiej przeżywać wraz z nimi przygody prezentowane podczas promocji głośnego czytania. Biblioteka i jej ogród zamieniały się w „drogę do Pacanowa”, „chiński dwór”, *Willę Śmiesznotkę*, *Szkołę Hagwartu* i *Dolinę Muminków* z tratwą „Włóczykija”, na którą zapraszaliśmy czytających gości.

Dzięki materiałom reklamowym, które raz w roku otrzymujemy z *Fundacji ABCXXI*, możemy popularyzować głośne czytanie wśród rodziców.

Świadomi, że głośne czytanie niemowlęciu rozwija jego mózg, kilkulatkowi rozbudza jego ciekawość świata i pomaga mu zrozumieć siebie i innych, zaś wspólne czytanie z nastolatkiem pomaga mu pokonać wiele problemów wieku dorastania, staramy się przez cały rok zagwarantować w naszej placówce wszystkim grupom wiekowym (oprócz niemowląt) stałe propozycje spotkań z literaturą opartych na głośnym czytaniu. Maluchom 2-5 letnim dwa razy dziennie w ramach Klubu Małego Dziecka proponujemy godzinne *Poranki w bibliotece*. Przedszkolaki mogą każdego dnia uczestniczyć w *Spotkaniach z bajką*, a dzieci ze szkoły podstawowej i młodzież gimnazjalna może korzystać z form animacji czytelniczej proponowanych na lekcjach bibliotecznych.

Wakacje i ferie nie zwalniają nas z obowiązku głośnego czytania dzieciom. W tym czasie jeszcze solidniej staramy się wypełniać ten wolny od zajęć szkolnych czas. Wtedy to prezentujemy fragmenty utworów o tematyce wakacyjnej, aby zainteresować uczestników i zachęcić ich do samodzielnej lektury. Czytelnicy korzystający z tej formy działalności placówki mieli już okazję poznać losy takich książkowych bohaterów jak *Harry Potter* (podczas dwóch *Nocy w bibliotece z Harrym Potterem*), *Pippi* (dwa *Bale w Willi Śmiesznotce*), *Karlssona* (na wakacyjnym, *Buteczkowym*

przyjęciu u Karlssona) i rodzinę Muminków (w sztuce teatralnej o *Tatusiu Muminka*) i wielu innych...

Literaturę, którą wybieramy promując głośne czytanie, dokładnie analizujemy i poddajemy wielokrotnej zespołowej konsultacji. Zależy nam, aby były to utwory ciekawe dla dzieci i młodzieży, napisane lub tłumaczone poprawną polszczyzną, promujące pozytywne wzorce postępowania, uczące racjonalnego myślenia, dostosowane do wrażliwości dziecka i młodzieży, nie budzące lęku i niepokojów, budujące pozytywny stosunek do świata i wiarę w siebie, niosące przesłanie szacunku wobec dziecka, ludzi i innych istot, prawa, a przede wszystkim, żeby rozbudzały wyobraźnię. Kryterium wyboru jest bardzo wysokie, dlatego często korzystamy z podpowiedzi i wykorzystujemy literaturę, która jest proponowana przez *Fundację ABCXXI*.

Największą satysfakcję, którą jako koordynatorzy odczuwamy, wtedy gdy zgłaszają się do nas nowe instytucje i placówki oraz indywidualne osoby, które z własnej inicjatywy wyrażają chęć uczestnictwa w *Akcji Cała Polska Czyta Dzieciom*. Obecnie tylko nieliczne szkoły i przedszkola na terenie miasta Płocka nie wyraziły zainteresowania kampanią. Dodatkową radością są zgłaszające się placówki spoza miasta, a także inne instytucje użyteczności publicznej. W tym pięcioletnim okresie partnerami Książnicy Płockiej – Biblioteki dla dzieci byli: Urząd Miasta Płocka, Kuria Biskupia, Nadleśnictwo Płock, Płocki Ogród Zoologiczny, Teatr Dramatyczny, płockie Centrum Wolontariatu, Szpital św. Trójcy, Schronisko dla zwierząt, Związek Harcerstwa Polskiego, Domy Pomocy Społecznej i Specjalne Ośrodki Szkolno-Wychowawcze.

Filie Książnicy Płockiej, w których warunki lokalowe umożliwiają prowadzenie akcji, włączają się systematycznie co roku, pracując nieprzerwanie od stycznia do grudnia, promując głośne czytanie na spotkaniach bibliotecznych organizowanych dla dzieci i młodzieży z osiedlowych przedszkoli i szkół. Systematyczna działalność w ramach kampanii odbywa się w filii nr 1,3,4,6,9,10,12,13. Sprawozdania z całorocznej działalności filii dołączane są do ogólnego sprawozdania sporządzanego przez Książnicę Płocką – Bibliotekę dla dzieci.

Dzięki *Fundacji ABCXXI* i licznym reklamom, które pojawiają

się w ogólnopolskich mediach, nasza praca jako koordynatorów na terenie miasta Płocka jest dużo łatwiejsza.

Ogólnopolski wydźwięk i zaangażowanie osób, które są naszymi sprzymierzeńcami, współtwórcami kampanii, przyczyniają się do obserwowanego wzrostu świadomości czytelniczej naszych mieszkańców i wzmocnienia przekonania, że wszyscy chcemy, aby nasze dzieci wyrosły na mądrych, dobrych i szczęśliwych ludzi i że jest na to doskonały sposób – **CZYTAJMY DZIECIOM 20 MINUT DZIENNIE, CODZIENNIE!**

Iwona Kosewska

Biblioteka w Unii Europejskiej

Regionalne Centrum Informacji Europejskiej w Płocku (iniciator) wspólnie z **Książnicą Płocką** (partner) zorganizowali w dniach 6 - 7 grudnia 2006 r. konferencję, w której udział wzięli pracownicy Książnicy i bibliotek samorządowych powiatu płockiego. To swoiste szkolenie odbyło się w ramach realizacji projektu *Biblioteka w Unii Europejskiej*. Centrum, jako główny pomysłodawca, przedstawiło cztery obszary tematyczne, z których Książnica wybrała najciekawsze dla bibliotekarzy zagadnienia, opracowała szczegółowy program i zaprosiła wykładowców.

W pierwszym dniu, po otwarciu konferencji przez dyrektora Książnicy Płockiej **Marię Zalewską-Mikulską** i zaprezentowaniu przez nią Książnicy jako ośrodka informacji o regionie, z tematem *Źródła informacji o Unii Europejskiej* wystąpił **Mariusz Biadun**, konsultant z **Departamentu Informacji Europejskiej Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej** w Warszawie. Skoncentrował się on głównie na informacjach dostępnych na stronach internetowych, wskazał potrzebne adresy, uczył, gdzie szukać europejskich baz danych. Przypomniął bibliotekarzom o możliwości korzystania z wielojęzycznych zasobów **Biblioteki Depozytywnej Wspólnot Europejskich**, działającej przy Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej w Warszawie. W tym dniu miało odbyć się również zaplanowane wcześniej spotkanie z dyrektorem Instytutu Książki **Magdaleną Ślusarską**, jednak z przyczyn niezależnych od nas nie doszło ono do skutku.

Drugi dzień konferencji rozpoczęła zaprzyjaźniona z bibliotekarzami **Katarzyna Szczawińska-Kamelska**, kierownik **Punktu Informacyjnego Europe Direct w Płocku**. W referacie *Biblioteka jako podstawowe źródło informacji o Unii Europejskiej* wskazała biblioteki publiczne zlokalizowane w małych miejscowościach jako pierwsze, a więc najbardziej dostępne dla społeczeństwa, punkty kontaktowe udostępniające informacje o UE.

Wystąpienia M. Biaduna i K. Szczawińskiej-Kamelskiej poświęcone były przede wszystkim źródłom informacji o UE i chociaż były ściśle specjalistyczne, bibliotekarzom spodobał się dobór prezentowanych materiałów, profesjonalizm wykładowców, ale i swoboda, z jaką poruszali się oni po obszarach związanych z wyszukiwaniem informacji oraz praktycznym wykorzystywaniem wiedzy o Unii Europejskiej.

Wśród uczestników konferencji duże zainteresowanie wzbudziły również 3-godzinne warsztaty *Wizerunek współczesnej biblioteki publicznej a standardy europejskie*, które poprowadziła **Marzena Kostecka-Biernat**, psycholog i bibliotekarz w jednej osobie, trener *Kostecka Konsulting*. Wieloletnia praktyka w zawodzie bibliotekarza pozwoliła jej poznać doskonale wszelkie aspekty obsługi czytelnika – klienta. Ponadto wielokrotnie wizytując biblioteki w celach badawczych, oczywiście incognito, wnikliwie obserwowała pracę bibliotekarzy wypożyczalniach. Podczas konferencji dowiedzieliśmy się, że latem ubiegłego roku odwiedziła także Książnicę Płocką. Wyniki obserwacji i swoje przemyślenia Kostecka-Biernat omawia na prowadzonych przez siebie warsztatach, a dzięki wyjątkowym zdolnościom interpretacji zjawisk i stosunków międzyludzkich, potrafi udzielić skutecznych porad bibliotekarzom mającym bezpośredni kontakt z użytkownikiem. Na warsztatach w Płocku, oprócz teorii z zakresu komunikacji, omówiła szczegółowo typy osobowości, odpowiedziała na wiele pytań związanych z obsługą tzw. „trudnych czytelników”, np. nietrzeźwych czy zachowujących się agresywnie. Niestety, nie wystarczyło czasu, aby poruszyć wiele innych problemów, z którymi pracownicy czytelni i wypożyczalni spotykają się na co dzień.

Na zakończenie warsztatów uczestnicy otrzymali do indywidualnej analizy w domu test psychologiczny - *Twój profil osobowości* wraz z tabelą wyników (drukujemy go na następnych stronach i zachęcamy do wykorzystania).

Konferencję zakończyło krótkie, ale treściwe wystąpienie **Michała Jagiełły**, dyrektora **Biblioteki Narodowej** w Warszawie na temat: *Biblioteka Narodowa jako centrum kulturalno-informacyjne. Współpraca bibliotek w kraju i za granicą*. Dyrektor naszej centralnej biblioteki państwa podkreślił jej wiodącą rolę w kraju oraz ogromne znaczenie w bibliotekarstwie europejskim. Należy wspomnieć, że Michał Jagiełło już kilkakrotnie odwiedzał Książnicę Płocką. Gościliśmy go również jako pisarza podczas spotkań autorskich organizowanych w ramach cyklu *Płocka Premiera Miesiąca*.

Materiały konferencyjne prezentowane przez wykładowców za ich zgodą udostępnia dział komputeryzacji Książnicy Płockiej.

Alicja Charzyńska

TWÓJ PROFIL OSOBOWOŚCI

Instrukcja: W każdym z poziomych rzędów składających się z czterech słów, postaw krzyżyk przed jednym określeniem, które jest najbardziej charakterystyczne dla Twojej osoby. wypełnij w ten sposób wszystkie czterdzieści rzędów; upewnij się, czy każdy numer został oznaczony.

- | | | | |
|---|--|--|---|
| ☐ przedsiębiorczy | ☐ żywy | ☐ elastyczny | ☐ analityczny |
| ☐ spokojny | ☐ wytrwały | ☐ przekonujący | ☐ wesoły |
| ☐ poświęcający się | ☐ ugodowy | ☐ towarzyski | ☐ o silnej woli |
| ☐ rywalizujący | ☐ opanowany | ☐ urzekający | ☐ delikatny |
| ☐ pełen szacunku | ☐ pocieszający | ☐ zaradny | ☐ powściągliwy |
| ☐ pełen werwy | ☐ samodzielny | ☐ wrażliwy | ☐ niewymagający |
| ☐ nastawiony na sukces | ☐ opiekun | ☐ planujący | ☐ cierpliwy |
| ☐ nieśmiały | ☐ zorganizowany | ☐ zdecydowany | ☐ spontaniczny |
| ☐ uporządkowany | ☐ uprzejmy | ☐ optymista | ☐ szczery |
| ☐ autorytatywny | ☐ życzliwy | ☐ dowcipny | ☐ wierny |
| ☐ drobiazgowy | ☐ czarujący | ☐ odważny | ☐ dyplomatyczny |
| ☐ pogodny | ☐ pewny siebie | ☐ kulturalny | ☐ stały |
| ☐ nieszkodliwy | ☐ idealista | ☐ niezależny | ☐ inspirator |
| ☐ wylewny | ☐ cięty | ☐ głęboki | ☐ stanowczy |
| ☐ aktywny | ☐ rozjemca | ☐ towarzyski | ☐ meloman |
| ☐ grzeczny | ☐ rozmowny | ☐ nieustępliwy | ☐ tolerancyjny |
| ☐ energiczny | ☐ przywódca | ☐ lojalny | ☐ słuchacz |
| ☐ boss | ☐ ujmujący | ☐ zadowolony | ☐ organizator |
| ☐ sympatyczny | ☐ perfekcjonista | ☐ pracowity | ☐ lubiany |
| ☐ taktowny | ☐ dziarski | ☐ śmiały | ☐ zrównoważony |
| ☐ chłodny | ☐ wstydlivy | ☐ apodyktyczny | ☐ przekorny |
| ☐ niezdyscyplinowany | ☐ bezduszny | ☐ pamiętliwy | ☐ apatyczny |
| ☐ humorzasty | ☐ niezaangażowany | ☐ obraźliwy | ☐ oporny |
| ☐ zuchwały | ☐ lękliwy | ☐ zapominalski | ☐ kapryśny |
| ☐ niepewny | ☐ wtrącający się | ☐ niecierpliwy | ☐ niezdecydowany |
| ☐ skryty | ☐ niestały | ☐ odludek | ☐ niepopularny |
| ☐ chaotyczny | ☐ ociągający się | ☐ wybredny | ☐ zatwardziały |
| ☐ na wszystko pozwala | ☐ megaloman | ☐ pesymista | ☐ bezbarwny |
| ☐ złośnik | ☐ dyskutant | ☐ wyobcowany | ☐ nie mający celu |
| ☐ nonszalancki | ☐ nastawiony negatywnie | ☐ denerwujący | ☐ naiwny |
| ☐ pracoholik | ☐ zatroskany | ☐ lizus | ☐ izolujący się |
| ☐ przewrażliwiony | ☐ bojaźliwy | ☐ gadatliwy | ☐ nietaktowny |
| ☐ przygnębiony | ☐ niezorganizowany | ☐ dominujący | ☐ sceptyk |
| ☐ kapryśny | ☐ nietolerancyjny | ☐ zamknięty w sobie | ☐ obojętny |
| ☐ mamroczący | ☐ nastrojowy | ☐ manipulant | ☐ bałaganiarz |
| ☐ nieufny | ☐ próżny | ☐ uparty | ☐ powolny |
| ☐ hałaśliwy | ☐ leniwy | ☐ samotnik | ☐ pyszałek |
| ☐ zapalczywy | ☐ niemrawy | ☐ roztargniony | ☐ podejrzliwy |
| ☐ niespokojny | ☐ pochopny | ☐ mściwy | ☐ dystansujący się |
| ☐ przebiegły | ☐ chwiejny | ☐ oportunista | ☐ krytykant |

TABELA WYNIKÓW

Przenieś teraz wszystkie zaznaczone „krzyżyki” i podsumuj w każdej z pionowych kolumn tabeli wyników. Na przykład, jeśli zaznaczyłeś poprzednio cechę „żywy”, zaznacz ją również w tabeli. (Uwaga: określenia w tabeli wyników występują w innej kolejności niż w profilu osobowości).

MOCNE STRONY

TYP POPULARNY

1. ☐ żywy
2. ☐ wesoły
3. ☐ towarzyski
4. ☐ urzekający
5. ☐ pocieszający
6. ☐ pełen werwy
7. ☐ opiekun
8. ☐ spontaniczny
9. ☐ optymista
10. ☐ dowcipny
11. ☐ czarujący
12. ☐ pogodny
13. ☐ inspirator
14. ☐ wylewny
15. ☐ towarzyski
16. ☐ rozmowny
17. ☐ energiczny
18. ☐ ujmujący
19. ☐ lubiany
20. ☐ dziarski

TYP SILNY

- ☐ przedsiębiorczy
- ☐ przekonujący
- ☐ o silnej woli
- ☐ rywalizujący
- ☐ zaradny
- ☐ samodzielny
- ☐ nastawiony na sukces
- ☐ zdecydowany
- ☐ szczery
- ☐ autorytatywny
- ☐ odważny
- ☐ pewny siebie
- ☐ niezależny
- ☐ stanowczy
- ☐ aktywny
- ☐ nieustępliwy
- ☐ przywódca
- ☐ boss
- ☐ pracowity
- ☐ śmiały

TYP PERFEKCYJNY

- ☐ analityczny
- ☐ wytrwały
- ☐ poświęcający się
- ☐ delikatny
- ☐ pełen szacunku
- ☐ wrażliwy
- ☐ planujący
- ☐ zorganizowany
- ☐ uporządkowany
- ☐ wierny
- ☐ drobiazgowy
- ☐ kulturalny
- ☐ idealista
- ☐ głęboki
- ☐ meloman
- ☐ grzeczny
- ☐ lojalny
- ☐ organizator
- ☐ perfekcjonista
- ☐ taktowny

TYP SPOKOJNY

- ☐ elastyczny
- ☐ spokojny
- ☐ ugodowy
- ☐ opanowany
- ☐ powściągliwy
- ☐ niewymagający
- ☐ cierpliwy
- ☐ nieśmiały
- ☐ uprzejmy
- ☐ życzliwy
- ☐ dyplomatyczny
- ☐ stały
- ☐ nieszkodliwy
- ☐ cięty
- ☐ rozjemca
- ☐ tolerancyjny
- ☐ słuchacz
- ☐ zadowolony
- ☐ sympatyczny
- ☐ zrównoważony

Liczba punktów – mocne strony

SŁABE STRONY

21. ☐ przekorny
22. ☐ niedyscyplinowany
23. ☐ humorzasty
24. ☐ zapominalski
25. ☐ wtrącający się
26. ☐ niestały
27. ☐ chaotyczny
28. ☐ na wszystko pozwala
29. ☐ złośnik
30. ☐ naiwny
31. ☐ luzis
32. ☐ gadatliwy
33. ☐ nieorganizowany
34. ☐ kapryśny
35. ☐ bałaganiarz
36. ☐ próżny
37. ☐ hulaśliwy
38. ☐ roztargniony
39. ☐ niespokojny
40. ☐ chwiejny

- ☐ apodyktyczny
- ☐ bezduszny
- ☐ oporny
- ☐ zuchwały
- ☐ niecierpliwy
- ☐ skryty
- ☐ zatwardziały
- ☐ megaloman
- ☐ dyskutant
- ☐ denerwujący
- ☐ pracoholik
- ☐ nietaktowny
- ☐ dominujący
- ☐ nietolerancyjny
- ☐ manipulant
- ☐ uparty
- ☐ pyszałek
- ☐ zapalczywy
- ☐ pochopny
- ☐ przebiegły

- ☐ wstydlivy
- ☐ pamiętliwy
- ☐ obraźliwy
- ☐ kapryśny
- ☐ niepewny
- ☐ niepopularny
- ☐ wybredny
- ☐ pesymista
- ☐ wyobcowany
- ☐ nastawiony negatywnie
- ☐ izolujący się
- ☐ przewrażliwiony
- ☐ przygnębiony
- ☐ zamknięty w sobie
- ☐ nastrojowy
- ☐ nieufny
- ☐ samotnik
- ☐ podejrziwy
- ☐ mściwy
- ☐ krytykant

- ☐ chłodny
- ☐ apatyczny
- ☐ niezaangażowany
- ☐ lękliwy
- ☐ niezdeterminowany
- ☐ odułdek
- ☐ ociągający się
- ☐ bezbarwny
- ☐ nie mający celu
- ☐ nonszalancki
- ☐ zatroskany
- ☐ bojaźliwy
- ☐ sceptyk
- ☐ obojętny
- ☐ mamroczący
- ☐ powolny
- ☐ leniwy
- ☐ niemrawy
- ☐ dystansujący się
- ☐ oportunistą

Liczba punktów – SŁABOŚCI

LICZBA PUNKTÓW – ŁĄCZNIE

Rodowód i dziedzictwo Jana Pawła II

Poemat *Stanisław*, ostatni utwór poetycki napisany jeszcze w Polsce, tuż przed wyjazdem kardynała Karola Wojtyły na historyczne konklawe, które wyniosło biskupa Krakowa na Stolicę Piotrową, kończył się na pozór retorycznym pytaniem:

*Skąd wyrosło to imię, jakie otrzymał dla ludzi?
dla rodziców, dla rodu, dla stolicy biskupiej w Krakowie,
[...]
dla dwudziestego stulecia?*

To imię.

Dostojny Autor pytał, oczywiście, o Stanisława, swego świętego poprzednika, który tak zaważył na dziejach Ojczyzny i narodu. Nie mógł przypuszczać, że wkrótce sam będzie ważył o losach całego Kościoła Powszechnego, a nawet świata. Dziś, z perspektywy spełnionego już życia Jana Pawła II, pytanie to nabrało nowego znaczenia, a nawet stało się zaskakująco aktualne, co tak jednoznacznie ujawniła reakcja mieszkańców Wiecznego Miasta, wołających jednym głosem: *Santo subito!* – *Święty natychmiast!*

Chciałbym w tym miejscu podjąć próbę odpowiedzi poprzez spojrzenie na Jana Pawła II jako poetę. Wprawdzie poezja w dokonaniach Ojca Świętego nigdy nie wysunęła się na plan pierwszy, ale była zawsze obecna, od lat młodzieńczych po *Tryptyk rzymski*, a on sam wyznaczał jej ważną rolę poznawczą.

Najważniejszym wydarzeniem w życiu Karola Wojtyły, które wpłynęło zarówno na jego duchowość, jak i twórczość poetycką, a także naukową, było zetknięcie się z mistyką poprzez zainteresowanie dziełem św. Jana od Krzyża. W autobiograficznej książce *Dar i tajemnica* czytamy:

„Wracając jeszcze do okresu przed pójściem do seminarium, nie mogę pominąć jednego środowiska i jednej postaci, która w tym okresie dała mi bardzo wiele. Jest to mianowicie środowisko mojej parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie. [...] W parafii była oso-

ba wyjątkowa: chodzi tu o Jana Tyranowskiego. [...] Był człowiekiem niezwykle głębokiej duchowości. [...] Od niego nauczyłem się między innymi elementarnych metod pracy nad sobą, które wyprzedziły to, co potem znalazłem w seminarium. Tyranowski, który sam kształtował się na dziełach św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa, wprowadził mnie po raz pierwszy w te niezwykłe, jak na mój ówczesny wiek, lektury”.

Jan Tyranowski potrafił w młodych ludziach obudzić tęsknoty za życiem, „które przez łaskę staje się uczestnictwem w życiu Boga”. I tym właśnie zagadnieniom kleryk Karol Wojtyła poświęcił swój pierwszy – bodaj najpiękniejszy – poemat mistyczny *Pieśń o Bogu ukrytym*. We fragmencie otwierającym ów niezwykły utwór autor napisał:

*Dalekie wybrzeża ciszy zaczynają się tuż za progiem.
Nie przefruniesz tamtędy jak ptak.
Musisz stanąć i patrzeć coraz głębiej i głębiej,
aż nie zdołasz już odchylić duszy od dna.*

*Tam już spojrzeń żadna zieleń nie nasyci,
nie powrócą oczy uwieszone.
Myślałeś, że cię życie ukryje przed tamtym Życiem
w głębiny przechylonym.*

*Z nurtu tego – to wiedz – że nie ma powrotu.
Objęty tajemniczym pięknem wieczności!
Trwać i trwać. Nie przerywać powrotów
cieniom, tylko trwać
coraz jaśniej i prościej.
[...]*

Doprawdy uderzająca jest precyzja językowa młodego poety, połączona z zaskakująco czytelną i adekwatną metaforą. W dwu pierwszych wersach autor potrafił jakże wyraźnie zarysować rzeczywistość ziemską i Boską, która chociaż określona jako „daleka”, zaczyna się „tuż za progiem”. I, by ułatwić zrozumienie tego paradoksu, dopowiada: „Nie przefruniesz tamtędy jak ptak”. Nie jest więc to odległość fizyczna, pokonać ją można jedynie poprzez kontemplację: „Musisz stanąć i patrzeć coraz głębiej i głębiej, / aż nie zdołasz już odchylić duszy od dna”. Brzmi to, przyznajmy,

nad wyraz zwyczajnie, niby zapis z podręcznika do ćwiczeń duchowych...

Kolejna strofa w prostych, niewyszukanych słowach ukazuje niezwykle piękno Boskiej przestrzeni, zupełnie nieporównane z tym, jakie nas otacza. Znowu trudno nie zwrócić uwagi na precyzję języka: *„Tam już spojrzeń żadna zieleń nie nasyci...”*. Czy można bardziej lakonicznie wyrazić ów stan? W naszym świecie zieleń – jak się powszechnie uważa – ma właśnie walory kojące, oczy wpatrzane w ten kolor, odpoczywają. Przekroczywszy jednak ową nieuchwytną granicę, stajemy wobec piękna, które sprawia, że nasze oczy są „uwięzione”, nie potrafią oderwać się od tego, co widzą. Nawet więc najgłębiej zanurzeni w życiu doczesnym, wiemy już na pewno, że prawdziwe Życie, pisane wielką literą, jest zupełnie inne i od niego „nie ma powrotu”.

Wszystkie te poruszające prawdy poeta wyraża tak zwyczajnie, jakby mówił o codziennym, powszechnym doświadczeniu, a nie mistycznej wizji. I – co najważniejsze – my mu wierzymy. Wierzymy, że każdy z nas, gdyby został *„objęty tajemniczym pięknem wieczności”*, potrafiłby *„trwać i trwać [...] coraz jaśniej i prościej”*.

W tym fragmencie – można zaryzykować twierdzenie – zostało niejako zapisane całe życie późniejszego Ojca Świętego, który nieprzerwanie trwał w swoim zapatrzeniu w Stwórcę. Jednak było to trwanie wyjątkowo aktywne; chwile kontemplacji przeplatały się z niezwykle wysiłkiem, podejmowanym na różnorodnych polach. Niezlomną zaś siłę ducha czerpał zapewne z owego *„zdziwienia, które będzie całą treścią wieczności”*.

W *Pieśni o Bogu ukrytym* słowo „zdziwienie”, które powróci w zamykającym twórczość poetycką Jana Pawła II *Tryptyku rzymskim*, pojawia się nader często; w jednym z fragmentów poematu autor napisał:

*Opowiadam wam zdziwienie wielkie, helleńscy mistrze:
nie warto czuwać nad bytem, który wymyka się z rąk,
jest Piękno rzeczywistsze,
utajone pod żywą krwią.*

*Cząstka chleba rzeczywistsza niż wszechświat,
pełniejsza bytu i Słowa
[...]*

Kto już na początku dojrzałego życia tak zapatrzył się w Boga ukrytego w pszenicznym chlebie i dostrzegł w Hostii byt „*rzeczywistszy niż wszechświat*”, jaki nigdy nie wymknie się z rąk, mógł iść przez życie mocnymi krokami, bez lęku, że zabłądzi. Przyszły Następca św. Piotra bardzo wczesnie zdał sobie sprawę z daru, jaki otrzymał od Stwórcy i jak Najświętsza Panna po Zwiastowaniu, wyśpiewał swój hymn uwielbienia:

*Miłość mi wszystko wyjaśniła,
miłość wszystko rozwiązała –
dlatego uwielbiam tę Miłość,
gdziekolwiek by przebywała.*

*A że stałem się równiną dla cichego otwartą przepływu,
w którym nie ma nic z fali huczącej, nie opartej o tęczowe pnie,
ale wiele jest z fali kojącej, która światło w głębinach odkrywa
i tą światłością po liściach nieosrebrzonych tchnie.*

*Więc w takiej ciszy ukryty ja-liść,
oswobodzony od wiatru,
już nie troskam się o żaden z upadających dni,
gdy wiem, że wszystkie upadną.*

I w tym przypadku nie sposób pominąć zagadnienia opisu poetyckiego, podobnie głęboko zmetaforyzowanego i jakże czytelnego jednocześnie, co wydaje się przeczyć potocznym przekonaniom o trudnościach w odbiorze wypowiedzi lirycznej. Bohater mówi o sobie, że stał się „*równiną dla cichego otwartą przepływu*” i bez trudu rozumiemy, że otworzył się całkowicie na działanie Łaski. Ale jeszcze bodaj bardziej wyraźnie zarysował swoją sytuację w strofie zamykającej ten fragment, porównując się do liścia o s w o b o d z o n e g o o d w i a t r u, a więc takiego, któremu – mimo kruchości jego bytu – nic nie zagraża. W tej sytuacji zrozumiałe staje się, że nie musi troskać się „*o żaden z upadających dni*”, gdy w i e „*że wszystkie upadną*”, ponieważ on sam, mimo że ode-rwał się od ziemskiego życia, nie tylko nie zginął, ale dopiero wówczas odnalazł prawdziwe Życie.

Z mistyki – jak już zostało tu powiedziane – Karol Wojtyła czerpał moc nie na miarę człowieka, ale Tego, od kogo pochodzi-

ła. Zapatrzony w Boga, nie widział nic więcej, a przez to tyle dostrzegał, że aż sam był tym zdziwiony „*Więc w mroku jest tyle światła...*” – konstatawał, zanurzając się coraz głębiej w Bożą Tajemnicę. „*Zmieszają się chwila i wieczność...*” – napisał w innej strofie mnożąc paradoksy, jak jego wielcy mistyczni mistrzowie i poprzednicy – św. Jan od Krzyża i św. Teresa od Jezusa. Jakże bowiem inaczej wypowiedzieć Boga w ludzkim języku?! Więc „*miesza się szczebiot / dziecięcy i podziw...*”, bo jedynie dziecko potrafi z pełną ufnością przyjąć także to, czego nie rozumie, trwając w nieustannym podziwie.

A więc jeszcze raz to kluczowe słowo: „podziw” – dla niepojętego Stwórcy, ale i dzieła stworzenia. Bo – co zasługuje na szczególne podkreślenie – Karol Wojtyła, przeżywając stany mistyczne, ukazując piękno spotkania z Bogiem, nie zatracił wrażliwości na otaczającą go rzeczywistość. Z tym, że – by odwołać się do omawianych przykładów – nie jest to podziw dla samego piękna, które przemija, lecz wynikającego z Bożej obecności w świecie, co najpełniej ujawnia ten krótki liryk, bodaj najpiękniejszy w całym poemacie, który mógłby funkcjonować jako najzupełniej samodzielny utwór:

*Uwielbiam cię, siano wonne, bo nie znajduję w tobie
dumy dojrzałych kłosów.
Uwielbiam cię, siano wonne, któreś tuliło w sobie
Dziecinę bosą.*

*Uwielbiam cię, drzewo surowe, bo nie znajduję skargi
w twoich opadłych liściach.
Uwielbiam cię, drzewo surowe, boś kryło Jego barki
w krwawych okiściach.*

*Uwielbiam cię, blade światło pszennego chleba,
w którym wieczność na chwile zamieszka,
podpływając do naszego brzegu
tajemną ścieżką.*

W trzech strofach autor potrafił ukazać najważniejsze prawdy o Chrystusie – Wcielenie, śmierć na Krzyżu i Eucharystię! Uwielbił siano, drzewo i pszenney chleb – jak pisałem – nie dla

nich samych, lecz dlatego, że tuliły, przyjęły Zbawiciela, wreszcie stały się Jego Ciałem.

Jest tu jeszcze jedno niezwykle ciekawe zagadnienie, wymagające choćby krótkiego komentarza – mistrzowskie wręcz ukształtowanie formalnej strony wypowiedzi lirycznej. Chrystus jako Bóg-Człowiek miał podwójną naturę, co autor dodatkowo podkreślił dwudzielną linią melodyczną pierwszej i drugiej zwrotki, wzmocnioną jeszcze leksykalnie: „*Uwielbiam cię... Uwielbiam cię...*” Natomiast trzecia zwrotka, w której jest mowa o Eucharystycznym Chlebie, została oparta na jednej linii melodyjnej, co także podkreśla leksyka – słowo „*Uwielbiam cię...*” występuje w niej tylko raz.

Motyw siana pojawia się także w innym fragmencie *Pieśni o Bogu ukrytym*, gdy poeta przywołał zapamiętaną z dzieciństwa atmosferę świąt Bożego Narodzenia, jaka nas wszystkich, zwłaszcza w Polsce, ukształtowała. To pierwsze tak głębokie przeżycie pozostawia trwałe ślad; można wręcz powiedzieć, że nie byłibyśmy tacy, jacy jesteśmy, gdyby nie to wszystko, co składa się na treść wigilijnego wieczoru z choinką i szopką betlejemską, a potem Pasterki i dwu świątecznych dni.

*Jeśli miłość największa w prostocie,
a pragnienie najprostsze w tęsknocie,
więc nie dziw, że pragnął Bóg,
aby najprostszy Go przyjęli,
ci, którzy dusze mają z bieli,
a dla miłości swej nie znają słów.*

*Sam, gdy nas umiłował,
prostotą nas oczarował,
biedą, biedą i siankiem -
Wtedy Matka Dziecinę brała,
na rękach Go kołysała
i otulała Mu stopy w sukmankę.*

*O cud, cud, cud!
kiedy Boga osłaniam człowieczeństwem,
osłonięty od niego miłością,
osłonięty męczeństwem.*

Utwór ten zasługuje na uwagę nie tylko w kontekście samego poematu, ale znacznie szerszym, związanym z naszymi kołędami, przy całej prostocie, bodaj najbardziej tajemniczymi tekstami w polskiej kulturze chrześcijańskiej. Gdyby były jedynie owymi prostymi, na poły ludowymi „śpiewkami”, jak się nieraz sądzi, nie odcisnęłyby takiego piętna na naszej duchowości, nie wywoływałyby wzruszeń obejmujących całego człowieka, jego serce i umysł. Nieprzypadkowo większość z nich powstała w XVII stuleciu, w okresie, gdy polscy poeci niemal czerpali z mistyki hiszpańskiej. Jestem przekonany, że fascynacja betlejemskim misterium, kiedy to blask Bożej miłości rozprasza mrok najdłuższej nocy w roku, a śpiewy Niebieskich Posłańców ogłaszają przyjście Syna Bożego na świat, Jego fizyczną obecność jako Dzieciątka złożonego w żłobie, budziła te same doznania, co mistyczne obcowanie ze Stwórcą. Stąd zapewne owa bezpośredniość, z jaką autorzy zwracali się do nowo narodzonej Dzieciny oraz uwielbienie wszystkiego, co otaczało Świętą Rodzinę. Wśród niezliczonych utworów kołędowych z epoki można znaleźć i ten o sianie, bardziej bodaj niż prostotą, zaskakujący swoją bliskością poezji eucharystycznej:

*O siano, siano,
Dusze mej wiano,
Gdy cię kosztuję,
Smak w tobie czuję.*

*Niebo cię siekło
Nie brzydkie piekło.
Pod Dzieciąteczko,
Święte sianeczko.*

*Szczęśliwy brogu,
Z którego Bogu
To siano brano,
By mu postano.
[...]*

Karol Wojtyła najwyraźniej nawiązał w *Pieśni o Bogu ukrytym* do swoich przeżyć związanych ze świętami Bożego Narodzenia, co *exspresis verbis* wyraził już w drugiej części poematu:

*[...] Ciągłe wracasz pamięcią
do tamtego poranka zimą.
tyle lat już wierzyłeś, wiedziałeś na pewno,
a jednak nie możesz wyjść z podziwu.*

*Pochylny nad lampą, w snopie światła wysoko związanym,
nie podnosząc swej twarzy, bo po co –
– i już nie wiesz, czy tam, tam daleko widziany,
czy tu w głębi zamkniętych oczu –*

*Jest tam. a tutaj nie ma nic prócz drżenia,
oprócz słów odszukanych z nicości –*

To zapis jeszcze jednej sytuacji, gdy „zmieszały się chwila i wieczność”; obraz Boga z mistycznej wizji z tym zachowanym pod powiekami, a wcześniej być może widzianym w kościelnej czy domowej szopce. Dziecko, mimo że widzi jedynie figurkę złożoną w żłóbku, przeżywa całe wydarzenie bardzo realnie: rozmawia z Dzieciątkiem, troszczy się o Jezusa, przynosi Mu dary, zwykle żarliwie postanowienia spisane na kolorowych serduszkach. Zadziwiające, że te przeżycia w większości z nas nie przemijają, Boże Narodzenie przywraca w nas dziecko, a w każdym razie dziecięstwo, pozwalające nam każdego roku uczestniczyć w owym jedynym w swoim rodzaju misterium blasku i ciemności. Z biegiem lat pogłębiałyśmy jednakże swoje relacje z Bogiem, niekiedy sięgamy nawet Tajemnicy, dotykając wieczności, z której się wyłoniliśmy i ku której zmierzamy:

*Powracać ciągle w ten czas,
gdy utulony tylko Twoją Myślą,
niewinność większą niż dziecko
i głębszą miałem przejrzystość.*

Wojtyła-mistyk był jednocześnie poetą, stąd musiał podjąć wysiłek zapisania swoich spotkań z Panem. Gdyby chodziło jedynie o poetę, zapewne wiele strof poświęciłby niemożności oddania w słowie tego, co – mówiąc językiem Szekspira – widzi się „oczami duszy”. Pamiętamy choćby głośne eksklamacje romantyków wołających, że „język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie”. Młody Karol Wojtyła napisał zaś po prostu (po raz który powraca tu to określenie!) o słowach „odszukanych z nicości”. Potrafił wydobyc z zasobów języka te niezbędne, pozwalające przekazać czy-

telnikom prawdę o Bogu ukrytym. I – co warto podkreślić – w tym początkowym okresie - bardziej ufał słowu poetyckiemu niż intelektualnemu dyskursowi.

Rolę słowa poetyckiego w utrwalaniu przeżyć religijnych doskonale ukazała s. Emilia Ehrlich OSU w studium *O liryce biblijnej*: „Zmagania i trudności ludzkiego autora polegają wyłącznie na tym, by jakoś przekazać to, co właściwie jest nieprzekazywalne; by przełożyć Moc, Mądrość i Miłość, których poznanie spływa na niego charyzmatycznym strumieniem, na język dostępny i zrozumiały dla wszystkich ludzi, a przede wszystkim u n o s z ą c y i c h z p o w r o t e m k u ź r ó d ł u”. [podkreśl. – W.S., „Znak” 1977, nr 4, s.7.]

Karol Wojtyła w jednym z fragmentów poematu tak zapisał swoje spotkanie z Panem:

*Ktoś się długo pochylał nade mną.
Cień nie ciążył na krawędziach brwi.
Jakby światło pełne zieleni,
jakby zieleni, lecz bez odcieni,
zieleni niewystowiona, oparta na kropłach krwi.*

*To nachylenie dobre, pełne chłodu zarazem i żaru,
które się we mnie osuwa, a pozostaje nade mną,
choć przemiaja opodał - lecz wtedy staje się wiarą
i pełnią.*

*To nachylenie dobre, pełne chłodu zarazem i żaru,
taka milcząca wzajemność.*

*Zamknięty w takim uścisku - jakby muśnięcie po twarzy,
po którym zapada zdziwienie i cisza, cisza bez słowa,
która nic nie pojmuje, niczego nie równoważy –
w tej ciszy unoszę nad sobą nachylenie Boga.*

I po raz kolejny trudno nie podkreślić doskonałego wręcz zarysowania słowem rzeczywistości nadprzyrodzonej i świata fizycznego. Ktoś, kto nie ma cienia, nie jest kimś cielesnym. W naszym świecie – jak pisał Czesław Miłosz – „co nie ma cienia, istnieć nie ma siły”. Powraca też kolor zielony, czy raczej odniesienie do zieleni, bo przecież nie idzie tu o zieleni; jeżeli zaś zieleni, to „niewystowiona, oparta na kropłach krwi”.

Po latach, kiedy ks. Wojtyła podjął trud pracy naukowej, za temat swojej rozprawy doktorskiej wybrał – chciałoby się powiedzieć: oczywiście – dzieła św. Jana od Krzyża. Musiał wówczas rozstrzygnąć ważny i dla siebie problem: dlaczego Doktorowi Mistycznemu nie wystarczyła forma traktatu teologicznego i uznał za konieczne poprzedzić każdą z czterech ksiąg osobnym utworem poetyckim. Odpowiedź na to pytanie zawarł w rozprawie *O humanizmie św. Jana od Krzyża*, pisząc: „*Poezja niewątpliwie ułatwiła Autorowi wiele w tej dziedzinie, która ani w ramach potocznego prozaicznego języka, ani w więzach ściśle naukowej terminologii nie da się współrzędnie wyrazić*”.

To jedno, jakże precyzyjnie sformułowane zdanie, można uznać za swoiste *credo*. Jego znaczenie wybiega bowiem daleko zarówno poza twórczość św. Jana od Krzyża, jak i Karola Wojtyły. Oto raz jeszcze usłyszeliśmy, że są pewne prawdy *n i e w y r a - ż a l n e w j ę z y k u d y s k u r s y w n y m*, obojętnie czy będzie to powszechnie zrozumiały język potoczny, czy specjalistyczny język naukowy. Można je wyrazić *j e d y n i e w j ę z y k u p o e t y c k i m*, który dzięki tajemniczemu łączeniu słów w porównania, metafory, obrazy poetyckie potrafi przybliżyć, uwydatnić, wreszcie nazwać rzeczywistość zaledwie przeczuwaną, wydobyć światło z ciemności. Dlatego Jan Paweł II nie zrezygnował z twórczości poetyckiej, chociaż zewsząd rozlegały się głosy, że w nowej sytuacji, stojąc na czele Kościoła Powszechnego, nie ma już czasu na pisanie wierszy.

I właśnie w ostatnim utworze poetyckim, *Tryptyku rzymskim*, pozostawił nam słowa, które można uznać za najważniejsze przesłanie. Mam na myśli trzecią część poematu, *Wzgórze w krainie Moria*, nawiązującą do ofiary Abrahama. Podobnie jak w swojej młodszej twórczości, rozpoczął autor z ogromną prostotą:

*Był taki czas, kiedy ludzie
nie przestawali wędrować.
Otoczeni stadami szli tam, gdzie ich wołał urodzaj:
tam gdzie ziemia jak żyzna matka
zdolna była wykarmić zwierzęta,
tam i człowiek rozbijał namioty,
zaczynał mieszkać.*

Dalej pojawia się pytanie: „Dlaczego my dziś szukamy / tego miejsca w ziemi chaldejskiej, / skąd wyruszył Abram syn Teracha / z gromadą podobnych sobie koczowników?” Tak sformułowane pytanie w istocie oparte zostało na twierdzeniu, że szukamy tego miejsca. Dla Następcy św. Piotra było ono bardzo ważne, tak ważne, że kiedy w Roku Jubileuszowym nie mógł – wskutek braku zgody ówczesnych władz Iraku – tam pielgrzymować, łączył się duchowo z ziemią chaldejską podczas osobnych uroczystości w Watykanie.

Abraham – jak wiemy – usłyszał Głos i obietnicę, że będzie ojcem wielu narodów. Wszystko to brzmiało nieprawdopodobnie, ponieważ oboje z Sarą byli już w podeszłych latach, a nie mieli dzieci. Od razu wszakże, bez jakichkolwiek pytań czy ważyć poszedł za Głosem, chociaż nie wiedział, kim był Ten, który do niego mówił:

*Kim jest Ten Bez-imienny,
który zechciał objawić się w głosie?
Który mówił tak do Abrahama,
jak mówi Człowiek do człowieka?*

*Był Inny. Niepodobny do wszystkiego,
co mógł pomyśleć o Nim człowiek.
Mówił – więc oczekiwał odpowiedzi...*

Abraham odpowiedział wiarą i ufnością i już wkrótce został za to wynagrodzony. Odwiedziło go Trzech Przybyszów, „których przyjmował z wielką czcią / [...] / wiedział, że to On. / On jeden. / Rozpoznał Go. Rozpoznał obietnicę. / W rok później cieszyli się z Sarą / narodzinami syna...” Uwierzył wbrew nadziei, a spełniło się wszystko, o czym powiedział mu Głos.

Nie zważał, że „Wokoło ludzie i ludy sami sobie tworzyli bogów / [...] / On, Abraham, uwierzył Temu, który jest, / z Kim rozmawiał, kiedy szli za Głosem...” To właśnie – jak czytamy w poemacie – jest bardzo ważne dla nas wszystkich:

*My dzisiaj właśnie do tych miejsc powracamy,
tędy bowiem przyszedł Bóg do Abrahama.
Do Abrahama, który uwierzył, przyszedł Bóg.*

Abraham uwierzył i nigdy nie zwątpił, chociaż Pan wystawił go na próbę – wydawać by się mogło - ponad siły człowieka. Była to wszakże tylko próba. Autor opatruje ją takim komentarzem:

*O Abrahamie, który wstępujesz na to wzgórze w krainie Moria,
jest taka granica ojcostwa, taki próg, którego ty nie przekroczysz.*

*Inny Ojciec przyjmie tu ofiarę swego Syna.
Nie lękaj się, Abrahamie, idź dalej przed siebie
i czyni co masz czynić.
[...]*

*On sam powstrzyma twą rękę,
gdy będzie gotowa zadać ów ofiarniczy cios...
On sam nie dopuści, aby spełniła twa ręka
to, co już spełniło się w sercu.
[...]*

Abraham rozpoznał Głos, wiedział, że pochodzi od Pana, stąd nie miał najmniejszych wątpliwości i gotów był spełnić wszystko, czego Bóg od niego zażąda. Pozwolił Stwórcy działać przez siebie, za co został niebywale wyróżniony – nie tylko owym niezwykłym ojcostwem całych narodów; Bóg odsłonił przez niego tajemnicę odkupienia:

*O Abrahamie – Ten, który wszedł w dzieje człowieka,
pragnie t y l k o p r z e z c i e b i e odsłonić tę tajemnicę
zakrytą od założenia świata,
tajemnicę dawniejszą niż świat!*

[podkreśl. – W.S.]

Wędrujemy do tych właśnie miejsc, „by stanąć na progu – by dotrzeć do początku Przymierza”. Człowiek współczesny zatracił się bowiem pośród dróg, zapominając o tej najważniejszej, która prowadzi do celu. Dlatego - jak w ludowym przekonaniu - należy powrócić do początku, odnaleźć miejsce skąd wyruszyliśmy i spróbować raz jeszcze. To miejsce wciąż czeka na nas i – oddajmy na zakończenie raz jeszcze głos Janowi Pawłowi II – właśnie „na nim [...] ma się spełnić tajemnica”.

100-lat Gimnazjum Polskiego i Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Jagiełły w Płocku – wystawa w cyklu „Pamięć musi trwać”

6 lutego 1905 r., tak jak wielu młodych Polaków, **młodzież z Gimnazjum Gubernialnego w Płocku** (obecne Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka Stanisława Małachowskiego) **przerwała naukę w szkole** i zażądała spolszczenia szkolnictwa, odmawiając jednocześnie uczęszczania do rosyjskiej szkoły. **Tak rozpoczęła się zwycięska batalia o polską szkołę w Płocku.**

Strajki szkolne, które objęły całą Polskę, doprowadziły do zgody władz carskich na zakładanie szkół z polskim językiem wykładowym. 15 maja 1905 r. z inicjatywy Henryka Sienkiewicza, Antoniego Osuchowskiego i Ignacego Chrzanowskiego powstała w Królestwie Polskim Polska Macierz Szkolna, która jako cel nadrzędny postawiła sobie organizację polskich szkół, bibliotek i placówek opieki nad biedną młodzieżą.

Już w lipcu 1905 r. powstał Zarząd Koła Płockiego Polskiej Macierzy Szkolnej, który natychmiast przystąpił do **zorganizowania polskiego progimnazjum**. Na potrzeby szkoły wynajęto pomieszczenia w kamienicy Pruszkowskich, przy ul. Królewieckiej 28. Do szkoły, obok nowych uczniów, zapisano również młodzież relegowaną z Gimnazjum Gubernialnego za udział w strajku szkolnym.

Ważną decyzją Płockiej Macierzy Szkolnej było powołanie Rady Opiekuńczej nad 8-klasową szkołą męską z polskim językiem wykładowym, na powstanie której władze carskie wyraziły zgodę w marcu 1906 r.

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego w Męskim Gimnazjum Polskim, które mieściło się nadal w kamienicy przy ul. Królewieckiej 28, odbyła się 4 września 1906 r.

W Gimnazjum Polskim, w pierwszym roku pracy, naukę rozpoczęło ogółem 465 uczniów, w tym 225 z Płocka – pozostali pochodzili z powiatów płockiego, płońskiego, mławskiego, ciechanowskiego, sierpeckiego i przasnyskiego, a także z innych (poza płocką) guberni: warszawskiej, kaliskiej, łomżyńskiej, suwalskiej, a nawet wileńskiej – wielu uczniów miało tzw. „wilcze bilety”,

zabraniające im kontynuowania nauki w carskich szkołach rządowych.

Mimo, iż wiadomym było, że absolwenci Gimnazjum Polskiego będą mieli utrudniony wstęp na uczelnie wyższe carskiej Rosji i marne szanse na zatrudnienie w carskiej administracji państwowej, Szkoła cieszyła się dużym zainteresowaniem młodzieży i rodziców. Wielu z nich ukończenie polskiej szkoły traktowało jako swój patriotyczny obowiązek. Warto nadmienić, że jednym z pierwszych uczniów płockiej „Jagiellonki”, zapisanym do szkoły w roku 1906 był Władysław Broniewski (uczęszczał do niej do 1915, do czasu kiedy to, tuż przed maturą wraz z grupą młodych patriotów, poszedł do Legionów Piłsudskiego).

Szkoła polska w lokalach przy ul. Królewieckiej miała problemy z pomieszczeniem wszystkich uczniów. Zarejestrowane przez Radę Opiekuńczą 23 lutego 1912 r. Towarzystwo Szkoła Średnia powołało specjalny komitet budowy nowego gmachu szkolnego. Przewodniczącym komitetu został doktor Aleksander Maciesza, a członkami znani i cenieni płocki inżynierowie.

Na zakupionym od rodziny Górnickich placu przy ul. Królewieckiej (obecnie ul. 3 Maja) pobudowano w niecałe półtora roku okazały, nowoczesny budynek. Uroczysta inauguracja roku szkolnego 1913/1914 odbyła się 3 września 1913 r. o godz. 11.00, już w nowej szkole. Większość pieniędzy na budowę szkoły dało płockie społeczeństwo – Maria Macieszyna, żona Aleksandra Macieszy, przekazała na ten szczytny cel 3.000 rubli. Wiele osób wpłacało większe i mniejsze kwoty – każdy rubel miał swoją wartość patriotyczną. Zachowała się imienna lista darczyńców, na której, obok okolicznych ziemian i płockiej inteligencji, znaleźć można nazwiska rzemieślników i wielu włościan. Ponadto Towarzystwo Szkoła Średnia zaciągnęło pożyczkę w Banku Kredytowym Ziemi-skim.

Nowy budynek, jak na tamte czasy, był rzeczywiście bardzo nowoczesny, zawierał 9 przestronnych sal wykładowych, salę gimnastyczną, gabinet fizyczny, chemiczny, biologiczny, kancelarię, salę konferencyjną, pokój nauczycielski, gabinet lekarski, bibliotekę i liczne ubikacje. Ciekawostką był centralny system ogrzewania i wentylacja.

Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku, którego kontynuatorem jest Liceum Ogólnokształcące im. Wł. Jagiełły, we wrześniu 2006 r., obchodziło uroczyste 100-lecie swego powstania. Obchody Jubileuszowe jednej z najstarszych w Polsce placówek oświatowych powołanych przez Polską Macierz Szkolną były bardzo ważnym wydarzeniem w życiu miasta.

Szkoła i jej wychowankowie w ciągu tych 100 lat odegrali znaczącą rolę w życiu Płocka i całego kraju, współtworząc jego historię i kulturę, wpływając na rozwój intelektualny mieszkańców naszego miasta. W ciągu 100 lat Gimnazjum ukończyło blisko 10 tys. młodych ludzi, z których wielu opuściło rodzinne miasto, niektórzy także granice kraju. Wszędzie jednak, gdzie się znaleźli, byli widowym świadectwem wysokiego poziomu nauczania w swojej Szkole.

W roku 2006 zaprezentowaliśmy ekspozycję, pokazując historię i dzień współczesny polskiej Szkoły, składając tym samym hołd jej świetnym nauczycielom i wychowankom, z których większość przysporzyła jej wiele satysfakcji i powodów do dumy, nawet jeśli tylko codzienną pracą przyczyniali się do rozwoju miasta. Wystawę zorganizowano w cyklu przygotowywanych od lat przez Książnicę Płocką ekspozycji pod wspólnym tytułem *Pamięć musi trwać...*, które dokumentują ważne wydarzenia, ludzi i zjawiska w lokalnej historii.

Wystawa, opowiadająca dzieje Szkoły, miała chronologiczny układ. Chcieliśmy jak najlepiej zaprezentować zmiany, jakie na przestrzeni lat zachodziły w tej świetnej placówce.

100 lat Gimnazjum Polskiego – Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Jagiełły to ekspozycja pełna starych zdjęć, dokumentów, dzienników szkolnych, dzienniczków uczniowskich, albumów, zeszytów i notatek. Wiele tu także relacji wychowanków i wiele informacji o ich losach.

Najstarsze eksponowane materiały dokumentowały początki Szkoły, pierwszych uczniów i nauczycieli – podejmowane decyzje o jej rozwoju i profilu kształcenia młodych Polaków. Śledząc stare fotografie i dokumenty szkolne uświadamiamy sobie, że w tej polskiej Szkole, już od samego początku jej istnienia, wiele uwagi poświęcano kształceniu świątłych i przygotowanych do pracy w nowej Polsce obywateli. Wprowadzono nowoczesne

programy kształcenia, ucząc takich przedmiotów jak – chemia, fizyka, wychowanie fizyczne, higiena, nauka rysunku czy gry na instrumentach.

Patrzymy na twarze młodych ludzi na starych szkolnych fotografiach i widzimy ich dumę i poczucie godności. Czuje się wyrażanie, że noszenie munduru gimnazjalisty było swoistą nobilitacją. Szkoła – nauczyciele i uczniowie – zawsze stanowili jedną rodzinę.

Najstarsze zdjęcia i dokumenty znajdujące się w Archiwum Szkoły, a także te użyte przez osoby prywatne, pokazują także budynki, w których mieściła się Szkoła. Zatem kamienicę przy ul. Królewieckiej i obecny budynek przy ul. 3 Maja 3. Znany wszystkim płoczanom gmach Szkoły na przestrzeni lat zmieniał się. Największe modernizacje, w tym dobudowa górnej sali gimnastycznej, budowa basenu pływackiego, a następnie dobudowa auli szkolnej miały miejsce po II wojnie światowej – w perspektywie placówkę czeka kolejna przebudowa.

Losy wychowanków Szkoły splatają się z polską historią. W okresie zaborów konspiracyjnie przygotowano młodzież do walki o niepodległość. Aresztowania i liczne represje to cena, jaką płacili za swą postawę młodzi patrioci i ich nauczyciele.

Widzimy zatem na wystawie harcerzy w roku 1914 na niewinnej – z pozoru – wycieczce do Brwilna, gdzie faktycznie uczyli się zasad wojskowości (na wielu zdjęciach z tego okresu widać młodego Władysława Broniewskiego, aktywnego działacza drużyn strzeleckich). To oni, harcerze, stali się potem kadrą Wojska Polskiego. Wzruszająca fotografia z 1921 r. pokazuje uczniów „Jagiellonki” w mundurach wojskowych po powrocie z wojny polsko-bolszewickiej. To następne po pierwszych wychowankach Szkoły pokolenie uczniów, którzy dali przykład patriotyzmu.

Tak jak dzieje całego narodu, tak i losy „Jagiellończyków” determinowane były wydarzeniami z polskiej historii. Najtragiczniejszy czas II wojny światowej pochłonął ich wielu. Niektórzy ginęli z bronią w ręku na wszystkich frontach II wojny światowej, innych zamordowali w obozach zagłady hitlerowcy i bolszewicy.

A potem przyszło wyzwolenie. Powojenne losy Szkoły to już jednak zupełnie inna historia.

W części wystawy opowiadającej o tym okresie można było zobaczyć najwięcej dokumentów – zdjęcia z matur, wycieczek

szkolnych, spotkań i zabaw szkolnych. Także w szkole zachowało się najwięcej dokumentów z tego okresu – dzienniki szkolne, wykazy uczniów, programy nauczania.

Sukcesy każdej szkoły mierzy się ilością wybitnych wychowanków, liczbą olimpijczyków zdobywających ogólnopolskie wyróżnienia. „Jagiellonka” może się poszczycić wieloma sławnymi wychowankami, obok wspomnianego już Władysława Broniewskiego, Szkołę tę ukończył Stefan Themerson, Betleyowie, Lutyńscy i wielu innych, znanych nie tylko w kraju – cenionych także za granicą naukowców, wykładowców wyższych uczelni, artystów. Im poświęcono odrębną część ekspozycji.

Wystawę zamykała, a tak naprawdę rozpoczynała, kolekcja portretów dyrektorów Szkoły od początku jej działania. To przecież dyrektorzy decydowali o kształcie Szkoły – o programach nauczania i wszystkich zachodzących w niej zmianach. To oni mieli wpływ na odbiór społeczny Szkoły i jej uczniów. Różnie to wyglądało w ciągu tych 100 lat, ale ogólny bilans dla Szkoły – jej nauczycieli i wychowanków, wychodzi bardzo pozytywnie.



Na dziedzińcu Książnicy Płockiej uczniowie „Jagiellonki” zaprezentowali widowisko o historii swej szkoły, przygotowane wg scenariusza i pod kierunkiem Tadeusza Bystrama

Integralną częścią wystawy dokumentującej 100-lecie Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Jagiełły było widowisko teatralne zatytułowane *Z historii Jagiellonki wybrane wątki i dzwonki* w wykonaniu uczniów „Jagiellonki”. Scenariusz spektaklu w oparciu o materiały archiwalne przygotował **Tadeusz Bystram**, który też widowisko wyreżyserował i nadał mu charakter żywej inscenizacji. Zmieniające się obrazy, opowiadające o uczniach liceum, pokazały w skrócie stuletnią historię Szkoły.

Wystawione na dziedzińcu Książnicy Płockiej przedstawienie spotkało się z żywym i ciepłym przyjęciem zarówno starszych jak też młodszych wychowanków Szkoły.

Jak już powiedziano, osiągnięcia szkoły mierzy się wielkością i znaczeniem jej uczniów, jednak największym sukcesem każdej placówki jest dobra pamięć, jaką zachowali o niej absolwenci. Sądząc po dużej liczbie wychowanków, którzy spotkali się na zjeździe zorganizowanym z okazji uroczystości rocznicowych, wszyscy uczniowie „Jagiellonki” mają swoją Szkołę we wdzięcznej pamięci.

Maria Zalewska-Mikulska

Płocka Fara w służbie miastu

23 kwietnia 1356 roku z mądrości i hojności polskiego króla Kazimierza Wielkiego, z gorliwości i troski ówczesnego biskupa Klemensa oraz z ogromnego wysiłku duszpasterzy i zaangażowania wiernych narodziła się Płocka Fara.

Na przestrzeni 650-ciu lat niezłomnego i nieprzerwanego trwania świątynia przeżywała lata świetności, ale też zniszczeń, niewoli i kataklizmów. Bez względu jednak na okoliczności, równie niezłomnie i nieprzerwanie koncentrowało się w niej życie religijne i sakramentalne tutejszych duchownych oraz parafian, dopełniając sfery życia społecznego nie tylko wiernych, ale i pozostałej społeczności miasta. Nie inaczej jest przecież i dzisiaj, choć kościół p.w. Świętego Bartłomieja Apostoła nie jest już jedyną parafią w Płocku. Nadal wszak patronuje Staremu Miastu, położony niemal w jego sercu, konsekwentnie wychodzi naprzeciw potrzebom duchowym i społecznym – i to nie tylko ludzi wierzących.

Godny jubileusz 650-lecia kościoła musiał być zatem i był w istocie Jubileuszem pod wieloma względami niezwykle. Bogactwo i różnorodność, także obszerne ramy czasowe obchodów, przyciągnęły tłumy duchownych i świeckich, wiernych – nie tylko katolickich – i niewierzących. Ofiarność organizatorów, a było ich bardzo, bardzo wielu, wszystkich bez wyjątku uroczystości imponowała i przyniosła efekty adekwatne do włożonego w pracę nad nimi wkładu, pomysłowości i serca. W przygotowanie kilkudziesięciu przedsięwzięć jubileuszowych zaangażowali się nie tylko księża od *Bartłomieja* i z zaprzyjaźnionej *Stanisławówki*, ale też władze samorządowe, ratuszowi urzędnicy, płockie instytucje kultury, stowarzyszenia, zespoły artystyczne i organizacje oraz całe rzesze wolontariuszy, dzieci, młodzież i dorośli.

Wydarzeń Jubileuszowych organizowanych na przestrzeni całego 2006 roku i wcześniej, bo faktycznie Jubileusz zaczęto świętować już w połowie roku 2005, kiedy to odbywały się w Płocku plenery artystyczne – malarski i fotograficzny – poświęcone *Farze*, było co niemiara i naprawdę trudno wymienić je tu wszyst-

kie. Warto i trzeba jednak powiedzieć, że nie zabrakło wśród nich żadnej formy, czy to sakralnej czy świeckiej, przybliżenia płocczanom historii kościoła i jego zasług, nie zabrakło przeżyć stricte religijnych, duchowych i artystycznych. Uczestniczyliśmy zatem zarówno w uroczystych nabożeństwach i ewangelizacjach, jak też w wielu koncertach, przedstawieniach i paradach. Braliśmy udział w sesji naukowej, konkursach, wystawach i promocjach.

Nie mogła się w to wszystko nie włączyć Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego. I to nam właśnie przypadło w udziale przygotowanie dwóch wystaw fotograficznych i promocji wydawnictw przygotowanych na okoliczność Jubileuszu.

27 kwietnia 2006 r. w Ratuszu pokazaliśmy plon konkursu fotograficznego ogłoszonego przez Proboszcza Parafii p.w. Św. Bartłomieja Apostoła w Płocku i Płockie Towarzystwo Fotograficzne im. Al. Macieży. Przygotowana przez nas pokonkursowa wystawa *Fara 1356–2006* pokazała nie tylko nagrodzone i wyróżnione, ale wszystkie godne uwagi prace nadesłane na konkurs przez kilkudziesięciu fotografików z Płocka i okolic. Ekspozycja weszła w skład następnej, którą zamknęliśmy całoroczne obchody 650-lecia kościoła. Druga wystawa nosiła tytuł *Płocka Fara w służbie miastu* i była poniekąd podsumowaniem oraz swego rodzaju kroniką całości obchodów z jednej strony, a z drugiej prezentowała trochę historii kościoła parafialnego jako wielowiekowej budowli sakralnej, także jej zasłużonych duszpasterzy. Prezentowaliśmy ją w sali wystawowej Książnicy Płockiej, a otworzyliśmy **23 listopada 2006 r.**

Wernisaż był doskonałą okazją do promocji istotnej dla parafii i miasta książki **ks. prof. Michała Mariana Grzybowskiego** pt. *Parafia Św. Bartłomieja Apostoła w Płocku 1356-2006*. Autor wygłosił wtedy niezwykle ciekawą i gawędziarską w charakterze prelekcję, do której przygotowaliśmy okazjonalną prezentację multimedialną. Wydarzeniem wieczoru było jednorazowe wyeksponowanie oryginalnych, dopiero co odrestaurowanych przez Rosjan darów, które ofiarował Farze Car Mikołaj I. Złote naczynia liturgiczne i precjoza udostępnił nam z pełnym zaufaniem proboszcz ks. kanonik Janusz Ceglowski.

Jako najbardziej ku temu powołana instytucja, promowaliśmy w roku Jubileuszu jeszcze jedną pozycję wydawniczą, upamięt-

niającą to wydarzenie, a mianowicie opracowany przez **Halinę i Stanisława Płucienników** album fotograficzny pt. *Płocka Fara w służbie miastu*. Stało się to **18 maja 2006 r.**

Wkład nasz w uświetnienie uroczystości parafialnych i miejskich, choć niewątpliwie skromniejszy od najważniejszych przedsięwzięć urodzinowych, został z wdzięcznością dostrzeżony przez organizatorów i uczestników wydarzeń. Nam samym dał zaś dużą satysfakcję i poczucie nie tylko dobrze spełnionego obowiązku, ale też czynnego uczestnictwa w historycznym wydarzeniu.

Ewa Lilianna Matusiak

Jedyny „Giedroyć” w Płocku

W lipcu 2005 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę o ogłoszeniu roku 2006 – *Rokiem Jerzego Giedroycia*, zapisując w uchwale *Jerzy Giedroyć całe życie poświęcił sprawie niepodległości Polski. Polski tolerancyjnej i nowoczesnej, ale też – szanującej własne tradycje narodowe. Redagowany przez niego miesięcznik „Kultura” przez ponad pół wieku był dla Polaków urzędowym istnieniem ideałów wolności słowa i myśli. Łamy pisma były otwarte dla autorów związanych z prawicą i z lewicą, piłsudczyków i narodowców, liberałów i konserwatystów.*

Jako instytucja kultury, prowadząca działalność oświatowo-edukacyjną, chcieliśmy z tej okazji przybliżyć sylwetkę *Redaktora* dorosłym, ale przede wszystkim młodzieży płockich szkół.

Doskonałym „zaczynem” przedsięwzięcia stała się wystawa zaoferowana nam już w 2005 r. przez *Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu* zatytułowana *Jerzy Giedroyć i zagubieni romantycy*, która zainspirowała pracownice działu oświatowo-edukacyjnego do przygotowania całego projektu, niezwykłego cyklu imprez poświęconego Jerzemu Giedroyciowi i ludziom kręgu „Kultury”. Projekt ten zyskał uznanie komisji oceniającej w konkursie oferty na realizację zadań w zakresie kultury i sztuki, dzięki czemu *Stowarzyszenie Przyjaciół Książki i Bibliotek*, a za jego pośrednictwem **wykonawca projektu – Książnica Płocka**, otrzymała z puli finansowej **Urzędu Miasta Płocka** środki potrzebne na jego realizację.

Jeszcze przed inauguracją projektu, dzięki uczestnictwu w Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Jerzy Giedroyć. Portret wielokrotny*, zorganizowanej przez Uniwersytet Warszawski w dniach 25-27 września 2006 r., mogliśmy – sprawczyńie i bezpośrednio realizatorki projektu – dowiedzieć się o wielu ciekawostkach dotyczących osoby *Redaktora*. Spośród wielu wystąpień prelegentów to przede wszystkim wystąpienie Adama Michnika wzbudziło żywą reakcję słuchaczy. Zaprezentował on Giedroycia – zwolennika normalizacji kontaktów z sąsiadami, wolnej Ukrainy, Litwy i Białorusi, autora poglądów, które do dziś, nierzadko budzą wiele kontrowersji. **Według Adama Michnika paryska „Kultura” była dzwonem, który budził Polaków z apatii. Wyzwał ze strachu, słał z emigracji słowa prawdy i wolności.**

Projekt nasz został poświęcony zarówno wiodącej postaci *Redaktora* jak i ludziom z kręgu paryskiej „Kultury”, albowiem uznaliśmy, iż Giedroycia warto szukać także „wokół niego”, warto wnikać w świat osób związanych z miejscem tak niezwykle, jak *Maisons-Laffitte*. Spośród wielu znaczących nazwisk związanych z osobą *Redaktora* zaprezentowaliśmy – z konieczności – tylko kilka: **Marka Hłaskę, Zbigniewa Herberta, Józefa Czapskiego, Sławomira Mrożka.**

Nasz płocki „portret wielokrotny” charakteryzuje postać Jerzego Giedroycia poprzez pryzmat najwybitniejszych polskich twórców XX wieku. Redaktor paryskiej „Kultury” publikował utwory polskich pisarzy emigracyjnych, a także pisarzy mieszkających w PRL-u, którzy nie mogli wydać swych utworów w rodzinnym kraju, ponieważ zostali przez cenzurę objęci zakazem druku. I tak **Jerzy Kisielewski**, stały bywalec *Maisons-Laffitte*, syn **Stefana Kisielewskiego**, dokonując otwarcia wystawy *...zagubieni romantycy...* inaugurującej cykl, nakreślił najbardziej chyba sugestywny portret *Redaktora*. Wspominał go siedzącego za biurkiem, zwykle do pierwszej w nocy, z okularami spuszczoneymi na czubek nosa, nieustannie palącego papierosy mentolowe, z charakterystyczną apaszką pod szyją – nieodłącznym elementem jego ubioru. Do jego rąk trafiały wszystkie pisma wydawane w kraju, z czego był bardzo dumny. Kisielewski opowiadał,



Gość specjalny inauguracji cyklu *...zagubieni romantycy...Rok Jerzego Giedroycia*, Stefan Kisielewski, był równie usatysfakcjonowany spotkaniem w Książnicy, co nasza koleżanka Ewa Luma

jak to z udawanym zdziwieniem *Redaktor* pytał przyjezdnych – *To pan jeszcze tego nie czytał?* W kraju wszyscy uważali za punkt honoru podzielić się z Jerzym Giedroyciem każdą nową inicjatywą.

Wieczór poświęcony **Markowi Hłasce** poprowadził znający pisarza osobiście **Roman Śliwonik**, który uwiecznił legendarną postać pisarza w tomie swoich opowiadań *Portrety z bufetem w tle*. Epizodyczny pobyt Hłaski w *Maisons-Laffitte* odsłonił nam *Redaktora* Giedroycia jako człowieka głęboko wrażliwego na los młodych pisarzy duszących się w potwornej atmosferze Polski tamtych lat. Wielu spośród młodych twórców, jak wiadomo, było represjonowanych. Im właśnie poświęciła swoją najnowszą książkę **Joanna Siedlecka**, gość kolejnego wieczoru w Książnicy. Książka *Obława. Losy pisarzy represjonowanych*, mogła powstać dzięki dociekliwości autorki, ale i dzięki ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej, umożliwiającej wgląd w akta PRL-owskiej bezpieki. To relacja o losach pisarzy, którzy drogo zapłacili za sprzeciw wobec komunizmu. Siedlecka wielokrotnie gościła w *Maisons-Laffitte*, pisząc swoje kolejne biograficzne książki, m.in. o Hłasce, Gombrowiczu... Za każdym razem było to spotkanie z wielką osobowością *Redaktora*. Także małżeństwo Hertzów, a szczególnie **Zofia Hertz** jawiła się przyjezdnym jako prawdziwa podpora w tworzeniu pisma, ale i osoba prowadząca dom zwany „Kulturą”. Zajmowała się tysiącem codziennych spraw, przyjmowała gości, łagodziła konflikty, zajmowała się buchalterią, korespondencją... wszystkim...

Niezwykłe ambiwalentna relacja *Redaktora* ze **Zbigniewem Herbertem** poddała pomysł umieszczenia w projekcie wieczoru poświęconego autorowi *Pana Cogito*. Spektakl *Powrót Pana Cogito* w wykonaniu **Zbigniewa Zapasiewicza** i **Olgi Sawickiej**, był wyjątkowym wydarzeniem kulturalnym w życiu płocczan, którzy po brzegi wypełnili salę. Po spektaklu Aktor opowiadał o swoich osobistych kontaktach z Poetą. Cenił Herberta za to, że nie udzielał jednoznacznych odpowiedzi, a raczej zadawał pytania. Mówił: *Herbert to wspaniały poeta i absolutnie należy mu się nagroda Nobla*. Nobla – jak wiemy – Herbert nie dostał. Warto przy okazji zadać pytanie, jak potoczyłyby się losy Czesława Miłosza, gdyby nie pomógł mu autorytet i siła oddziaływana wielkiego *Redaktora*.

Aura „Kultury” wpłynęła także na innych: **Kazimierza Wierzyńskiego**, **Jerzego Pietrkiewicza**, **Bogumiła Andrzejewskiego** i **Władysława Broniewskiego**. Czytelnikom Książnicy Płockiej opo-

wiadał o nich **dr Waldemar Smaszcz**. Znakomitym dopełnieniem portretu Giedroycia było przywołanie osoby, z którą dzielił dom „Kultury”, mieszkając na piętrze, **Józefa Czapskiego**. Współtwórcę Instytutu Literackiego zaprezentował młodzieży płockich liceów **dr Zbigniew Mańkowski**. Giedroyc mówił o Czapskim: *wyjątkowy pod każdym względem. Był dla mnie najbliższym z ludzi*.

Galerię kręgu znakomitości zamknął **Sławomir Mrożek**. Występował w paryskiej „Kulturze” jako publicysta, którego wypowiedzi były ważne i celne. Gdy przeniósł się do Paryża, jego relacje z Giedroyciem były bardzo przyjazne. Sam został sportretowany przez fotografa-artystę **Andrzeja Nowakowskiego**, gościa wieczoru w Książnicy, autora albumu pt. *Sławomir Mrożek*, który jest zapisem bardzo osobistego czytania Mrożka.

Na naszych spotkaniach aktorzy Teatru Dramatycznego w Płocku prezentowali fragmenty tekstów *zagubionych romantyków* z kręgu Jerzego Giedroycia, z kręgu paryskiej „Kultury”. Na tle wystawy przeprowadziliśmy wiele prelekcji (wspartych prezentacją multimedialną) dla zorganizowanych grup szkolnych i Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Cykl spotkań *...zagubieni romantycy...* okazał się, ku zadowoleniu organizatorów, przedsięwzięciem wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom płocczan. Był rzeczywiście jedynym wydarzeniem kulturalnym w naszym mieście przygotowanym z okazji *Roku Jerzego Giedroycia* i dzięki dofinansowaniu go przez Urząd Miasta Płocka, mógł być zrealizowany w całości. Z cyklu spotkań skorzystało ogółem 2700 osób, zarówno dorosłych jak i w wieku szkolnym, co dla nas, instytucji kultury jaką jest Książnica Płocka, jest szczególnie satysfakcjonujące. Na koniec pragniemy serdecznie podziękować prezesowi Markowi Krawczykowi i Agnieszce Mitkowskiej z Towarzystwa Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu za pomoc merytoryczną i organizacyjną w realizacji projektu. Szczególnie serdecznie pragniemy podziękować płockim mediom: redakcji „Sygnałów Płockich”, „Gazety Wyborczej Płock”, „Tygodnika Płockiego”, Telewizji Regionalnej „Tele Top”, Katolickiemu Radiu Płock i Radiu *Eska*. To one regularnie zapowiadały, reklamowały i relacjonowały poszczególne uroczystości tworzące cykl imprez *zagubieni romantycy* w Książnicy Płockiej w Roku Jerzego Giedroycia.

Ewa Luma



W kontekście ważnych wydarzeń

Dyrektor Książnicy Płockiej im. Władysława Broniewskiego
Prezes Płockiego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki i Bibliotek
Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu

serdecznie zapraszają:

10 października 2006 r. (wtorek), godz. 18.00, Książnica Płocka, ul. Kościuszki 6

Jerzy Giedroyc i zagubieni romantycy

otwarcie wystawy
przygotowanej przez Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu
scenariusz Agnieszka Mitkowska

Książę emigrantów - wieczór faktów, wspomnień i wrażeń

projekcja filmów o Redaktorze i ludziach z kręgu paryskiej Kultury

gość specjalny

Jerzy Kisielewski

12 października 2006 r. (czwartek), godz. 18.00, Książnica Płocka, ul. Kościuszki 6

Następny do raju - życie i legenda Marka Hłaski

spotkanie z

Romanem Śliwonikiem

poeta, autorem książki *Portrety z bufetem w tle*

fragmenty książki R. Śliwonika i prozy M. Hłaski

czyta Henryk Jóźwiak, aktor Teatru Dramatycznego w Płocku

23 października 2006 r. (poniedziałek), godz. 18.00, Dom Damstadt, Stary Rynek 8

Powrót Pana Cogito

widowisko poetyckie przygotowane na podstawie poezji Zbigniewa Herberta w wykonaniu

Zbigniewa Zapasiewicza i Ołgi Sawickiej

akompaniament - Katarzyna Nowakowska

26 października 2006 r. (czwartek), godz. 18.00, Książnica Płocka, ul. Kościuszki 6

Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych

spotkanie z autorką książki

Joanną Siedlecką

9 listopada 2006 r. (czwartek), godz. 18.00, Książnica Płocka, ul. Kościuszki 6

Nie tylko Miłosz – poeci kręgu „Kultury”

Kazimierz Wierzyński, Jerzy Pietrkiewicz, Bogumił Andrzejewski i... Władysław Broniewski

wykład **Waldemara Smaszcza**

10 listopada 2006 r. (piątek), godz. 12.00, Książnica Płocka, ul. Kościuszki 6

Widzieć prawdę. Józefa Czapskiego filozofia twórczej egzystencji

spotkanie z autorem książki

Zbigniewem Mańkowskim

15 listopada 2006 r. (środa), godz. 18.00, Książnica Płocka, ul. Kościuszki 6

Twarz mi się zgadza

spotkanie z autorem albumu fotograficznego **Sławomir Mrożek**

Andrzejem Nowakowskim

fragmenty utworów S. Mrożka czytają:

Hanna Zientara i Marek Mokrowiecki, aktorzy Teatru Dramatycznego w Płocku

Książnica Płocka, ul. Kościuszki 6, tel. 024 268 00 33, fax 024 262 31 17, e-mail: oswiata@bibl.plock.pl

Jerzy Giedroyc /1906-2000/



Jerzy Giedroyc urodził się 27 lipca 1906 r. w Mińsku Litewskim (obecnej stolicy Białorusi). Był pierwszym z trzech synów farmaceuty Ignacego Giedroycia i Franciszki ze Starzyckich Giedroyc. Dzieciństwo spędził w Rosji. W latach 1916-1918 uczył się w szkole w Moskwie.

W 1919 r. rodzina Giedroyców przeniosła się do Warszawy, gdzie Jerzy ukończył gimnazjum Zamoyskiego przy ul. Smolnej. W szkole czuł się obco. Jego koledzy byli w większości zwolennikami Narodowej Demokracji, on był zafascynowany Józefem Piłsudskim. Dla przybysza z Kresów idea państwa jednonarodowościowego i jednowyznaniowego były nie do przyjęcia. W gimnazjum Giedroyc miał kilkoro przyjaciół. Do jego kolegów należał m.in. Stanisław Żeleński, syn Tadeusza Boya-Żeleńskiego. W jego mieszkaniu spotykali się na wspólne czytanie lektur i rozmowy o książkach.

W latach 1924-1929 Giedroyc studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie wykładowcą był m.in. prof. Leon Pełczyński, teoretyk prawa o sławie międzynarodowej. Wydział ten ukończyli również Witold Gombrowicz i Czesław Miłosz. Na ostatnim roku Giedroyc zaczął uczęszczać na seminarium prof. Korduby o historii Ukrainy, gdzie był jedynym Polakiem. Studia te były podstawą jego ukrajinofilizmu. Umożliwiły mu także poznanie wielu, znanych w latach późniejszych, działaczy ukraińskich. Podczas studiów był prezesem akademickiej korporacji *Patria* i *Koła Międzykorporacyjnego*. W roku 1932 przyjęło ono deklarację ideową *Młodzieży Wszechpolskiej* (organizacji akademickiej, ściśle związanej ze *Stronnictwem Narodowym*), żądającą m.in. przymusowej polonizacji Ukraińców i Białorusinów oraz dyskryminacji ekonomicznej Żydów. Przeciwny tej deklaracji Giedroyc, po przyjęciu jej także przez *Patrię*, wystąpił z korporacji.

Jeszcze w czasie studiów zaczął pracować zarobkowo w biurze prasowym Rady Ministrów oraz jako sekretarz ministra rolnictwa Leona Janty-Polczyńskiego, a potem jego następców. Od 1928 r. łączył pracę w ministerstwie z działalnością w *Myśli Mocarstwowej*, niewielkiej organizacji neokonserwatywnej, założonej w 1926 r. przez Rowmunda Piłsudskiego. Organizacja stawiała sobie za cel zwalczanie ideologii nacjonalistycznej i zdobycie większych wpływów w środowisku akademickim. Rozszerzeniu wpływów organizacji piłsudczykowskich i neokonserwatywnych służyć miała własna prasa, np. tygodnik „Dzień Akademicki”. W 1930 r. Giedroyc został jego redaktorem naczelnym. Wkrótce drogi Giedroycia i Rowmunda Piłsudskiego, który skłaniał się ku lewicy piłsudczykowskiej, rozeszły się. Giedroyc odszedł też z *Myśli Mocarstwowej*. Zaczął wydawać własne pismo „Bunt Młodych”. Dwutygodnik, adresowany do młodej inteligencji i nawiązujący do idei silnego państwa prowadzącego aktywną politykę zagraniczną, był jednocześnie bardzo krytyczny wobec błędów politycznych rządu. Spowodowało to bojkot pisma, ale przyczyniło się też do wzrostu jego autorytetu. „Bunt Młodych” był jednym z częściej cytowanych w prasie polskiej pism. Jego autorami byli m.in. Czesław Miłosz, Stefan Kisielewski, Konstanty Troczyński i Adolf Bocheński. Giedroyc we własnym piśmie nie publikował. W 1937 r. przekształcił je w tygodnik „Polityka”. W końcu lat 30-tych najważniejszym tematem artykułów w „Polityce” był rozwój sytuacji na kontynencie europejskim i polityka zagraniczna Polski.

Po wybuchu II wojny światowej Giedroyc ewakuował się do Rumunii, gdzie został sekretarzem ambasadora polskiego Rogera Raczyńskiego, przełożonego, a zarazem wielkiego przyjaciela. W ambasadzie bukareszteńskiej zajmował się m.in. kontaktami z krajem. Organizował pomoc materialną, zbierał informacje, przyjmował uchodźców. Po likwidacji ambasady został wywieziony przez poselstwo angielskie do Stambułu, zgłosił się do służby wojskowej i wyjechał do Palestyny. Wstąpił do *Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich*. Był uczestnikiem kampanii libijskiej i walk o Tobruk. W latach 1941-1944 Giedroyc pełnił funkcję kierownika (w randze podporucznika) Wydziału Czasopism i Wydawnictw Wojskowych Biura Propagandy Drugiego Korpu-

su Polskiego. Dowódcą Korpusu był generał Anders. W jego skład wchodziły, oprócz Brygady Strzelców Karpackich, dywizje sformowane z obywateli polskich zesłanych po 17 września 1939 r. i więzionych w łagrach. Jako szef prasy wojskowej, Giedroyc zreorganizował redakcję „Orla Białego” i skupił wokół siebie odpowiednich współpracowników, m.in. Władysława Broniewskiego. Miał też wpływ na sposób redagowania angielskiego tygodnika „Parada”, w którym pracował Juliusz Mieroszewski.

W obozie na irackiej pustyni Giedroyc poznał Zofię Hertz, która wraz z mężem dotarła do Armii Polskiej z zesłania w Republice Maryjskiej. Latem 1944 r. Giedroyc został usunięty z Wydziału Czasopism i Wydawnictw Drugiego Korpusu. Złożyło się na to wiele przyczyn, zwłaszcza politycznych. Wkrótce wysłano go do ośrodka szkoleniowego broni pancernej w Gallipoli na południu Włoch. W 1945 r. został dyrektorem Departamentu Europejskiego Ministerstwa Informacji Rządu RP w Londynie. Po zaakceptowaniu przez aliantów zachodnich nowych granic państwowych Polski, setki tysięcy wojennych uchodźców postanowiły nie wracać. Większość przywódców politycznych i działaczy zdecydowała się na emigracji służyć sprawie niepodległości. Wśród nich był Giedroyc. Ci, którzy wrócili, często uznawani byli za zdrajców. Tak było z Władysławem Broniewskim. Mimo, że opowiedział się po stronie wrogiej ideologii, Giedroyc spontanicznie zaangażował się w jego obronę. Uważał, że „konflikt ideowy nie zwalnia z przestrzegania elementarnych norm. Sztuka zaś pozostaje czymś zasadniczo odmiennym od polityki”.¹ Po latach, w 1962 r. wydał nakładem *Instytutu Literackiego* część wierszy wojennych Broniewskiego.

W 1946 r. Giedroyc powrócił do Drugiego Korpusu. W październiku generał Anders mianował go kierownikiem powołanego w Rzymie Instytutu Literackiego. Zadaniem Instytutu miało być prowadzenie akcji wydawniczej w dziedzinie kulturalnej, naukowej, literackiej i społecznej oraz zbieranie dorobku piśmiennictwa polskiego. Do współpracowników Giedroycia należeli m.in. Zofia i Zygmunt Hertzowie. W 1947 r. ukazał się pierwszy numer pisma „Kultura”, wokół którego z czasem Giedroyc, wydawca i redaktor naczelny, skupił grono wybitnych pisarzy i publicy-

¹ A. S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 1999, s. 65.

stów (G. Herling-Grudziński, J. Czapski, J. Stempowski, J. Mieroszewski, K.A. Jeleński, A. Bobkowski, Cz. Miłosz, W. Gombrowicz). W tym samym roku, w wyniku ewakuacji wojska z Włoch, *Instytut Literacki* przeniósł się do Maisons-Laffitte k./Paryża. Po podjęciu decyzji o przeprowadzce, drogi części pracowników *Instytutu* rozeszły się. Z Giedroyciem do Francji, gdzie był już Czapski, wyjechali Zofia i Zygmunt Hertzowie. Gustaw Herling-Grudziński przeniósł się do Londynu.

Od numeru drugiego „Kultura” ukazywała się we Francji. W 1948 r. pismo zamieściło reportaż Aleksandra Janty-Polczyńskiego „Wracam z Polski”, opisujący powojenną Polskę nie jako kraj okupowany i sterroryzowany, lecz ożywiony nadzieją odbudowy i normalności. W Londynie odczytano to jako dowód sympatii dla władzy komunistycznej. W związku z falą krytyki Giedroyc przerwał druk reportażu, ale wkrótce wydał go własnym sumptem. Był to, jak wyznał, powód i pretekst do całkowitego usamodzielnienia się.

W 1952 r. ukazał się pierwszy z pięciu „krajowych” numerów „Kultury”, opracowany przez Ośrodek Badań Europy Środkowej w Paryżu (materiały dotyczyły m.in. polityki, edukacji, kultury także jej „sowietyzacji”, gospodarki Polski, stosunków Państwo-Kościół). W 1953 r. Giedroyc rozpoczął wydawanie serii *Biblioteka „Kultury”*, obejmującej dzieła literackie oraz książki o charakterze politycznym i pamiątnikarskim (m.in. W. Gombrowicz: *Trans-Atlantyk*, *Ślub*; G. Orwell: *Rok 1984*; Cz. Miłosz: *Zniewolony umysł*). Od 1954 r. „Kultura” przyznawała nagrody literackie. Pierwszym laureatem został Marian Pankowski. W 1960 r. ukazał się pierwszy numer „Kultury” w języku rosyjskim. W 1962 r. Giedroyc rozpoczął edycję półrocznika „Zeszyty Historyczne” (od 1972 r. kwartalnika) dotyczącego najnowszej historii Polski i krajów środkowo-europejskich.

Jerzy Giedroyc był także członkiem kolegium redakcyjnego pisma rosyjskich dysydentów „Kontynent” oraz członkiem rady redakcyjnej ukraińskiego kwartalnika „Widnowa”. Uczestniczył w licznych, podejmowanych na Zachodzie, akcjach na rzecz wolności kultury. Konsekwentnie dążył do ułożenia przez Polskę dobrosąsiedzkich stosunków z Litwą, Białorusią i Ukrainą – w perspektywie odzyskania przez te kraje niepodległości.

W grudniu 1980 r. Jerzy Giedroyc i Zofia Hertz uczestniczyli w uroczystościach związanych z wręczeniem Czesławowi Miłoszowi Literackiej Nagrody Nobla. W stanie wojennym Giedroyc uruchomił pomoc finansową dla polskiego „podziemia” wydawnictw, organizacji, pism drugoobiegowych, a także organizował pomoc humanitarną dla prześladowanych.

Jerzy Giedroyc otrzymał doktoraty honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego (1991) Uniwersytetu we Fryburgu (Szwajcaria, 1996), Uniwersytetu Wrocławskiego (1998), Uniwersytetu w Białymstoku (1998), Uniwersytetu Warszawskiego (1998), Uniwersytetu Szczecińskiego (2000), Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (pośmiertnie, 2000); był też honorowym członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego (1991), laureatem nagrody Polskiego PEN Clubu (1989), nagrody im. Św. Brata Alberta (1993), nagrody „Polityki” (1995) oraz nagrody „Złotego Berła” Fundacji Kultury Polskiej (1999).

Posiadał odznaczenia: Legia Honorowa (1938), Krzyż Oficerski Korony Rumuńskiej (1930), Krzyż Oficerski Korony Belgijskiej (1938), estoński Order Białej Gwiazdy (1932). Patrząc krytycznie na stosunki panujące w Polsce po 1989 r. odmówił przyjęcia najwyższego polskiego odznaczenia – Orderu Orła Białego. W 1996 r. został odznaczony francuskim Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej. W 1997 r. otrzymał honorowe obywatelstwo Litwy, a w 1998 r. – Order Giedymina. Do końca życia mieszkał we Francji.

Zmarł 14 września 2000 r. w Maisons-Laffitte w wieku 94 lat. Dyrektorem Instytutu Literackiego została Zofia Hertz. Zgodnie z życzeniem Jerzego Giedroycia „Kultura” przestała wychodzić. Ostatni numer miesięcznika, który przez ponad pół wieku był dla Polaków urzeczywistnieniem ideałów wolności słowa i myśli, ukazał się w październiku 2000 r.

Oprac. na podstawie:

1. A. S. Kowalczyk: Giedroyc i „Kultura”, Wrocław 1999
2. Jerzy Giedroyc – postać i dzieło /M. Kubik// „Gazeta Uniwersytecka”: miesięcznik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. - wrzesień 2001 r., wydanie specjalne

Oprac. Anna Wojciechowska-Szymborska

Rola Giedroycia nie ograniczała się do wydawania rzeczy już napisanych. Redaktor wniósł jeszcze jeden ważki wkład do literatury polskiej, jako autor. Jawi się on – jak pisze Krzysztof Pomian – jako najwybitniejszy polski epistolograf XX wieku, nie tylko z uwagi na ilość napisanych przez siebie listów. Również dlatego, że są wśród nich teksty świetne, doskonale skomponowane, dowcipne, niekiedy złośliwe, uderzające swobodą tonu, brakiem jakiegokolwiek sztuczności i pozy.²

Prezentowane poniżej zestawienie bibliograficzne obejmuje twórczość Jerzego Giedroycia, a także wybór literatury (wydawnictwa zwarte i artykuły) poświęconej życiu i twórczości redaktora „Kultury”, znajdujące się w zbiorach Książnicy Płockiej.

Twórczość

Wydawnictwa zwarte:

1. Autobiografia na cztery ręce /oprac. i posł. opatrzył Krzysztof Pomian. - Warszawa: „Czytelnik”, 1994
2. Autobiografia na cztery ręce /oprac. i posł. opatrzył Krzysztof Pomian. - [Wyd. 2 uzup.]. - Warszawa: „Czytelnik”, 1996
3. Autobiografia na cztery ręce /oprac. i posł. opatrzył Krzysztof Pomian. - Wyd. 1 w tej ed. - Warszawa: „Czytelnik”, 1999
4. Emigracja ukraińska: listy 1950-1982 / Jerzy Giedroyc; wybrała, wstępem i przypisami opatrzyła Bogumiła Berdychowska; listy autorów ukraińskich przeł. Ola Hnatiuk. - Warszawa: „Czytelnik”, 2004
5. Listy 1950-1987 / wybrał, oprac. i wstępem opatrzył Wojciech Karpiński. - Warszawa: „Czytelnik”, 1995
6. Listy 1950-1969 / wybrał i wstępem opatrzył Andrzej Kowalczyk. - Warszawa: „Czytelnik”, 1993
7. Listy 1945-1963 / Jerzy Giedroyc, Melchior Wańkowicz; wyboru dokonała i wstępem opatrzyła Aleksandra Ziółkowska-Boehm; przypisy oprac. A. Ziółkowska-Boehm i Jacek Krawczyk. - Warszawa: „Czytelnik”, 2000
8. Listy 1946-1969 / wybrał, wstępem i przypisami opatrzył Andrzej Stanisław Kowalczyk. Cz. 1. - Warszawa: „Czytelnik”, 1998
9. Listy 1946-1969 / wybrał, wstępem i przypisami opatrzył Andrzej Stanisław Kowalczyk. Cz. 2. - Warszawa: „Czytelnik”, 1998
10. Listy 1952-1998 / Jan Nowak -Jeziorański, Jerzy Giedroyc; wybór

² K. Pomian, *Jerzy Giedroyc w historii Polski*. „Kultura” 2000, nr 10, s. 23-24.

i wstęp Dobrosława Platt. - Wrocław: „Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum”, 2001

11. PRUSZYŃSKI, Mieczysław
Wojna 1920: dramat Piłsudskiego / przedm. Jerzy Giedroyc. - Wyd. 2 rozsz. - Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza „BGE”, 1995
12. SINGER, Bernard Regnis
Moje Nalewki / wspomnienie o Bernardzie Singerze - Jerzy Giedroyc; posł. Janina Rogozik. - Wyd. 2. - Warszawa; „Czytelnik”, 1993

Artykuły:

1. Chcieliście Polski, no to ją macie; [fragm.] / Jerzy Giedroyc // *Gaz. Wyb.* - 2000, nr 217, s. 13
2. Bo to jest rodzaj zakonu / Jerzy Giedroyc; rozm. przepr. Jacek Żakowski // *Gaz. Wyb.* - 2000, nr 239, dod. s. 6-13
3. Dziwny naród / Jerzy Giedroyc, Jerzy Kłoczowski // *Rzeczpospolita*. - 1998, nr 50, s. 13-16
4. Gombrowicz: trzydzieści lat później / Ewa Bieńkowska, Jan Błoński, Wojciech Bonowicz, Stefan Chwin, Jerzy Giedroyc, Michał Głowiński, Piotr Gruszczyński, Maria Janion, Jerzy Jarocki, Jerzy Jarzębski, Wojciech Karpiński, Jan Kott, Zdzisław Łapiński, Zbigniew Mentzel, Czesław Miłosz, Ryszard Nycz, Marian Stala, Jan Józef Szczepański // *Tyg. Powsz.* - 1999, nr 31, s. 8-9
5. Grochem o ścianę / Jerzy Giedroyc; rozm. przepr. Dorota Dawid // *Wprost*. - 1998, nr 3, s. 86-87
6. Korespondencja Jerzego Giedroycia i Melchiora Wańkowicza // *Odra*. - 2000, nr 10, s. 39-51
7. Nowy start w nowych warunkach: Polska-Litwa: w odpowiedzi prezesowi Stowarzyszenia Wspólnota Polska/ Jerzy Giedroyc, Jan Nowak-Jeziorański // *Rzeczpospolita*. - 1999, nr 226, s. A11
8. Odpowiedź na kilka „pytań fundamentalnych”: aneks do „Autobiografii na cztery ręce” / Jerzy Giedroyc // *Rzeczpospolita*. - 1996, nr 41, s. 14
9. Poczuć państwowość u Polaków: (podsumowanie ankiety „TP”) / Jerzy Giedroyc // *Tyg. Powsz.* - 1998, nr 47, s. 3
10. Polak zachodni: o listach Juliusza Mieroszewskiego/ Jerzy Giedroyc // *Polityka*. - 1999, nr 47, s. 66
11. Polityka 40 lat: 1957-1997 / Jerzy Giedroyc, Karol Modzelewski, Aleksander Paszyński, Krzysztof Pomian // *Polityka*. - 1997, nr 11, s. 60-62, 64-65

Bibliografia

12. Recepta na dobre pismo / Jerzy Giedroyc; rozm. przepr. Julita Karowska // *Rzeczpospolita*. - 1999, nr 106, s. 15
13. Redaktor musi być dyktatorem / Jerzy Giedroyc; rozm. przepr. Stanisław Bereś; oprac. Michał Respond // *Odra*. - 1999, nr 12, s. 38-51
14. Strategia pająka / Jerzy Giedroyc; rozm. przepr. Hanna Maria Giza // *Rzeczpospolita*. - 2001, nr 216, s. D1-D4
15. W obronie polskości - czy przeciw Polsce?: list otwarty/ Andrzej Stelmachowski w odpowiedzi Jerzy Giedroyc, Jan Nowak-Jeziorański // *Gaz. Wybor.* - 1999, nr 228, s. 20-21
16. Wciąż żyjemy pod tym namiotem: [fragm.] / Jerzy Giedroyc; rozm. przepr. Barbara Toruńczyk // *Gaz. Wybor.* - 2000, nr 221, s. 16-17
17. Wypełnianie polskiego obwarzanka: przedm. doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego/ Jerzy Giedroyc // *Odra*. - 1998, nr 10, s. 21-22

O życiu i twórczości Jerzego Giedroycia

Wydawnictwa zwarte:

1. BERBERYUSZ, EWA
Książę z Maisons-Laffitte. - Wyd.2 uzup. - Warszawa: „Rytm”, 2000
2. BERBERYUSZ, EWA
Książę z Maisons-Laffitte. - Gdańsk: „Marabut”, 1995
3. KOWALCZYK, ANDRZEJ STANISŁAW
Giedroyc i „Kultura”. - Wrocław: Wydaw. Dolnośląskie, 1999

Artykuły:

1. Autoportret z Polską w tle / Ignacy Rutkiewicz // *Odra*. - 1997, nr 12, s. 48-50
2. Była raz Kultura... / Zofia Hertz, Iza Chruslińska. - Paryż, 2003. - Rec. Lektor. - Wyd. 2 // *Tyg. Powsz.* - 2003, nr 26, s. 25
3. Człowiek poszukujący / Dominik Morawski // *Rzeczpospolita*. - 2001, nr 222, s. D 6
4. Człowiek starej daty / Tomasz Mianowicz // *Odra*. - 2001, nr 9, s. 145-146
5. Człowiek z antypodów: Jerzy Giedroyc / Jerzy Pomianowski // *Gaz. Wybor.* - 2001, nr 216, s. 16-18
6. Dwie rozmowy w Maisons-Laffitte / Jerzy [Józef] Wiatr // *Wiad. Kult.* - 1997, nr 50, s. 1, 4

7. Dziwna pomyłka Jerzego Stempowskiego / Abe // *Twórczość*. - 1998, nr 11, s. 134-135
8. Dżuma i generał: Gustaw Herling-Grudziński o rozstaniu z Jerzym Giedroyciem / rozm. przepr. Elżbieta Sawicka // *Rzeczpospolita*. - 1997, nr 98, s. 13
9. Fenomen zdrowego rozsądku: 90. urodziny Jerzego Giedroycia: [dyskusja] / Czesław Miłosz, Ewa Berberyusz, Kazimierz Orłoś, Czesław Bielecki, Krzysztof Wolicki, Włodzimierz Odojewski, Wojciech Giełżyński, Tomasz Jastrun; oprac. Krzysztof Masłoń // *Rzeczpospolita*. - 1996, nr 174, s. 11-12, 17
10. Giedroyc: sylwetka / Krzysztof Pomian // *Zesz. Lit.* - 1996, nr 54, s. 51-53
11. Giedroyc i „Kultura” / Andrzej Stanisław Kowalczyk. - Wrocław, 1999. - Rec. Marcin Niemojewski // *Nowe Książ.* - 1999, nr 10, s. 50-51
12. Homilia na pogrzebie śp. Jerzego Giedroycia / Henryk Hoser // *Kultura*. - 2000, nr 10, s. 11-14
13. Jakby z Conrada, jakby z Żeromskiego...: doktorat h.c. Uniwersytetu Warszawskiego dla Jerzego Giedroycia / Tadeusz Drewnowski // *Rzeczpospolita*. - 1998, nr 267, s. 15
14. Jerzego Giedroycia wizja Polski / Karol Jonca // *Odra*. - 1998, nr 10, s. 21-24
15. Jerzy Giedroyc i Krzysztof Pomian polemizują z Adamem Schaffem; W odpowiedzi na odpowiedź / Adam Schaff // *Prz. Tyg.* - 1998, nr 5, s. 12
16. Jerzy Giedroyc w historii Polski: [fragm.] / Krzysztof Pomian // *Rzeczpospolita*. - 2000, nr 253, s. D2
17. Jerzy Giedroyc w historii Polski / Krzysztof Pomian // *Kultura*. - 2000, nr 10, s. 20-28
18. Jerzy Giedroyc - wydawca: [nekr.]/ Rafał Habielski. - Streszcz. w jęz. ang. // *Not. Wyd.* - 2000, nr 10, s. 5-8
19. Jerzy Giedroyc (1906-2000): [nekr.]/ Jerzy Baczyński // *Polityka*. - 2000, nr 39, s. 15
20. Jerzy Giedroyc: redaktor, polityk, człowiek / oprac. Krzysztof Pomian. - Lublin, 2001. - Rec. Radosław Romaniuk // *Nowe Książ.* - 2002, nr 1, s. 44-45
21. Jesteśmy waszymi dłużnikami / Adam Michnik // *Gaz. Wybor.* - 1997, nr 238, s. 7
22. Korespondencja Jerzego Giedroycia i Melchiora Wańkowicza // *Odra*. - 2000, nr 10, s. 39-51
23. Kronika życia Jerzego Giedroycia / oprac. AB, CES, JOSZ, MOK // *Gaz. Wybor.* - 2000, nr 217, s. 14-15

Bibliografia

24. Książę Redaktor / Krzysztof Wolicki // *Przegląd*. - 2000, nr 38, s. 12
25. Książę z Wielkiego Księstwa / Adam Gałkowski // *Rzeczpospolita*. - 1997, nr 149, s. 13,17
26. „Kultura” jako źródło życia: [skrót] / Krzysztof Pomian // *Gaz. Wybor.* - 1999, nr 271, s. 10-13
27. Kultura to też polityka / Zuzanna Dąbrowska // *Prz. Tyg.* - 1998, nr 52, s. 3
28. Laborant niepodległości: patron dorocznej nagrody „Rzeczpospolitej” Jerzy Giedroyc (1906-2000) / Andrzej Kaczyński // *Rzeczpospolita*. - 2003, nr 245, s. A4
29. Lafit i wyspy prywatności / Henryk Giedroyc; rozm. przepr. Grzegorz Dobiecki // *Rzeczpospolita*. - 2003, nr 261, dod. s. 6-7
30. Lekcja „Kultury” / Andrzej Mencwel // *Prz. Polít.* - Nr 51(2001), s. 90-93
31. Listy niezłomnych / Andrzej Szczypiorski // *Polityka*. - 1999, nr 17, s. 49
32. Listy 1945-1963 / Jerzy Giedroyc, Melchior Wańkowicz. - Warszawa, 2000. - Rec. Rafał Habielski // *Rzeczpospolita*. - 2001, nr 32, s. E4
33. Listy 1945-1963 / Jerzy Giedroyc, Melchior Wańkowicz. - Warszawa, 2000. - Rec. Wojciech Skalmowski // *Tyg. Powsz.* - 2001, nr 29, s. 12
34. Listy 1945-1963 / Jerzy Giedroyc, Melchior Wańkowicz. - Warszawa, 2000. - Rec. Leszek Szaruga // *Nowe Książ.* - 2001, nr 6, s. 56-57
35. Listy 1945-1963 / Jerzy Giedroyc, Melchior Wańkowicz. - Warszawa, 2000. - Rec. Grzegorz Eberhardt // *Tyg. Solid.* - 2001, nr 29, s. 18
36. Listy 1945-1963 / Jerzy Giedroyc, Melchior Wańkowicz. - Warszawa, 2000. - Rec. Stanisław Kowalczyk // *Res Pub. Nowa.* - 2001, nr 4, s. 92-94
37. Listy 1945-1963 / Jerzy Giedroyc, Melchior Wańkowicz. - Warszawa, 2000. - Rec. Agnieszka Stawiarska // *Gaz. Wybor.* - 2001, nr 80, s. 16
38. Listy 1946-1961 / Jerzy Giedroyc, Andrzej Bobkowski. - Warszawa, 1997. - Rec. Helena Zaworska // *Gaz. Wybor.* - 1997, nr 268, dod. s. 2-3
39. Listy 1946-1961 / Jerzy Giedroyc, Andrzej Bobkowski. - Warszawa, 1997. - Rec. Zdzisław Skrok // *Literatura*. - 1998, nr 1, s. 58-59
40. Listy 1946-1961 / Jerzy Giedroyc, Andrzej Bobkowski. - Warszawa, 1997. - Rec. Marek Pieczara // *Nowe Książ.* - 1998, nr 2, s. 45-46
41. Listy 1946-1961 / Jerzy Giedroyc, Andrzej Bobkowski. - Warszawa, 1997. - Rec. Andrzej Stanisław Kowalczyk // *Res Pub. Nowa.* - 1998, nr 1, s. 56-58

42. Listy 1946-1969. Cz. 1-2 / Jerzy Giedroyc, Jerzy Stempowski. - Warszawa, 1998. - Rec. Helena Zaworska // *Gaz. Wybor.* - 1998, nr 187, dod. s. 6-7
43. Listy 1946-1969. Cz. 1-2 / Jerzy Giedroyc, Jerzy Stempowski. - Warszawa, 1998. - Rec. Tomasz Jastrun // *Polityka.* - 1998, nr 39, s. 56-58
44. Listy 1946-1969. Cz. 1-2 / Jerzy Giedroyc, Jerzy Stempowski. - Warszawa, 1998. - Rec. Krzysztof Masłoń // *Rzeczpospolita.* - 1998, nr 208, s. 15
45. Listy 1946-1969. Cz. 1-2 / Jerzy Giedroyc, Jerzy Stempowski. - Warszawa, 1998. - Rec. Rafał Węgrzyniak // *Odra.* - 1999, nr 4, s. 118-119
46. Listy 1946-1969. Cz. 1-2 / Jerzy Giedroyc, Jerzy Stempowski. - Warszawa, 1998. - Rec. Zbigniew Florczak // *Nowe Książ.* - 1998, nr 11, s. 42-43
47. Listy 1946-1969. Cz. 1-2 / Jerzy Giedroyc, Jerzy Stempowski. - Warszawa, 1998. - Rec. Grzegorz Eberhardt // *Tyg. Solid.* - 1999, nr 19, s. 18
48. Listy 1946-1969. Cz. 1-2 / Jerzy Giedroyc, Jerzy Stempowski. - Warszawa, 1998. - Rec. Wojciech Skalmowski // *Tyg. Powsz.* - 1998, nr 39, s. 9
49. Listy 1949-1956. Cz.1-2 / Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski. - Warszawa, 1999. - Rec. Andrzej Stanisław Kowalczyk // *Res Pub. Nowa.* - 2000, nr 11, s. 89-91
50. Listy 1949-1956. Cz. 1-2 / Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski. - Warszawa, 1999. - Rec. Wojciech Skalmowski // *Tyg. Powsz.* - 2000, nr 13, s. 9
51. Listy 1949-1956. Cz. 1-2 / Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski. - Warszawa, 1999. - Rec. Marek Pieczara // *Nowe Książ.* - 2000, nr 4, s. 24
52. Listy 1949-1956. Cz. 1-2 / Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski. - Warszawa, 1999. - Rec. Lektor // *Tyg. Powsz.* - 2000, nr 1, s. 17
53. Listy 1949-1956. Cz. 1-2 / Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski. - Warszawa, 1999. - Rec. Krzysztof Masłoń // *Rzeczpospolita.* - 1999, nr 292, s. A9
54. Listy 1950-1987 / Jerzy Giedroyc, Konstanty Aleksander Jeleński. - Warszawa, 1995. - Rec. Andrzej Zieliński // *Rocz. Bibl. Nar.* - T. 32 (1996), s. 379-385
55. Listy 1952-1998 / Jan Nowak-Jeziorański, Jerzy Giedroyc. - Wrocław, 2001. - Rec. Rafał Habielski // *Nowe Książ.* - 2002, nr 3, s. 23
56. Listy 1952-1998 / Jan Nowak Jeziorański, Jerzy Giedroyc. - Wrocław, 2001. - Rec. Maciej Mazurek // *Polonistyka.* - 2003, nr 1, s. 53-54

Bibliografia

57. Listy 1952-1998 / Jan Nowak Jeziorański, Jerzy Giedroyc. - Wrocław, 2001. - Rec. Marcin Król // *Tyg. Powsz.* - 2002, nr 10, s. 5
58. Moje życie z Jerzym Giedroyciem / Leopold Unger // *Gaz. Wybor.* - 2000, nr 229, s. 22-23
59. Niepokorny / Adam Bromke // *Prz. Tyg.* - 1996, nr 30, s. 11
60. Obraz Polski w korespondencji Andrzeja Bobkowskiego z Jerzym Giedroyciem 1946-1961 / Stanisław Stabro // *Ruch Lit.* - 2002, z. 4/5, s. 425-439
61. Obsesyjnie niezależny / Krzysztof Masłoń // *Rzeczpospolita.* - 2000, nr 217, s. D3
62. Ostatnie spotkanie w Maisons-Laffitte: pogrzeb Jerzego Giedroycia / Adam Boniecki // *Tyg. Powsz.* - 2000, nr 40, s. 3
63. Pan Jerzy / Jan Nowak-Jeziorański // *Tyg. Powsz.* - 2000, nr 1, s. 20
64. Paryskiej „Kultury” numer pierwszy i ostatni bez Redaktora / Krzysztof Burnetko // *Tyg. Powsz.* - 2000, nr 50, s. 12
65. Pierwszeństwo wyciągniętej dłoni: „Kultura” i Ukraincy / Iza Chruślińska // *Gaz. Wybor.* - 2004, nr 97, s. 22-24
66. Po śmierci Jerzego Giedroycia / Krzysztof Kozłowski, Wojciech Skalmowski, Leszek Kołakowski, Tadeusz Mazowiecki, Aleksander Smolar, Stanisław Lem, Czesław Miłosz, Andrzej Romanowski, Władysław Bartoszewski, Jan Nowak-Jeziorański, Marcin Król, Adam Boniecki, Stanisław Rodziński, Ewa Bieńkowska, Ewa Berberyusz, Tadeusz Chrzanowski, Bohdan Paczowski, Piotr Wandycz, Jerzy Pomianowski, Bohdan Osadczuk, Krzysztof Burnetko, Maciej Kozłowski, Rafał Habielski, Krystyna Zachwatowicz, Andrzej Wajda, Natal'ja Gorbanevskaja, Ryszard Kapuściński, Andrzej Dobosz, Józefa Hennelowa, Wojciech Karpiński // *Tyg. Powsz.* - 2000, nr 39, s. 1,6-13, 16
67. Pożegnanie z Jerzym Giedroyciem / Bohdan Osadczuk // *Kultura.* - 2000, nr 10, s. 18-19
68. Prawdziwy król bez ziemi; [wypow.] // *Rzeczpospolita.* - 2000, nr 217, s.D2
69. Przyjaciele i znajomi: Jerzy Giedroyc, Józef Łobodowski i Zofia Kozarynowa: [fragm. Książki] / Stefania Kossowska // *Rzeczpospolita.* - 1998, nr 161, s. 15
70. Soplicowo w Maisons-Laffitte / Zofia Hertz; rozm. przepr. Stanisław Beres; oprac. Agata Dobrzańska // *Odra.* - 2000, nr 1, s. 26-39
71. Tajemnica „Gastona de Crezay”: śledztwo w sprawie Stanisława Cata-Mackiewicza w dokumentach MSW / oprac. Grzegorz Sołty-

- siak // *Prz. Tyg.* - 1998, nr 30, s. 16; Listy Jerzego Giedroycia do Cاتا Mackiewicz
72. Testament Giedroycia: idee „Kultury” / Andrzej Mencwel; rozm. przepr. Iza Chruslińska // *Gaz. Wybor.* - 2004, nr 250, s. 26-27
73. Tytan: Jerzy Giedroyc (1906-2000): [nekr.] / Helena Zaworska // *Wprost.* - 2000, nr 39, s. 118-119
74. Uwagi wdzięcznego współbiesiadnika / Czesław Miłosz // *Kultura.* - 2000, nr 10, s. 15-17
75. W kręgu Giedroycia / Krzysztof Pomian. - Warszawa, 2000. - Rec. Renata Sowińska // *Twórczość.* - 2001, nr 9, s. 125-128
76. W kręgu Giedroycia / Krzysztof Pomian. - Warszawa, 2000. - Rec. Andrzej Garlicki // *Polityka.* - 2000, nr 44, s. 64-65
77. Wolność i twardość / Czesław Bielecki // *Zesz. Lit.* - 1996, nr 54, s. 53-54
78. Wyrzec się złudzeń, nie rezygnować z marzeń: jakiej historiografii Polacy potrzebują? W 40-lecie „Zeszytów Historycznych”, Jerzego Giedroycia / Jan Pomorski // *Tyg. Powsz.* - 2003, nr 1, s. 8
79. Xsiążę redaktorów: [wypow.]; oprac. Michał Cichy // *Gaz. Wybor.* - 2000, nr 217, s. 10-12
80. Zmarł Jerzy Giedroyc / K.M. // *Mag. Lit.* - 2000, nr 10, s. 5
81. Zwrócony ku przyszłości: rok temu, 14 września zmarł Jerzy Giedroyc / Krzysztof Pomian // *Rzeczpospolita.* - 2001, nr 216, s. D1

Oprac. Anna Wojciechowska-Szyborska

Nasi autorzy:

Alicja Charzyńska	– Zastępca dyrektora Książnicy Płockiej
Elżbieta Dobroń	– Dział informacji bibliograficznej i regionalnej Książnicy Płockiej
Iwona Kosewska	– Biblioteka dla dzieci im. Wandy Chotomskiej
Ewa Luma	– kier. Działu oświatowo-edukacyjnego Książnicy Płockiej
Ewa Lilianna Matusiak	– Dział oświatowo-edukacyjny Książnicy Płockiej
Wiesława Mazurska	– Dział informacji bibliograficznej i regionalnej Książnicy Płockiej
Małgorzata Ptaszyńska	– kier. Filii nr 12 Książnicy Płockiej
Anna Wojciechowska-Szyborska	– Dział informacji bibliograficznej i regionalnej Książnicy Płockiej
Maria Zalewska-Mikulska	– Dyrektor Książnicy Płockiej
dr Waldemar Smaszcz	– Krytyk literacki z Białegostoku

Spis treści

Wstęp.....	3
------------	---

Sylwetki

Bożenna Teresa Strzelecka – Dyrektor Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego w Płocku w latach 1992-2006	5
Maria Zalewska-Mikulska – Dyrektor Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego w Płocku od 1 kwietnia 2006 r.	7

O tym warto wspomnieć

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek	9
Jubileusz 50-lecia biblioteki w Ciechomicach	12

To trzeba wiedzieć

Rada Pracowników w Książnicy Płockiej.....	15
--	----

To dla nas ważne

Po co nam Stowarzyszenie?	18
---------------------------------	----

Stowarzyszenie

Nowa kadencja, nowy Zarząd....	22
Sprawozdanie PSPKiB	23

To warto wiedzieć

Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy Zarządzie Głównym SBP	31
--	----

Z praktycznych doświadczeń naszych bibliotekarzy

Lato 2006, czyli edukacja poprzez zabawę	35
Na każde pytanie odpowie czytanie, czyli „Cała Polska czyta dzieciom”	40

<i>Szkolenia</i>	
Biblioteka w Unii Europejskiej.....	48
Typy osobowości – test	50
 <i>Przed bolesną rocznicą</i>	
Rodowód i dziedzictwo Jana Pawła II	52
 <i>W kontekście ważnych wydarzeń</i>	
100-lat Gimnazjum Polskiego i Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Jagiełły w Płocku – wystawa w cyklu „Pamięć musi trwać”	64
Płocka Fara w służbie miastu	70
Jedyny „Giedroyć” w Płocku	73
 <i>Wielkie biografie</i>	
Jerzy Giedroyć /1906-2000/	79
Bibliografia	84
Nasi autorzy	92